11018
IV
Bibl. Jag.

1

JWielmoszny Wuiu i Dobrodzieiu

Daruie Wuiasek Dobrodzi ze musie smiem upszksac ale dlatego sie odsmielam ze Pan Wui Dobrodzi mie obiecał Puł Rocznie wypłacac iak ia sie zaliła namoie Siostre zeminiek ce wypłacac a ia tylko prosze na poł Kwartału Poniewasz terasz tak drogo niemosna zyc ztego Prosze JW. Wuia Dobrodzieia a zebys był Laskaw mie na ten Połkwawrtału Przyis łac boia bes grosza została musiałam dac na Kwartał te 20. Riskich cowieła od Pana gwal berta czekam znie cierpliwosciw Laskawych

Wzlendow Jw. Wuia Dobrodzieia Prawdziwa

Siostrzenica i Sługa

Franciska Abrahamsberg

Dnia 29. września 1830.

3

J. Wielmożny Wuiu Dobrodzieiu

dnia 12 grudnia toiest wtym miesiorcu Konczy sie Kwartał - u prasam Łaski W. Wuia Dob. oprzysłanie mi pieniendzy zno napołtora Kwartału toiest Riskich, 100. W.W. daruie Wuiasch Dob. mo i natrentnosci bo mnie wielka poczeba przemusza i prosc go wtym miesioncu bomam Stancie za płacic koło 19. ierze ras uprasam Łaski W. Wuia Dob. oprzysłanie mi Pieniendzy i zostaie zwinym usanowaniu W. Wuia Dob. nainiss zadlugu

dnia 4 grudnia 831.

J. Abrahamsbergowa

verte

J. Wielmożny Wuianci Dobrodzice

Rocki Calnie

drice

D. 24 aprila 5

Jasnie Wielmozny Wuiu Laskawy
Dobrodzieiu

Ja z Laski Boga zdrowsza
i Pierwsze moie wyscie z domu
do Pana Konsylaza Witycha to
iest iutro Bendego Prosziła o przy
spieszenie tego ynteresza doniesze
comi Powi W. Wuiowi zawino
i Pieniendzy ktore z Laskawych
Rąk odebrała nogi całuie niemoge wy
razic co moie Serce czuie wdzencnosci
za tyle Dobrodziest odebranich zah

nie umie Dziękować chyba Bogo
bende Błagać o zdrowie i szczęśli-
we Życie naidłusze Lata to życy
Prawdziwa Nieszczęśnica i Sługa
F Abrahasdy

1 Brutelli z Brzyczy 180
2. przedaż Zboża 260
3 Listów Manasza 440

4840.
1175
6015

500
2000
450.
25.
680.
585
4840

122

200
60
12000

76
78
180

6015.
4500.
10.515

2000
1000.
3000
1000
7000
500
7500.

7500 Zbio. 1150 ₰
Bar 1100.
Bar 1000.
Dług. 1000
Lwów 3150
7400
Noty 1000
8400 ₰

Kwi. 5000 ₰
– 1575 ₰
– 50
Xa 1500
8155

Inkw. 13/13 F.
Sprawa Konstantego
11/5 21

Nayłaskawszy Dziadunio y
Dobrodzieju!

Ponieważ życzeniem było Dziadunia Dobrodzieja
ażebym coś ważnieyszego o Panu Konstantym
doniosł – nayszczęśliwszy więc jestem gdy mogę
zadość uczynić temu życzeni –
Interess Pana Konstantego bardzo źle idzie
cały Lwów na niego, wszyscy mu to postępowa-
nie za złe mają, a iak moja Mama słyszała
odrzucili mu nawet iego podania – tylko nie
czy w Appelacyi czyliteż w Forum – Tak iak
pierwy wszystko prędko robili, tak teraz wszys-
tko ucichło – że zaś interess źle idzie z tego
wnioskuie, ponieważ bardzo smutny iest,

z co najwaszniejsze że bardzo mało mu-
wi.
Pani Baroni zupełnie zkończyła we Lwowie.
Dowiedziawszy się, że Xiąże Gubernator, o tym
wie, y się za to gniewa – posłała iakiegoś je-
nerała – którego imie niewiem – do Xięcia,
a żeby iej wyprosił tylko połgodziny audyien-
cyi, a ona cały interes opowie. Xiążę zaś
miał na to mówić: Mam przeciwko tey płci
wielki szacunek ale mógł bym się zapomnieć
i P. Baroni słowa prawdy powiedzieć – więc
sy nie życzę z nią się widzieć. P. Baroni nie
uważaiąc na to, poiechała z mężem iż z oby-
dwoma córkami do Xięcia na wizytę – gdzie włas-
nie bardzo wiele gości z domów polskich

było, ale bardzo oziemble przyięta, gdyż
Xiąże zaras prawie z pokoiu wyszedł,
a zadana z Dam do ni nie mówiła — z
niczym odiechała. Xiąże zaś potym do
tego jenerała mówił: czy Pan mnie nie
rozumiał, czyli też P. Baroni niechciała
rozumieć, żem sy nieżyczył ią widzieć.
P. Baroni tym urażona więcy zawstydzo-
na i zmartwiona, odtąd całkiem się świata
odciągneła, żadney wizyty nieprzyimuie, a
nawet w piątek iuż niebyło zabawy. Pan
Baroni podał opensią — iak mówię z ros-
kazu Xięcia — dóm przedaią, i najwięcey
za półtora miesiąca ze wszystkiem wy-
ieszczaią do Wiednia na mieszkanie — to
ostatnie wiem z ust Pana Konstantego —
który bardzo się martwi, iak się będzie

mógł rostać z Laurunią —
Co się będzie dali działo, nie iest mi wiadomo, ponieważ interes nie iest zupełnie zakończony, tylko zawieszony, gdyż Pan Konstanty wciąż chodzi — iak sam powiada — całe dni po ważnych wizytach.

Łasce się Nayłaskawszego Dziadunia Dobrodzieia polecaiąc, y rączki i nóżki po stokrotnie całuiąc zostaie

zawsze dzięki winny w
wnukiem
Viktor

Mama Dziaduniowi Dobrodzieiowi rączki całuię
JMPanu Gwalbertowi ukłon nayniższy zasyła — ia zaś rączki wuiaszkowi całuię.

Lwów dnia 11 Maja 829.

Hochwohlgeborner Herr!
Insonderst geehrter Herr k. Rath!

Da wir von verschiedenen Personen vernommen haben, daß ohne unser Zuthun, und noch weniger mit unserm Willen sich einige Mißverständnisse zwischen Ihrem und unserm Hause entsponnen, so haben wir, bewogen durch die Verehrung welche wir von jeher für Euer Hochwohlgeboren empfunden, uns bewogen gefühlt, Ihnen mein Herr k. Rath einige Aufschlüsse zu geben, die Ihnen vielleicht dann eine bessere Meinung von unserer Denkungsart geben werden.

Als Ihr Herr Sohn Constantin das erste mahl nach Lemberg kam, besuchte er, der uns schon einige Jahre früher bekannt, und in unserm Hause eingeführt war, bey dieser Gelegenheit wieder unser Haus. Wir Eltern beyde sahen ihn als einen alten Bekannten mit Freuden wieder. Als ich nun erfuhr daß Constantin krank sey, welches Herr Doktor v. Babel unverhohlen gegen alle Menschen äußerte, auch das üble Aussehen, und der fatale Husten des jungen Mannes mich überzeugten daß er einiger Pflege bedurfte, die er im Gasthause

zu einer Art von Mentor, für Ihren Sohn ausersehen hät-
ten. In ungefähr 8 Tagen darauf, sah ich wohl, daß Laura und
Constantin öfters etwas miteinander zu sprechen hatten; und endlich
sagte mir Ihr Sohn eines Morgens ganz unerwartet, daß er meine
Tochter liebe, und ohne sie nicht glücklich seyn könne; und ver-
sicherte mich zugleich, daß an demselben Tage Gu. L. Bernhard
in seinem Nahmen mit meinem Manne sprechen würde, was auch
geschehen war. Sie können sich wohl vorstellen mein Herr
L. Rath, daß ich über diesen Antrag nicht wenig erstaunt war;
meine Antwort fiel dahin aus; daß ich gegen Ihren Sohn, der
wirklich die Art, und Gabe hat, sich jedermann zu Freund zu
machen, gar nichts einzuwenden habe, im Falle die Neigung meiner
Tochter mit der seinigen übereinstimmt, und er versichert
sey, die Einwilligung seines geehrten Herrn Vaters sich zu
verschaffen, ohne welche weiters von der Sache keine Rede mehr
seyn könne. Denn eben so als wir Eltern von unsern Kin-
dern die strengste Hochachtung und Folgeleistung in allen ge-
rechten Sachen fordern, und erwarten; eben so konnte unser
Rath und unsere Meinung die wir Ihrem Herrn Sohne mittheil-
ten, seine immer dahin gerichtet seyn, sich die Liebe
und das Vertrauen seines lieben Vaters zu erwerben, und zu

doch so gerichtet, daß wir Gott lob! nie etwas von jemanden
Beauftragten, welches wir auch in keinem denkbaren Falle er-
tragen könnten, und daß uns noch immer so viel erübrigte,
um Nothleidenden zu helfen, und uns manches erlaubte
Vergnügen zu verschaffen. Dieß wird auch in der Folge wohl
immer unser Loos seyn. Da wir nun gehört haben, daß
Sie verehrter Herr k. Rath gesonnen sind, Ihren Herrn
Sohn von hier zu entfernen, so können wir nicht umhin
bey dieser Gelegenheit die traurige Idee zu fassen,
daß vielleicht wir als die Ursache dieses Zwiespaltes zwi-
schen Vater und Sohn, einigermaßen der Beweggrund die-
ser Trennung sind. Ich bitte Sie daher versichert
zu seyn, daß nie bey uns, auch nur die leiseste Hoffnung
genährt wurde, Ihre Einwilligung zu ertrotzen, und daß
wenn Ihr Herr Sohn Beamter wäre, und nur ein spärli-
ches, doch gesichertes Einkommen hätte, ich ihm, dem wir
persönlich von Herzen zugethan sind, mit eben so viel
Vergnügen, meine Tochter zum Weibe gegeben hätte. Da
es nun aber gegen Ihren Willen seyn müßte, ich es nie
zugeben könnte, da eine Verbindung ohne Segen der
Eltern, nur unheilbringend seyn könnte. Ist es daher
Ihr fester Entschluß, mein hochverehrter Herr

Ihnen beliebt, ich erlaube mir nur noch beyzufügen, daß Constantin so bald als Ihr Wille ist, in Medyka aber so weit von meiner Tochter entfernt ist, als in Grätz.

Auch muß ich zu Vermeidung aller daraus entstehenden Mißverständnisse Ihnen mittheilen, daß wir seit Jahren den Entschluß gefaßt haben, und auch hier seit langer Zeit öffentlich davon gesprochen haben, selbst Fürst Lobkowitz darum weiß, daß wenn einmahl mein Mann sich pensioniren läßt, wir Grätz zu unserem künftigen Wohnorte auserseher haben; da das hiesige Climat, weder mir, noch meinem Manne recht zusagt, damit nun später, Sie darin, nicht vielleicht eine üble Absicht vermuthen, so eile ich mein hochgeehrter Herr k. Rath Sie lieber früher davon in Kenntniß zu setzen.

Sollten Sie mir gefälligst antworten wollen, so muß ich bemerken, daß ich wohl recht gut pohlnisch zu lesen verstehe, aber im Schreiben meine Worte nicht wie in meiner Sprache zu setzen weiß, weshalb ich auch um Entschuldigung bitte, daß ich nicht pohlnisch geschrieben habe. Sie werden sich nun aus meinem Briefe überzeugt haben, wie so ganz aufrichtig, und ohne Rückhalt, ich mein so

Verehrtester Herr k. Rath!
Insonders verehrter Herr!

Ich halte es für meine Pflicht, Sie mein verehrter Herr
k. Rath davon zu benachrichtigen, daß Montag am 1ten Juni
die Vermählung unserer Kinder vor sich geht; zugleich Zeit
nehme ich nur die Freiheit, Sie zu bitten, wenn es Ihnen möglich
ist Ihrem Sohne die Gnade, und uns die Ehre zu erweisen,
diese Verbindung mit Ihrer Gegenwart zu beglücken, und unsern
Kindern Ihren väterlichen Segen mit entgegen zu vollen.
Ich bitte Sie recht in Stunden diesem Schritte keine andere
Absicht zu unterlegen, und darin nur unser redliches Be-
mühen zu sehen alle Unangenehme zu verge Sie, und die
ersten zu sehen, die der Hand bieten, damit in Zukunft
mir Friede, und Eintracht wischen unsern Familien herrsche.

Mein hochverehrtester Herr k. Rath!

Ich gebe mir die Ehre Ihnen hiemit ergebenst mitzutheilen daß meine Tochter Laura heut Nacht nach 1 Uhr von einem äußerst gesunden, außerordentlich großen, und hübschen Sohne entbunden wurde. Die Geburt war wegen der ungewöhnlichen Größe des Kindes sehr gefährlich, und schmerzhaft, die arme Frau hat sich gegen 40 Stunden gemartert, und es war auf den natürlichen Wege unmöglich, Doktor Babel und Doktor Berco waren fast unausgesetzt bei ihr, da man aber befürchtete die arme würde ein Opfer werden indem ihre Kräfte bei diesem fürchterlichen Leiden sie schon ganz verließen, so wurde gegen Mitternacht der geschickte Accoucheur Professor Pfau gehohlt welcher endlich um ein Uhr das Kind mit Instrumenten glücklich abgenommen hat. Meine arme Tochter hat unsäglich gelitten, und hat itzt zur Belohnung aller ihrer Leiden, nur den einzigen Wunsch und die einzige Bitte, an Sie mein verehrtester Herr k. Rath, Sie mögen die große und einzige Gnade für Laura haben, und ihr Kind zur Taufe halten; sollte jedoch der schlechte Weg oder eigene Unpäßlichkeit, Ihnen nicht erlauben

da von der Gewährung derselben, vielleicht das Leben der guten
Laura abhängt, die nach dieser schrecklichen Entbindung au-
-ßerordentlich schwach ist, und daher den Gedanken nicht er-
„tragen würde, sich, und ihr armes Kind, von Ihnen verach-
„tet zu sehen, diese Idee beschäftiget sie itzt unaufhörlich.
Mein Mann vereiniget seine Bitte mit den unsrigen, so
wie auch der arme Constantin der itzt, da er selbst Va-
-ter ist, und auf den Punkt war, Weib und Kind zu ver-
„lieren, nun doppelt fühlt, was es heiße, einen guten
Vater zu haben, er hat nicht den Muth Ihnen das alles
selbst zu schreiben, allein er bath mich auf den Knien,
Sie zu versichern, daß er sein ganzes künftiges Le-
-ben nur dazu anwenden werde Ihre Verzeihung zu erlangen,
sich Ihrer in jeder Beziehung ganz würdig zu zeigen,
und einstens, Ihre väterliche Liebe, und Huld, auf's neue
zu verdienen. Unsere Kinder küssen 1000 mahl die
Hände, mein Mann empfiehlt sich Ihrem geneigten
Andenken, ich aber bitte die Versicherung jener

unbegrenzter Hochachtung und Verehrung anzunehmen mit der ich die Ehre habe zu verharren

Mein Herr k. Rath!

Ihre ergebenste Dienerin

Josephine Baroni-Cavalcabò

geborne Gräfinn Castiglione

Lemberg am 24ten Hornung 830.

36/03

16

Hochwohlgebohrner Ritter!

Hochzu verehrendster Herr!

Ihren Herrn Sohn wollte ich und Hr. Babel, den er sich zum Arzte gewählt hat, mit aller Gewalt zurückhalten, da er hier wirklich recht krank war, und wie Babel besorgt, einen Ausgang zur Luftröhrenschwindsucht haben dürfte, daher ohne Aufschub eine ernstliche Kur sehr benöthiget. Indessen sagt der gute Konstantin, daß Sie! befohlen haben, heut nach Hause zu reisen, und er ja keinen Augenblick ausser Acht lassen wolle, um jedem Winke seines itzt so gnädigen liebevollen Herrn Vaters zu entsprechen. Kurz er ließ sich nicht

mehr zurückhalten. Ich glaubte aber als
Ihr Freund Verpflichtet zu seyn, Ihnen
davon Nachricht zu geben, und Sie in
meinem und des Doktor Babels Na-
men recht dringend zu bitten, damit
Sie! Ihren Herrn Sohn doch gleich wie-
der zur Fortsetzung der heute unter-
brochenen Kur zurückschicken, und ihm
erlauben, zu deren Vollendung
wenigstens 4. Wochen — wie Babel
glaubt — in Lemberg zubringen zu
dürfen. Ich bin mit vollkommen-
ster Verehrung Euer Hochwohlgeboren

gehorsamster
Diener
Bernhardt

Lemberg 13 September
1828.

A Monsieur
Monsieur Jos. Benoit
Chevalier de
Pawlikowski Con-
seiller de S. M. I. R. A.
Seigneur de plusieurs
Terres à Nedyka

Hochwohlgeborener Ritter!
Hochzuverehrendster Herr R. R. Rath!

Unser gemeinschaftlicher Freund d'Elle-Vaux hat mir Ihren Brief vom 16 d. M. überbracht. Ich habe Ihrem Wunsche zu Folge noch einmal umständlich mit Hr Professor v Babel über die Krankheit Ihres Herrn Sohnes gesprochen. Er sagte mir, daß Sie! sich schon früher durch Wagner an ihn um Aufschlüsse hierüber verwendet haben, und daß er Ihnen eben durch Wagner habe anzeigen lassen, daß bey den drohenden Vorboten einer wirklichen ~~Kindikatur~~ Luftröhren

Schweinfurt, eine anhaltende Radikalkur
sehr nothwendig sey, um das Übel aus
dem Grunde zu heben, indem sonst Nie-
mand für die gefährlichsten Folgen
bürgen kann. Ferners erklärte er
mir, daß es itzt gar nichts nützen würde,
wenn Sie — wie Sie in Ihrem Briefe
an mich die Frage gestellt haben — Ihren
neuen Hauschyrurgus hereinschicken
wollten, um die Instruktion des Hr.
Babel wegen Behandlung der Krank-
heit zu erhalten; indem Babel
selbst itzt wenigstens 5 – 6 Wochen selbst
Ihren Herrn Sohn behandeln und be-
achten müßte, wie er Ihnen auch selbst

in dem beyliegenden Zettel geschrieben hat.
Ihr Besorgniß, daß der Herr Sohn hier in
üble Gesellschaft gerathen dürfte, ist wirk-
lich ohne Grund: er kommt viel zu D'Elle Vaux,
wo er vorgestern mit mir auch bey einem
Diner mit Komorowski, Krasicki u. s. w.
war, und allgemeinen Beyfall fand – dann
zu mir, und zum Herrn Gub. Rathe von
Baroni, wo er auch nur solche Gesell-
schaft findet, die ihm Ehre macht, und
wo er seine Ausbildung immer mehr
entwickelt. Überall schätzt man seinen
Verstand und seine Lebensart und Sit-
lichkeit: ich begreiffe also nicht wie für
ihn in solchen Häusern üble Gesellschaft

zu fürchten seyn sollte. Er ist mit seinen 27.
Jahren wirklich schon zu einem sehr gebilde-
ten, soliden, selbstständigen Manne her-
angereifet, für den wirklich nichts zu
fürchten ist. Nur wird es von dem
Edelmuthe Ihres Vaterherzens abhängen,
ihm bald eine selbstständige Existenz und
einen angemessenen Wirkungskreis
seiner Thätigkeit, nach Herstellung
seiner Gesundheit, zu verschaffen; was
Sie 1. bey Ihren Einsichten und edlem
Herzen gewiß am besten zu machen
wissen werden. Ich umarme Sie
mit den Gefühlen der vollkommensten
Verehrung und Freundschaft

Euer Hochwohlgeboren

Lemberg 21. Sept. 1828.

gehorsamster Diener
Vernehrt

Lemberg 26 September 1828.

Hochwohlgebohrner Ritter!
Hochzuverehrendster Freund!

So eben überbrachte mir Ihr Herr Sohn Ihren lieben Brief vom 24. d. M. an mich, und es freut mich, daß in der Hauptsache Ihre Ansichten ganz mit den meinigen übereinstimmen. Der gute Constantin hat mich dringend gebethen, sein Schreiben an Sie! mit meinem freundschaftlichen Bürworte zu begleiten, indem er besorgt ist, daß vielleicht die Schnelle seines Entschlusses Ihnen unangenehm auffallen dürfte, wenn das anliegende Schreiben nicht mit der Bitte Ihres alten, wahren und stäts aufrichtigen Freundes verbunden wäre, der ganz die Wahl Ihres Herrn Sohnes

billiget. Ich sehe daß sich das Paar so gegensei-
tig liebt, und der Entschluß Ihres Herrn Sohnes so
fest gefaßt ist, daß ihn nichts davon zurück-
halten wird, und er sich gewiß zu keiner
andern Verehlichung bewegen lassen
würde. Doch zweifle ich nicht, daß Sie! seine
Wahl vollkommen billigen werden,
wenn Sie! nur Fräulein Laura v. Baroni
mit ihren vortrefflichen Eigenschaften
kennen lernen werden. Ich bitte Sie!
daher kommen Sie! nur recht bald nach
Lemberg um selbst zu urtheilen, und
hier Ihrem gütigen väterlichen Ent-
schluß zu fassen. Ich kenne Ihn immer

edelmüthiges Herz, und ich fühle im Vor-
hinein das Vergnügen, welches Sie! empf-
finden werden, Ihren Sohn ganz glücklich
zu machen. So hoffe ich werden wir schon
nach wenigen Monathen, unter Ihrem
väterlichen Segnung Ihren Herrn Sohn
mit der liebenswürdigen Laura am
Altare von dem H. Primus eingesegnet
erblicken. Doch mündlich mehr
von dem allem: in der gewissen
Erwartung Sie! recht bald hier zu
umarmen, bin ich mit wahrer Verehr-
ung und innigster Freundschaft

Euer Hochwohlgeboren

gehorsamster Diener
[illegible]

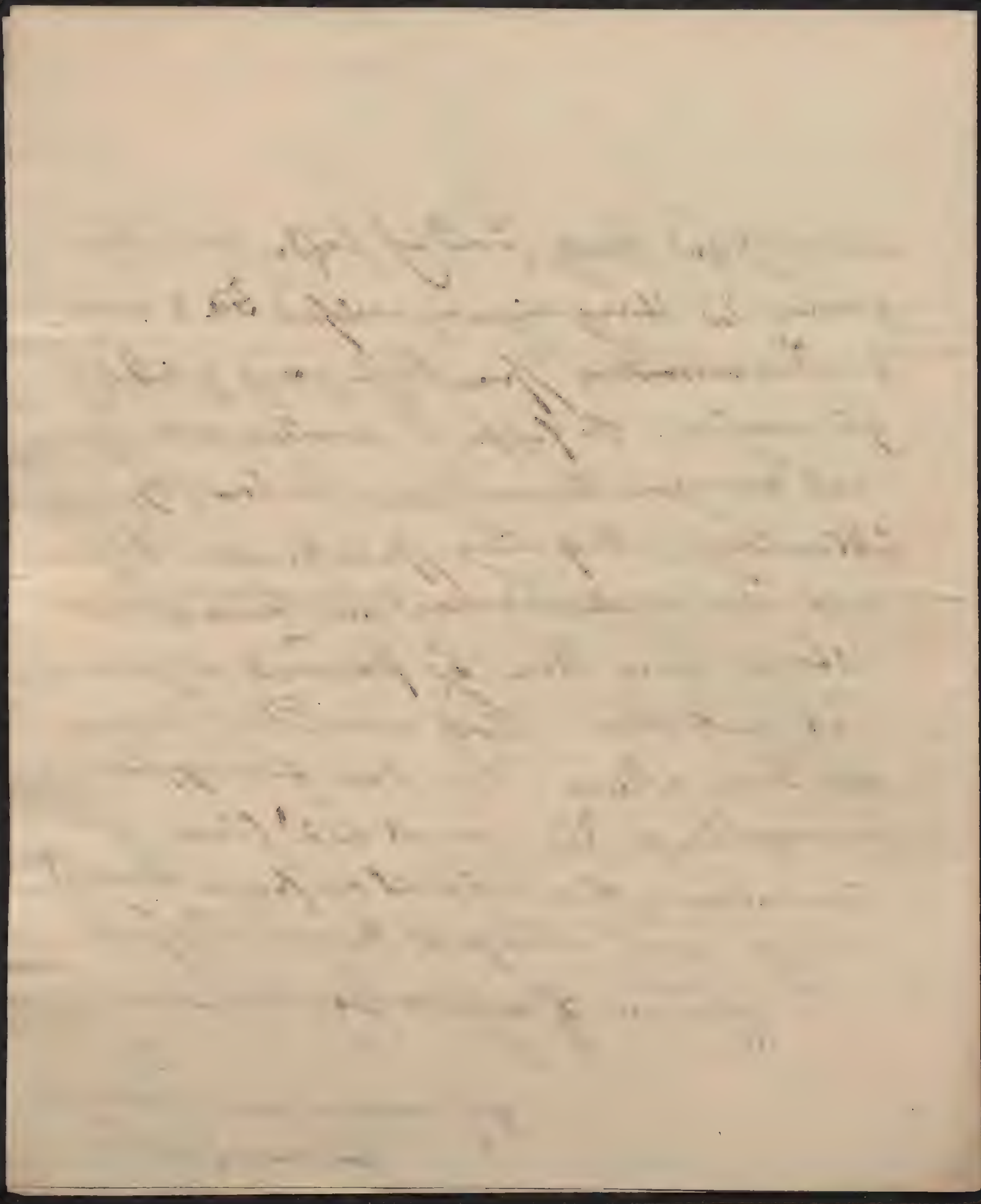

Lemberg 3. Oktob 1828. 22

Hochwohlgebohrner Ritter!
Hochzuverehrendster Herr k. k. Rath!

Bernhard v. Rp. 3/10 28
o Kaustanlage

Ihr Herr Sohn kehrt also nach Ihrem Befehle in dem Briefe, welchen ich Ihm übergeben habe, gleich nach Hause zurück; leider auf Kosten seiner Gesundheit, mitten in der angefangenen, aber noch lange nicht beendigten Kur; die Folgen davon mögen Sie! vor Gott und dem hiesigen Publikum verantworten — Herr Professor v. Babel, welcher Ihren früheren Brief mit der Bitte wegen Heilung Ihres Sohnes — erhalten hat; hat mich itzt gebethen, Ihnen in seinem Namen zu sagen, daß er sich durch diese schnelle Zurückrufung Ihres Sohnes sehr befremdet finde, indem Hr. v. Babel noch alle Anlagen zur Lungensucht und Luftröhrenschwindsucht vorhanden findet, die ohne gewissenhafter Behandlung und Schonung des Gemüthes Ihres Herrn Sohnes, sehr traurig enden können, wovon denn die Schuld nicht auf Hr. v. Babel fallen wird, nachdem die Kur hier, welche Constantin täglich fleißig einnimmt, bisher sehr gut angeschlagen hat, und die dermalige gähe Unterbrechung der Kur, nur durch Ihren Befehl geschieht. Da aber aus Ihrem Briefe an mich wohl deutlich abzunehmen ist, daß Sie! die ganze Krankheit und

Nothwendigkeit der Verlegung der Kur in Lemberg, nur
als einen Vorwand für den guten Konstantin betrach-
ten, um länger hier zu bleiben. So verlangte
Hr. Professor v. Babel ausdrücklich, Ihnen von seiner
Seite zu sagen, daß er als Mann von Ehre gewohnt
sey, seine Amtsverantwortlichkeit in jedem Falle
genau zu beobachten, und wie sich zu einem sol-
chen Winkelzuge und niedrigen Handlung herbey ge-
lassen habe, eine Krankheitsverstellung zu begün-
stigen. Er findet sich durch diese Beleidigung sehr
gebrächt. Was das Heurathsprojekt Ihres
Herrn Sohnes mit der Komtesse Laurn betrifft:
so seh ich aus Euer Hochwohlgebohrnen Briefe
an mich, daß Sie! mich und Ihren guten Herrn
Sohn ganz mißverstanden zu haben, scheinen, oder
wenigstens – um der Hauptfrage auszuweichen –
sich die Miene davon geben. Denn Sie! sagen
daß alles schon ohne Ihnen richtig gemacht
worden sey, und Sie! daher nichts davon
wissen wollen, Indessen Sie! doch deutlich
genug aus meinem Briefe ersehen haben,
daß alles nur einzig und allein von Ihrer
vorläufigen väterlichen Bewilligung und
Zustimmung abhänge, um die Sie! Ihr Sohn

in den launigsten Ausdrücken und mit allen kindlichen Ehr-
furcht und Gehorsam geschrieben hat. Durch diese Bitte hat
er in seinen Absichten als Sohn nicht im geringsten verstos-
sen. Dann machten er und die Comtesse Laura sich
gegenseitig so sehr gefallen, die Eltern dieß sahen, so
mußte er erst den Eltern sagen daß er, wenn Sie!
Ihre väterliche Einwilligung geben, und ihr mit
einer kleinen angemessenen Versorgung versehen
und die Hand Laurens bitten wurde: imgleichen hat
die Eltern erwiederten, daß sie ihren Theils dage-
gen nichts einzuwenden haben würden, einen Herr
allem anderen Fürst Hocheuchgeboren! Einwilli-
gung und väterliche Entschließung erwartet seyn
wird. Nunmehr bitte ich Sie! in meinem Briefe
und deutlich, doch gleich Fermigenbauern und sehr
sind Ihren väterlichen Entschluß zu fassen:
lesen Sie! doch dieß noch niemals in meinem Brie-
fe, um sich besser zu überzeugen. Indessen sollte
Ihren Entschluß bis zu Ihrer Ankunft hier
aufzuschieben und selbst hier zu sehen, zu ur-
theilen und dann zu entscheiden: haben Sie! in
der ersten bewunderungslichen Aufwallung sich

weilet, den Kerben zu gerhauen, stell ihn mit
kalten Blut und erst zur rechten Zeit zu lösen,
und rufen Ihren Sohn mitten in einer sehr
glücklichen Kur zurück, bräuben ihn durch ganz
unverdiente Vorwürfe, und werfen den Schein
auf sich, daß nur alles darum geschehe, um die
Paar Gulden zu ersparen, die Ihnen der
wirklich bedeutungswürdige Konstantin hier
kosten könnte. Denn um die Heurath zu ver-
hindern hatten Sie wohl keine Ursache, ihn zurück
zurufen, da ohne Ihrer Einwilligung weder
Konstantin noch die Eltern der Komtesse Laura
einen Schritt weiter thun werden noch wollten.
Wenn Sie! ohne meinen freundschaftlichen Rath
noch hören wollen, so schiben Sie! den Konstan-
tin zur Vollendung der Kur wieder zurück
hierher, wo er dann zugleich die noch rück-
ständigen Prüfungen bald wird machen kön-
nen, und schieben Sie! Ihren Entschluß wegen
des Heurathsprojekts ganz auf, bis Sie! selbst
nach Lemberg kommen und hier entscheiden.
Nur in der Hofnung der Gewährung dieser
Bitte kann ich noch an Ihre Freundschaft glau-
ben, und bin noch mit wahrer Hochachtung

Euer Hochwohlgeboren

gehorsamster Diener
Bernhard

Lemberg 15 Oktober 1828.

Hochwohlgeborner Ritter!
Verehrungswürdiger Freund!

So hat heut der Landtag begonnen, ohne daß Sie dazu, wie sonst immer hereinge kommen wären. Wie sehr hate ich und viele Ihrer Freunde lebhaft bedauert, daß uns auch diese Gelegenheit entgehen würde, Sie! hier endlich einmal wieder zu umarmen. Ich wollte oben auch Ihren letzten Brief vom 7. d. M. hier mündlich beantworten; allein da mir diese Hoffnung, Sie! Theurer Freund! zu sehen, vereitelt worden, so muß es schriftlich geschehen. Sie wissen, was einst Caesar sagte: vini, vidi vici: dasselbe hate ich Ihnen schon 2.

mal zugerufen, und muß es nun zum 3ten mahle
thun, da die offene Sprache aufrichtiger Zu-
neigung, Verehrung und Freundschaft,
die unauslöschbar in meinem Herzen seit
30. Jahren für Sie! besteht, auch immer
dieselbe bleiben muß. Also venias,
videas et vinces: denn ich bin ganz gewiß,
daß wenn Sie! können die Marquise
Laura sehen, prüfen, können lernen,
Sie! über jedes Vorurtheil siegen
werden, welches Neid und Mißgunst
in der Nähe und Ferne von Medyka
gegen diese Familie vielleicht bey Ihnen
erregt haben können: bey Ihrer Welt
und Menschenkenntniß, und bey Ihrem
hellsehenden Geiste bedarf ich Sie!
nicht erst auf die schändlichen Läster-
zungen der kleinen armseligen
leidenschaftlichen Menschen aufmerk-

sein zu machen. da Sie sich so schmeichelhaft in
Ihrem Briefe um meinen freundschaftlichen
Rath aussprachen, so habe ich aber auch diese
gütiger Aufforderung hiermit nach Ihrem
Wunsche, und nach meiner innigsten gewissen-
haften Überzeugung, die immer ganz die näm-
liche bleiben wird, erfüllet. Louise hat gerade
jene Eigenschaften, welche eine Gattin für Ihren
Sohne nach den von Ihnen ausgesprochenen Wün-
schen haben soll, um ihn glücklich zu machen. Sie
wünscht aus dem städtischen Geräusche entfernt,
auf dem Lande und im Wirkungskreise
der Familie, der Häuslichkeit und der Land-
wirthschaft zu leben. Eine solche Gattin wird
den lebenslustigen guten Konstantin zum
soliden Wandel, zur Ökonomie und zur
Erfüllung aller väterlichen Wünsche, die Sie!
haben, gewiß nun bestens hinlenken. Dieß
ist meine unveränderliche Meinung über

seine Auswahl. Allein eine andere Frage ist
und die nur Ihr Vaterherz seiner Zeit wird
lösen können, den Zeitpunkt zu bestimmen,
wenn Sie! die Realisirung dieses Heurathsantrages zu bewilligen finden werden.
Die wahre Freundschaft kann Ihnen hierüber
auch aus meinem Munde keinen Rath
geben, da Sie! nur selbst sehen, urtheilen
und entscheiden können, wenn Sie! es
angemessen befinden werden, diesen
schönen Plan auszuführen, der nicht
allein das Paar glücklich machen, sondern
auch Ihnen eine liebenswürdige Schwie-
gertochter und Gefährtin der Frau-
lein Tochter, mit dem allgemeinen
Beyfall aller Unbefangenen ver-
schaffen wird. Also Freund! bis zum
baldigen Wiedersehen in Lemberg
umarmt Sie! mit Verehrung und
der alten Innigkeit wärmster
Freundschaft Ihr
gehorsamster Diener
Bernhard

Dnia 5. Marca 806 28

Wielmożny Mości Dobrodzieiu —

Gdy teraz wypada podróżne Podatki wypłacać, przeto upraszam WWmPana Dobrodzieia o przysłanie na podatki summę.

Dziesiątkowego złot.	1635	5.
Gruntowego Podatku. D.	870.	12
Dublowanego. D. D.	870	12.
Kwatyrowego.	16	—
	Zł. 3391	29

Co uczyni razem

Przytem proszę WPana Dobrodzieia o przysłanie kwitów na Liwerunki gdyż kwity od Fiskaliera mam odebrać — wyraziwszy zostaię

WWPmPana Dobrodzieia
najniższym sługą
[illegible]

$$\begin{array}{r} {}^{12} \\ 11 \\ \hline 12 \\ 52 \\ \hline \end{array} \qquad \begin{array}{r} 9700 \\ 572 \\ \hline 10272 \end{array}$$

[illegible] do [illegible]
[illegible] Konstantego

11/2 80 30

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

Wstęp listu JWWPana Dobrodzieia w którém przyiacielskie ocenienie dążenia mego oświadczać raczysz, ośmiela mnie obok dokładnego rozbioru listu JWWPana Dobrodzieia obiaśnić bliżey móy sposób widzenia tey całey okoliczności. Przyczyny nieukontentowania JWWPana Dobrodzieia przeciwko P. Konstantemu były mi wiadome od niego samego, przez udzielenie listu którem JWWPan Dobrodziey do W. Pokiewczyńskiego pisałeś, tu więc Pan Konstanty nie postąpił nie szczerze, i ia tylko pominąłem w pierwszym moim liście szczegóły, a przez ogólny wyraz że P. Konstantego uniewinniać nie myślę, wszystko obiętym być mniemałem. I teraz także, gdzie ieszcze z listu JWWPana Dobrodzieia nowe mam udzielone okoliczności nie myślę uniewinniać ani wymawiać P. Konstantego, ponieważ iako Oyciec dzieci iuż po części dorosłych, czuię i wiem co Oyciec dla dzieci czyni, boleię nie raz w głębokości duszy że przez płochość nie raz sprzeciwiłem

tem się, naylepszemu Oycu i naytagodnieyszemu iakimgo
WPan Dobrodzieyznaleźć, człowiekowi i podług mego może staromodnego
sposobu widzenia, sprzeciwić się Oycu iest uchybieniem,
a przystępować z nim do kroków prawnych iak zrobił
P. Konstanty iest wykroczeniem.
Z tego iednak że P. Konstantego uznaię winnym, a że on
mnie iako syn JW. WPana Dobrodzieia i mąż osoby którey
nie zarzucić nie można, interesuie podług toku myśli i czucia mie-
go niewypada wcale żeby nie godzien był przebaczenia,
owszem powtórnie i rzewnie o to przebaczenie dla niego
upraszam. Nayszczęśliwszy byłbym gdyby Bóg miłosierny
nadał słowom moim tyle dzielności i wagi żeby zna-
lazł wstęp do serca Oycowskiego. Wszak nie winny
przebaczenia nie potrzebuie, racz go JW. WPan Dobrodzieiu
nie odmawiać winnemu.
Z resztą, chociaż ufny w Staropolskie przysłowie Posła
nie biią proszącemu nie łaią, proszę i proszę o przeba-
czenie, chociaż przekonany iestem że prosty powrót upo-
korzonego syna na łono Oycowskie, naylepiey by za-
tarł ślady dawnieyszych umartwień JWWPana
Dobrodzieia, daleki iestem być w tey mierze natrętnym
lub

lub wymagaiącym. Wolno mnie myślić że lepiey byłoby po prostu przebaczyć synowi, a zatarcie przykrości dawnieyszych zostawić usiłowaniom poprawionego syna. Lecz wolno także JWW Panu Dobrodzieiowi łaskę przebaczenia przywiązać do surowych kondycyi.

Z tych dla mnie nayboleśnieysza a tem bardziey dla P. Konstantego żeby się do oblicza Oycowskiego nie zbliżał, lecz nie śmiem przeciwić się wyrokowi Oyca który nieodzownym zapewne nie będzie ieżeli Pan Konstanty (czego się spodziewam) przez dobre postępowanie na ułagodzenie zasłuży. Nie będę zazdrościł temu który kiedyś a może i niezadługo wdaniem się swoiem usunie i tę zaporę między Oycem i synem: gdyby kto inny nie ia był do tego użyty, albo gdybym czasu tego pożądanego nie dożył.

Żeby Pan Konstanty odwołał sądownie i zasądownie poczynione, sławie Oyca uszczerbek przynoszące zarzuty — co do sądownych nie widziawszy aktów nie umiem sądzić co iest zarzutem szkodliwym sławie, a co iest tylko żądaniem tyczącem się maiątku, niebacznem, bo zaszkodziło tylko P. Konstantemu, obrażaiącem, ale właściwie nie krzywdzącem JW. WW Pana Dobrą — Daleki od wglądania

w okoliczności familijne osób które mnie nawet mocno
interessują, zaręczam honorem że w tey mierze nie dokład-
nie nie wiem, ani nawet wiedzieć zawcześnie nie chcę.
Jeżelibyś zaś JW. WPan Dobrą raczył mi okazać w bli-
skiey perspektywie przebaczenie dla P. Konstantego,
wziąłbym się do aktów bo nikt by mnie iuż o niepo-
trzebną ciekawość posądzić nie mógł, i ułożyłbym u-
kład podług myśli i woli JWWPana Dobrą.
Jakim zaś sposobem mógłby Pan Konstanty odwołać
twierdzenia (ieżeli są dowody że ie ogłaszał) dobrey sławie
JWWPana Dobrą przeciwne tego nawet nie widzę.
Przeprosić Oyca za to powinien przy iednym i drugim
z przyiaciół, a więcey nie wiem kiedy Oyciec widzieć go nie
chce oświadczyć co należy przed przyiaciołmi, a więcey iuż
nie wiem. Z resztą iak przez przebaczenie ustanie obmowa do
nowey obmowy uciechą, i dawnieyszej gadaniny
Żeby był nadal dobrym człowiekiem. Ta kondycya przez
Oycowskie serce podyktowana łatwą zapewne będzie
do dopełnienia P. Konstantemu; za lekkomyślność uka-
rany kilkoletniem zmartwieniem; zostanie Oycem, co
świat nowym obowiązkom iak każdy z nas doświadczył,
otwiera a przez te do statku prowadzi. Z ręką sumienną
poświadczyć mogę że P. Konstantego teraźnieysze sprawowa-
nie się iest nienagannem. Znam świat, napatrzyłem się,
wiele

wielu ludzi w różnych stosunkach, przekonałem się że
odmiana położenia, niestatku zmieniać nie zwykła.
P. Kostantego zaś widzę spokoynym, nie gra, nie pije,
nie umizga się, szuka rozrywki tylko w domowem
pożyciu i w talentach któremi go natura hoynie
obdarzyła, więc ile mnie się zdaie niestatek nie iest, z
resztą gospodarstwo do którego mu dopomódz JWWPan
Dobrodziey czynisz nadzieię, iest teraz tak ciężkim chlebem
że nikomu się przytem hulać nie chce, i nie zechce pewnie
P. Konstantemu. Kończę tak Przebacz JW. WPan
Dobrodz: długości listu, racz uznać w tem, iak iest w sa-
mey rzeczy dowód, że mnie zacna iego Osoba i szacow-
ne zdrowie mocno interessuią i że dla tego zastanawiaią
mnie wszystkie szczegóły. Kończę iak zacząłem. Proszę o prze-
baczenie dla P. Konstantego; pragnę tego w przekonaniu
że to wiele się do zdrowia i spokoyności JWWPana
Dobrodzieia przyłoży; pragnę iak nayprędzey żeby też
i dla biedney P. Konstantowey była ulga i pociecha
w ciężkiey przeprawie do którey się co dzień bardziey zbliża.
Gotowy na poświęcenie czasu i usiłowania wszelkiego

na

na przyiacielską usługę, mam honorowe znać wysokie poważenie z którem zostaię,

Jaśnie Wielmożnego W. Pana

Dobrodzieia

nayniższym sługą
i przyiacielem

Bobowski

z Lwowa Dnia 11go lutego 1830

Panu Gwalbertowi Dobrodzieiowi serdeczne ukłony.

33

24/6 50

[illegible] Konstantego
W/K.P.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

Nie roztargnienie Karnawału, ale ogrom pilnego zatrudnienia był przyczyną, że dotąd JW. WPanu Dobrodzieiowi na szacowną odezwę z Dnia 16tego t. m. dopiero odpisuię.
Pana Konstantego nigdy nie uniewinniałem owszem on sam przekonany iest że JW. WPanu Dobrodzieiowi wielorako uchybił, więc nowe wyszczególnienie błędów Pana Konstantego z tey strony

tylko

tylko było mi przykre, że JW. WPan Dobrodziey
pewnie bez cierpienia własnego, napisać go nie
mogłeś, a ia, Bóg świadkiem moim że ulgi
dla serca Oycowskiego nie zaś cierpienia choć
momentalnego, pragnę być przyczyną, i dla
tego że z przebaczenia ulgi dla JW. WPana
Dobrodzieia spodziewam się, gorąco za Panem
Konstantym błagam i błagam.
Gdy JW. WPan Dobrodziey proiekt przez W.
Pokiwczyńskiego okazany względem cofnienia
Kroków prawnych stosownym znayduiesz,
więc iuż o tym z resztą mnie nie okazywanym
podaniu nie mam co mówić.
Względem odwołania twierdzeń stawię JW.
WPana Dobrodzieia przeciwnych, racz JW.

WPan

WPan Dobrodziey wymienić domy w których odwołanie to nastąpić ma, a Pan Konstanty to co mówił przeciw sławie i woli JW. WPana Dobrodzieia, odwoła; niech iednak będzie łaskawie przyięta moia uwaga że ani JWWPan Dobrodziey ani ia z pewnością nie wiemy czy i co mówił lub nie mówił, więc powinnaby mu być dozwolona obrona quoad quaestionem facti, ile że ta sama obrona iuż niejako byłaby odwołaniem — Jeżeli zaś gadał co, sam iestem tego surowego zdania i łagodzić onego nie myślę, że po prostu odwołać powinien; gdyż synowi Oyca osławiać nie godzi się; z prawdziwą przeto wdzięcznością przyimuię sposoby ułagodzenia wyznania które JW. WPan

Dobrodziey

Dobrodziey na ten przypadek podawać raczysz.
Co się tyczy siostry, wiadomo mi iest że Pan Kon-
stanty nie bywał u siostr póki się tu znaydo-
wał Pan Ballarini, rozumiem więc że i w
tey mierze chce stosować się, szczerze do zamiarów
JWW Pana Dobrodzieia — Że nakoniec żądanie
JWW Pana Dobrodzieia prawdziwie oycowskie,
żeby był dobrym Oycem, mężem, użytecznym
obywatelem, pracowitym i oszczędnym gospoda-
rzem, spełni się, mam wszelką nadzieię, i z ukon-
tentowaniem iuż widziałem że Pan Konstanty
do świetnego składkowego balu którego był gospo-
darzem sąsiad Alexander Cetner, nie należał.
Z resztą iedno zawsze powtarzam, błagam przeba-
czenia, z upragnieniem wyglądam rozkazów
do tego zmierzaiących, a z dobrą nadzieią do-
niesienia o polepszonym stanie zdrowia Pańskiego
iako zawsze i na zawsze z wysokiem poważaniem
Gaśnie Wielmożnego WW Pana Dobrodzieia
najniższy sługa
przyiaciel Bobo[illegible]

z Lwowa Dnia 24 Lutego 1830

Dziękuię Panu memu za łaskawe pamięć y za wiadomości wiedeńskie, które komunikować będę Dzierzkowskiemu, rownie za Granatsktoren z łaski Jego ziem a ziarka posieię — U nas tutay taka bieda jak y wszędzie y nadziei niemamy zeby się mogło polepszyć, mimo tego przedaż iest co kolwiek lepsza y łatwieysza jak w okolicach Przemyskich, bo za Przemyśl można dostać po dziewięć Reńskich, a tam niemogę przedać y po osm, bo kupcow niema, wódka zas trzyma się zawsze nisko, bo tylko po X 50 y te trudno przedać, bo ją ze wszystkich stron dowożą — Mimo tego że pomyślny Dekret wydało Gubernium dla Dziedzica Komarna, jednakowo tego dekretu dotych czas chłopom niepublikowano, niemożemy zrozumieć ani pomiarkować czyli to przez obawę czyli przez jakie inne przyczyny, a tym czasem chłopi wszędzie się burzą, bo wciąż z innych Cyrkułow wiadomości o tym nadchodzą, pewnie to przyidzie do tego, że nicht niebędzie smiał siedzieć na wsi — Także są wiadomości o niespokoiach w Węgrzech, zaczęło się to w dobrach Hrabiego Palfi y musi to być bardzo serio, ponieważ posłano tam jak nayspieszniey z Wiednia dwa bataliony Grenadierow — Nasz Kochany y podziwy Sekretarz Stanow Dąbski, podał na ostatniey sessii swoią dymissię, lecz prosił o pensię jako już czterdzieści lat służy, tego było przyczyną że mu Gubernator zmył głowę że nie nierobi y w porządku nietrzyma papierow, tak się tym zgryzł iż dostał diarę, która jak mówią trwa dotych czas, ale wiem że gdyby trwała y cały rok, toby całey swoiey zeł ci nieoddał, tyle iey mam w sobie, z tey dymissii wszyscy byli dosyć kontenci, nawet sam prezydujący —

Lwow co kolwiek iest teraz ludnieyszy, przynaymniey bale które Gubernator daie co czwartek są bardzo ludne, lecz prócz Chołoniewskiego co dał jeden bal, więcey nikt nie wiedaie, na urodziny Cesarskie będzie wielki obiad u Gubernatora a bal u arcybiskupa; mimo tey nędzy co panuie, kobiety się stroią y ich toilety są dosyć kosztowne, ja niewiem zkąd mężowie y Oycowie na to biorą pieniądze. Donoszę Panu memu, że Pani Catalani ma pewnie w tych dniach przyiechać y wczoray dla niey już stanie naieli, ~~[illegible]~~ mnie się zdaie, że warto iest sakryfikować ze sto korzy owsa y słyszeć tę sławną syrenę, ja to radzę bardzo, gdyż przeto będę miał ukontentowanie widzenia się z nim, kiedy będzie dzień udeterminowany koncertu nie omieszkam o tym donieść, a Pan zrobisz jak mu się podoba y jak mu interessa pozwolą, gdyby ~~[illegible]~~ nie było innego ukontentowania jak zapomnieć przez kilka dni o provisorium, to warto przyiechać do Lwowa. Przy tey okazii polecam mię JmćPana dobrodz. raz na zawsze stateczney łasce y przyiaźni

27 d. Januarii 1820 w Lwowie.

Słyszałem za pewną rzecz, że nasz Winckler zrobił bardzo mocną remonstracyą do Gubernium o niepodobieństwie wybrania podatków, y opisał stan smutny całego swego cyrkułu w wyrazach bardzo ~~mocnych~~ tkliwych, czego w Gubernium nie byli kontenci.

ab: Celner.

Jasnie Wielmożnemu Jmci Panu

Pawlikowskiemu

Konsyliarzowi JCKMci z Dobrodziejstw

w Medyce

1822 37

Darujesz mi JmćPana Dobrodzieju że ~~go~~ śmiem gą zatrudniać moim interessem, lecz przyjaźń którą mnie zawsze zaszczycałeś czyni mi nadzieję, że w tey okoliczności nieodmówisz mi swey łaski y swego wsparcia — Wiadomo Panu memu że nieboszczyk Brat moy puszczaiąc Propinacyą mościsk Symsze, podał wszelkie spory jakie tylko wyniknąć by mogły pod sąd Polubowny JmćPana Dobr., teraz Żyd nie płacąc na terminie kwartału a czopowego będąc winny za pół roku niechce się dać wyrugować z propinacyi, chociaż wyraźny jest punkt Kontraktu że jeżeli uchybi jeden termin, tedy na miesiąc przody odpada od Kontraktu bez żadney pretensyi, Żyd miarkuiąc że tu źle Kołowiego podał do Forum o provisorium dla siebie, wypada tedy, skoro Pan odbierzesz akcyą którą wydamy Żydowi lub Żydnamy, aby zarekwirować do Forum, że ten cały interes jest poddany pod Pański sąd, a zatym Forum niema żadnego prawa sądzenia tego interessu a JmćPan Dobrodziey osądzi go jak mu sumienie roskaże, gdyż my byliśmy przymuszeni puścić propinacyą Cynsowi, którą przez bałamuctwa Symchi, niemoże do niey wnieść, przez co y na pieniądzach y na czasie wielkie ponosiemy stratę — Chciey JmćPan Dobrodziey nieodmówić nam tey przysługi obywatelskiey za co pozostała wdowa y Sierota do śmierci Jemu wdzięczność zachować bo przy tylu dla nich smutnych okolicznościach y ten jeszcze nieprzyjemny y bałamutny wypadł interes — z Duszy y Serca załowałem Pana, jakiem się dowiedział o Jego przypadku, proszę gą tylko aby stoicznie znosił

takowe nieszczęścia, bo zdrowie jest naydroższym skarbem, więc
gą trzeba zachować y dla siebie y dla tych dla których pracowałeś y którzy
teraz są dla niego naymilszą konsolacyą. Samego mnie polecam
JmćPana Dobrodzieja Stateczney łasce y Przyjaźni Cetner
Datt 16 d marca 1822 w Lwowie.

Jaśnie Wielmożnemu Jmć Panu
Pawlikowskiemu
Vorzgliarzowi JKMości
y Dobrodzieiowi

Medyka

Nieuwierzysz JmćPan Dobrodziey, jakiem uczuł zgryzoty y zmartwienia Jego. Żyię już dosyć długo na świecie, abym się do wielu rzeczy przyzwyczaił, mimo tego mocno mię zawsze obrusza, kiedy widzę że dzieci niemają tego uszanowania y tey powolności które mieć powinni dla Rodziców swoich. Ja miałem Oyca, któren nietylko że mi majątku żadnego nie zostawił, ale nawet stracił moy własny, to jest majątek matki, mimo tego starałem się mieć dla niego te same względy, powolność y uszanowanie które przynależą ~~[illegible]~~ Oycu y nie będąc bogatym, nimowałem swoim własnym potrzebom, aby przystoinie Oyca utrzymać, będąc tedy wychowanym w tych pryncypiach, niemogę jak tylko ganić sposob myślenia Syna Pańskiego y gdybym mogł się z nim widzieć, tobym zapewne powiedział mu prawdę, jaką stary powiedzieć ma prawo człowiekowi młodemu bez doświadczenia — Mogę zaręczyć JmćPanu Dobrodziejowi, że ile tylko trafi mi się sposobność, mówienia w Interessie tak blisko tyczącym się Serca Jego, tyle razy utrzymywać będę pryncypia w których się wychowałem y proszę wierzyć żeś niekomu niemógł lepiey powierzyć swoich myśli, jak temu, któren bez żadney ogrodki y bez żadnych względów, iakimkolwiek o tym mówić będzie, prawdę, którey jest przekonanym, powie; lecz dotąd ten cały interes niejest jeszcze publiczności wiadomym, przynaymniey niektóre o tym dotychczas nic niewspomniał — Żałuję bardzo, że ta nieszczęśliwa okoliczność przeszkadza Panu memu być w Zawsze,

126 y widzieć mnie przybranego w koronę Cierniową, ale proszę
mię żałować, bo żyiąc zawsze w zaciszu domowym y niemaiąc
żadney ambicii aby coś znaczyć na świecie, to mi tyle daię
niespokoiności y ambarasu, że gdybym się nie wstydził, to bym
płakał, niechodzi mi o koszt, wyperswadowałem sobie żem w karty
przegrał, ale mieć cały dzień głowę zatrudnioną fraszkami
y błyskotkami niepotrzebnemi, to mi ją tak zawróciło, że
prawdziwie jak wariat chodzę — Samego siebie polecam mię
stateczney JWW Pana Dobrodzieja łasce y przyiaźni. Cetnerski

3 dz 8bris 1828 Lwow.

122

Jaśnie Wielmożnemu JmPanu
Pawlikowskiemu
Konsyliarzowi JKMości
y Dobrodziejowi

przez Czechinę

Medyka

LEMBERG

d. 4 9bra Lwow

powtarzam Moie podziękowanie za tyle mi danych dowodow Grzeczności ktore odbierałam od Pana, teraz proszę powtornie o Zapłacenie resty Reberkowi iego Konotatka będzie w liście Męża Mego ktoren przyłączy 100 R. W: W: Pan swoie odbierz y Malarzowi Frai ktoren Mam dawał lekcie zapłaci reste Malarz Konotatka tegoż będzie przyłączona, odbyliśmy podrus szczęśliwie ale 19 dnia przyiechaliśmy do Lwowa zatrzymaliśmy się w Krakowie gdzie zastaliśmy Bilskiego konkurenta Panny Wodzicki. Moia słabość porzuciła mnie dwoma dniami przed Lwowem, Józef był nie spokoiny iak mu powiadałam w iakim stanie zdrowia wyiechałam przyiął mnie Naylepiej. Na Zaiutrz byłam u Haurow Dąmski u Hołoniewskiego na Obiedzie u Rozwadowski Dziedziczka Henrietę były u mnie ~~potem~~ na Zaiutrz dostałam Kataru Ogromnego y Kaszlu ale mi lepi teraz y dziś pierwszy raz wyieżdżam bo Muszę być na Obiedzie u Gubernatorstwa, ktorych nie widziałam bom ich nie zastała a nie Mogłam przyiąć bo mi

Apartamenta nie są wyporządzone od
mego przyiazdu iest dni 10 ieden Mały
wieczor dawał P: Fredro Maximilian
na ktorym damy nie byli, tak iesto
ze Lwow się przemienił w Cieszyn-
bo ~~na wet~~ nawet Karyt Małą
Żona Konsyliarza Łosia Syna powiła
ale ten nie żył iak kilka godzin
Sama iesz słaba — o Tytusie nie mogę
się iesz dowiedzieć prawdy. Pani Sobańska
iest w Lwowie y ta bywa u mnie ledwie
nie Codzien Pan Gorajski wyiechał z Lwowa
był u mnie y dowiadywał się o Osobach
w dniu ~~będących~~ ~~bę~~ ~~ta~~ bawiących się
Pani Jeneralowa Poniatowska tu iest
ale tagę nic nie daie choć ma kosze
pieniędzy — Kalinowski tak się Nudzi że
powiada że wyiedzie na Wiosnę —
Pani Zabielska Młoda tu bawi y
dla zdrowia y rozrywki ale ma ten
ton iak gdyby była tagę une vistime
że za niego poszła a sama latała
żeby się z nią ożenił — Dulske zastałam
w Lwowie y Teodorowe Zieżkowske
zaraz posłałam ich prosić ale mi
tego wieczora odebrali Kornelke
y na Zaiutrz wyiechali do podkamie
nia nie wiem iak na długą ale tu
Zimować nie będą — otoż są wszystkie
Nowiny, proszę mi o Wiedenskich donosić

Naypierwey proszę Państwa Malfatyni
tysiąc Ukłonow oświadczyć od Nas oboiga
a naybardziey odemnie y donieść kiedy
powiesz Syna lub Corkę czy zdrowa
będzie y sam iak się miewa —
Państwu Zelwostwu Moie Ukłony
Moie podziękowania za ich grzeczności
żałuię że do parti Lombra nie
Należę ale mi co do wygut y
Wielu rzeczy wygodni niż Widnie
wymiarkowałam że gdybym się była
została sprzyczyny zdrowia Mąż
Moi nie był by przeciwny y gniewał
się żem nie pisała o pieniądzu — ale
tamte odeszłe februarii napisz mi
Kiedy wyieżdżaiesz Broniewscy ktorym
tysiąc Ukłonow zasyłam a karolinki
piękną rączkę Ucałuj Ona dała a
Konto reberkowi ale niemogę sobie
przypomnieć Wiele a Jej zostawiłam
dla tego więcey pieniędzy posyłam
bo bym bardzo rada mieć klatkę
na papugę ale żałty blachi
wśrodku skutkiem a na wierzchu
iak iest gałka tak powinien być
pręt tagę blaszany żeby Mogła
na Nim stawać ale żeby nie była
rosła nad 45 X W W: Stych średnic

prosu się bardzo targować, zaraz
przepraszam że tak dokuczam moiemi
interesami ale ia tagę będę chodzić
koło Pańskich a gdyby się to udało
a dieu ~~[illegible]~~ me Complimentu
a Mr Sołotfinski dowiedziałam
się tagę że Pan Pawlikowski
ktoren w Bresciańach Mieszka
kupuie Rogusno to iest ogranice
z Raitarowiczami żeby mu miał
swięta przyszła y to darował
Gwalbertowi zaraz by miał
gdzie żonę zaprowadzić a ia
wtenczas siedzę w Raitarowich
ale widzę będziemy wspominać
encore a dieu

Haurostwa ieżeli zobaczysz
prosu odemnie kłaniać

Posyłam pieniędzy y Adresa
prosze bardzo żebyś był tak
dobry y u krawca tego co przy-
łączam Adres wypytał się o
Moią Suknię którą ia zostawiła
u niego do farbowania y ieżeli
pięknie ufarbowana żeby dokupić
na Stanik y zrobić Suknią
byle nie drogo wypadła
Nayważniey na 30 Rynskich zrobić
ze wszystkim, prosze także być
Na grabenie S: tam Klatki
Na papuki ale te drogo
Może by ten co dla twoiey
papuki zrobił tani ale

Broniekim bardzo się kłaniam.
ocwamnie y powiec że zawsze im
wdzięczna iestem za ich grzeczności

Zułty Blachi y nie bardzo
rzadkie druty żeby Kot nie
Muk wyciągnąć Papuki bo
Na wsi musi być wpokoiu
ieżeli zostanie co pieniędzy
proszę zostawić u siebie na
pośniejsze sprawunki a za to
że się tak narażam donoszę
żebyś Czytał do Gazety przy
łączoney Rozmaitości Pod N 279
We Wtorek Nro 139 3 grudnia 1822
na Smierć Haura—
napisane przez Henriete Dziad
ale ona zawsze się wypiera
Chciałam przepisać alem
Sobie przypomniała że

Miewacie Gazety Lwowskie
przeprasam bardzo że zatrudnia
cie Moiemi Interesami ales
Sam temu winien bo mnie
przyzwyczaiał do Swoiey grzeczney
Prosze P: Humnickiemu iey
Kłaniac Pan Delwortowi P:
Stotfinskiemu y innym Polkom
Pass Malfatym prosze tysiąc
Ukłonow oswiadczyc y donies
mi iak iey Ma Sama
Grafowi Guiczardemu oswiadczy
Moie Ukłony y donies mi iak
iey Miewa Nasz Lwow ×
bardzo smutny on dit que
Leopol est un Couvent mais

Mais apresent il est devenue
une Chartreuse Nigdzie niema
ani obiadow ani Wieczorow
ia zawsze chora Na gartę y
nigdzie nie wychodzę Mąż moi
tacy Słaby — Pani Sobańska
Ktora u nas bywa na pogadanke
tacy od kilku dni niewychodzi
Słaba — Haurowa wybiera się
do Opawy. nikogo Nieprzymaią
taki Smatek po Jej Mężu że
Nawet Teatre był zamknięty
pogrzyb był bardzo narodny
a co exekwie w katedre Spotym
u St. Jura y U Ormiańskim
Kościele Kordon Biskup Celebrował
były exekwie w kościele Luterskim
teraz będzie Nabożeństwo w Bazylicy
wszyscy to robią Sami Siebie okazuie
Żal Ktorey Czuię więc straty

Hochwohlgebohrner Ritter
hochgeehrtester Herr kaiserlicher Rath,
hochschätzbarester Freund.

Ich habe Ihnen meine Beobachtungen, und einen getreuen Be-
tricht über die Aufführung Ihres Herrn Sohnes versprochen;
ich erfülle nunmehr hiemit mein Versprechen mit einer so
lebhaften Theilnahme, je angenehmer es mir ist, ganz das
Gegentheil von ihm sagen zu müssen, was Sie als Vater, und,
ich gestehe es freimüthig, auch ich selbst von ihm geglaubt habe,
und wozu wir einigermaßen durch seine früheren Thor-
heiten berechtiget wurden. Diese Thorheiten, welche unreife
Jugend, Unerfahrenheit, und die verschmitzteste Verführungs-
kunst einer alten Jungfer, unterstützt durch die gewohnten
Ränke der Mutter in vollem Maße entschuldigen, scheinen
ihrem H. Sohne zu einer wirksamen Lehre, als ganze
Folianten moralischer Abhandlungen für seinen künftigen
Lebenslauf gedient zu haben. Schon unter Wegs während
unserer Rückreise machte ich mit vieler Bewunderung die
Bemerkung seines ungeheuchelten reumüthigen Geständnisses
seiner begangenen Jugendfehler; und seines innigsten Schmer-
zens durch selbe das Vertrauen, und die Liebe eines Vaters
verlohren zu haben, den er anbethet, und dem er jeden Beweis
seiner Aufrichtigkeit geben will, wenn er nur einigermaßen
dessen Vertrauen wieder zu gewinnen im Stande wäre. Ich
versicherte ihn, daß es nur von ihm, und vorzüglich von seinem

zu mißbilligen, ~~ist~~ weil auch bei dieser Auswahl nichts zu mißbilligen
ist, war meine Antwort: Schreiben Sie ihrem Herrn Vater, und
ich hoffe, daß er um so gefälliger ihre Wahl zu heißen werde, je
mehr die Eigenschaften des Fräuleins Laura jenen Bedingnissen
entsprechen, die ihr Herr Vater selbst gegen mich vorausgesetzt
und geäußert hat. Sie ist von guter Geburt, und gegenwärtig um
so mehr, da die höchste Hofstelle durch ein erst kürzlich herabgelangtes
Hofkanzleidekret die Abstammung der Familie Baroni v. Cabalcabo
aus dem schon im 11ten Jahrhundert regierenden Hause der
Marquis von Cremona anerkannt hat, weswegen dann auch der
hiesige Gubernialrath mit seinem in Gräz befindlichen Bruder,
welcher pensionirter Hofrath ist, beim Kaiser einkommen, den
ihnen rechtmäßig zustehenden Titel eines Marquis führen zu dürfen;
der Großvater des Fräuleins nämlich der Graf Castiglioni ge-
hört zu den ältesten Familien Italiens; kurz die hohe Geburt
der Castiglioni und Baroni ist außer allem Zweifel. Was
die Eigenschaften des Fräuleins betrifft, so muß ich gestehen
daß beide Baronische Töchter durch weibliche Sittsamkeit, und
Tugend so wohl, als durch Talent im Zeichnen, Musik, Sprachen
und jeder Art feinerer Bildung zum Muster aller Fräulein
nicht blos in Lemberg, sondern im Lande vorleichten können;
und da sie demungeachtet sehr häuslich und zur Wirthschaft und
Ordnung erzogen wurden; weder Hang zur Coquetterie, noch zur
verschwenderischen Eitelkeit haben; und da Fräulein Laura auch
zugleich schön, gesund und reizend ist: so gestehe ich Ihnen, liebster
Freund, daß diese Wahl Ihres Hr. Sohnes ihm allerdings zur Ehre
gereicht. Ich bin in keiner Verbindung mit Baroni; ich schätze

ihr als einen rechtschaffenen Mann; jedoch im übrigen besteht unter
uns kein näheres Verhältniß: ich bin daher in der Sache, und in
meinem Urtheile ganz unbefangen; und da mein Charakter sehr offen-
herzig, und frei ist, besonders gegen einen Mann wie Sie, als dessen
Freund ich mich mit Aufrichtigkeit erklärt habe, so wie ich es auch
wirklich bin: so spreche ich mit Ihnen aus der Sache ohne Um-
schweif, gerade so, wie ich denke. Alles, was Sie gegen diese Wahl
einwenden könnten, wäre vielleicht, daß Baroni kein Vermögen
besitze: kein großes zwar freilich nicht; allein die Tochter bekömmt
gewiß an Ausstattung in Kleidern, Wäsche, Meublen, und Silber
vielleicht mehr, als manche unserer hiesigen Comtessen, und jedes
Kind vom Baroni hat immer noch nebst dem 2 bis 3000 ℔ von
Eltern, und Großeltern zu erwarten. In der Ehe besteht das
Glück nicht im Reichthum, sondern in der wechselseitigen Liebe;
in den guten Sitten, Verstand und Bildung des Weibes, die
mit solchen Eigenschaften sogar den leichtfertigsten Mann von
Abwegen abzuleiten, und ihren Kindern wieder eine gute Erziehung
zu geben, und ächt moralische Grundsätze schon von der zartesten
Jugend an einzuflößen weiß. Dieß ist wenigstens mein Grundsatz
und durch eine 74 jährige Erfahrung tausendfältig bestätiget.
Ich schließe, denn mein Brief ist bereits für Ihre Geduld, und für
meine alten Finger zu lang: ich breche daher ab; wiederhole
meine Danksagung für die wahrhaft freundschaftliche Bewir-
thung in Ihrem Hause. Ich bitte Sie dem vortrefflichen Frau-
lein Theophile, und der guten Frau Hauptmanninn, so wie auch
gelegenheitlich dem H. Präsidenten Baron Oechsner und Gattinn, insbe-
sondere aber dem verehrungswürdigen H. Bischof Snigurski
meine Empfehlung zu melden. Zugleich bitte ich Sie meiner wahr-
haft aufrichtigen Freundschaft und Hochschätzung versichert zu
bleiben, womit ich unausgesetzt bin Ihr ergebenster Diener und Freund

Lemberg d. 28 Septemb. 828

d'Elle: Vau

d. 19 Apr. 1849.
Lwów 47

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju

Rozumiejąc że JWWPan Dobrodziej będziesz w Lwowie 15 Bras. czekałem zamysłu aż do dnia dzisiejszego, ale dziś wyjeżdżam do Pear. Za Ma[illegible] pewnie będę w Lwowie, może że wtenczas skończymy, dla tego JWWPan Dobrodziej o fundaszach pamiętay.

Pisze do mnie Leśniczy o drzewie na budowle czyli ma wydawać. Ja sądzę że czyli Medyka moja lub Pańska, nie jest przyzwoicie wyrywanego rąbać, wstrzymay to Pan przynaymniey do naszego widzenia się.

Mam chorą wstawać z wysokim szacunkiem

JWWPana Dobrodzieja
Nayniższy Sługa
W. [illegible]

JW. JPanu Mci Dobr.
Łączę moy ukłon.

P.S. Kup Pan raczey wszystkie do budowli materyały, a ja koszt pewnie.

Wiedeń d. 7 [illegible] 49

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Xżna Kasztelanowa Krakowska oddała mi 200 ff które WMPan Dobrodziey byłeś łaskaw mi pożyczyć: dziękuię tak naymocniey za ten dowód Jego przyiaźni raz proszę abyś raczył poczekać aż do kontraktów [illegible] gdyby to być nie mogło będę się starał [illegible] się na termin który mi WPan Dobrodziey [illegible]: ale proszę abyś na kontrakty pamiętał o mnie gdyż będę potrzebował pieniędzy, [illegible] wszystkich stron, ale na Jego łaskawey przyiaźni spodziewam się że się nie zawiodę, [illegible] w tey ufności [illegible] wyrazy [illegible]

Wielmożnego Mci Pana Dobrodzieia

nayniższy sługa

[illegible]

Byłem wczoray u JWPana Dobr: ale mi powiedziano żeś wyiechał do Pana Ruznera; żałowałem że Pana Dobr: nie zastałem: Dowiedziawszy się że Pan Dobr: nie kupiłeś nic na te kontrakty; ośmielam się zapytać, czyli byś JWWPan Dobr: nie lokował u mnie do przyszłych kontraktów 500 ₰ lub 600 ₰, maiąc składać do depozytu potrzebował bym tey summki; ieżeli tedy to JWWPanu Dobrodz: dogodnym iest y nie sprzeciwia się Jego układom, zobowiązał byś mnie wielce; raczysz więc mnie dać o tym wiedzieć, y wyznaczyć godzinę w którey bym mógł JWWPana Dobr: nastać: bo czy wezmie skutek, moia propozycia lub nie, zawsze chciałbym Go odwiedzić y przypomnieć się łaskawey dawney Przyiaźni, którą dla moich kadziów uczynić miałeś: bezkuiąc odpowiedzi mam honor być

JWWPana Dobrodzieia
Nayniższy Sługa
Ignacy Konarski.

U Jorgea Sobota

Nayukochańszy Papo

Dobrodzieju!

Chciałem [illegible] bę zie [illegible] Nayw[illegible]emu że Nay-
ukochańszy Papa Dobrodziey iuż przecie
wyzdrowiał. Alexie także zdrowszą
zastałem i lepiey teraz wygląda. Tu
u nas wciąż deszcze padały, dopiero
od wczoray się wypogodziło niewiem
tylko czy ta pogoda potrwa, którey
koniecznie potrzeba gdyż iuż wszystko
gnić zaczęło przez ustanne zimna i
ulewy. Rączki Nayukochańszego Papy
Dobrodzieja całuię Serce przywiązany Syn

E 14. Juni 1829 Rohatyn

Sioło Krasińskiego

Nayukochanszy Papo

Dobrodzieju!

Alexia wczoray rano urodziła Corkę i bardzo szczęśliwie obydwie zdrowe pokazuie się żem się omylił w rachunku. Mama iest teraz u nas więc Papa Dobrodziey daruie że dłużey pisać nie mogę.

Szczerze przywiązany

Syn Pio[illegible]

Dn 20. Julli 1826.

JP Xiądz Harasiewicz [illegible] obecny [illegible] do [illegible] bierze

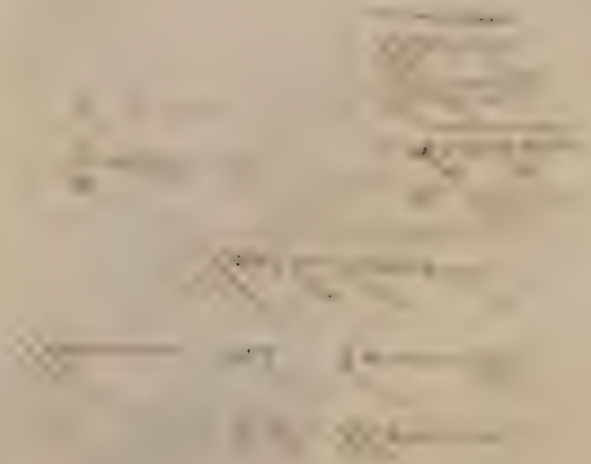

A Monsieur

Monsieur Le Conseiller

Pawlikowski

Propriétaire de Biens de Medyka

et autres

p. Lemberg

Chechinie

à Medyka

876 57

do J. B. Pana

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Już iest Dni osm iakem następuiący List pisał y Panu Kosteckiemu sam w Rękę oddał, z Prosbą aby takowy JW Panu iak nayprędzey oddesłał — lecz gdy ieszcze Responsu ani od JW Pana, ani od P. Kosteckiego nie odebrałem, sądzę, że JW Pan List ten nie muszel oddebrać, bo wierzić nie mogę, żeby na moie sprawiedliwe Zażalenie JW. Pan nie czułem był.
Gdy JW. Pan raczyłeś mnie od Obowiązków mi powierzonych łaskawie uwolnić, a zatym przygotowałem się do tego, teraz czekam co dziennie, ale nikt nieprzyieżdża na moie Mieysce. Pisałem do P. Kosteckiego, ten mi odpisuie abym się udał do JW Pana. Żebym był wiedział, że Pan Kostecki nie ma zlecenia względem mnie, dawno byłbym to uczynił — JW Panu iest wiadomo że ja nieiestem sam ieden, mam Żonę Dzieci y Służące, Zboże kupować muszę, y swego własnego Grosza żyię — już Niedziel Sześć iak Bydło wyprzedałem bo bardzo zmizerniało — dla Koni moych naygorsze Siana daię, a zatym musiałem iuż Szusty Korzec Owsa kupić — Synka odebrałem z Szkoli czas mnie y iemu darmo upływa, a ja będę musiał y drugi Rok tegoż do pierwszey Klassy posyłać — Stancyi naiołem za którą płacić muszę, od 12. t. M. Stancyi wypalaią furka Drew kosztuie tam 5 fr. WW. a ja zapłacić muszę — Racz JW Pan uważać, to iest dla mnie wiel-

ka

ka Strata y Szkoda — dosyć już straciłem na tym, że się
muszę w tak krotkim Czasie przeprowadzać, wszak ja zdrow
byłem iakiem tu do Krzywczy nastał, ja temu nie winien,
żem zdrowie stracił; my iesteśmy Ludzi, a wiedzieć niemo-
żemy co nas czeka, lecz dla takiego iest to iednak smut-
ny przypadek, który nie ma żadnego Maiątku y muszy
z swoią familią z tego żyć co zarobi — Wiem żem JW
Pana przez Czas moiey Bytności w niczym nie skrzywdził,
y Moiejże nie mogłem przez Słabość moi, Obowiązku
swemu tak iak JW Pan y ja sam życzyłem, zadość
uczynić — to przenaymi nie można powiedzieć, żem się
nie zachował poczciwie y wiernie, iest to teraźnieyszego
Czasu iak wyie, rzatki przymiot — Pan Rachmistrz
Kurowski moy wielki Nieprzyiaciel — który po 80 fr
WW w Officialistow żąda — wprowadził iak słyszałem,
y mnie w Decus w Pieniądzach za na rządy — lecz iestem
w tey Nadziei, że JW Pan temu kredytu nie da; nie-
iestem ja tak rozrzadnym y swolaszcza Panskiemy Pie-
niędzami — A naostatku nie tylko uczciwość, ale por-
zątek Manipulacyi kazał, żeby mi to P. Kurowski
był przełożył, abym się mógł był z tego explikowa-
lecz tego nie zrobił. [illegible] P. Kostecki [illegible]

bo

bakarał gdy Regestra kwity [illegible]
Medyu, a Rachmistrz już [illegible]
Regestra y Dyonizy [illegible]
mu tak nie iest — lecz y to [illegible]
zdaię, że bez przekonania nikogo sądzić nie można —
zwłaszcza że bez Regestrow [illegible]
że to falsz, bo Rapport (s. [illegible] ad 1. [illegible]
w rękach, gdzie do tegoż czasu 575 [illegible]
woli wyszło, a P. [illegible] do 10 [illegible]
a zatym zrozumieć nie mogę, dlaczego mnie tu tak długo
trzymaią — a nikt się nie pyta z czego ten [illegible]
ią familia żyie. Kilka razy już pisałem [illegible]
Pensya y Dwa Korcy zboże [illegible]
low wydane były, ale nikt o tym słyszeć nie chce — [illegible]
szam tedy JW Pana racz mi kazać [illegible]
Officialisty na moie Mieysce przysłać, bo [illegible]
Mari na zdrowiu y na kieszeni, bo [illegible]
kiem żem już Ztworo tyle utracył, iak [illegible]
[illegible] y przyznam się, że ieszcze w życiu mo[illegible]
[illegible] przykrym powodzeniu niebyłem jak teraz [illegible]
[illegible] takiego [illegible] abym się nie zmartwił [illegible]
do zdrowia przyść.
Pisał mi Pan [illegible], że JW. Pan [illegible]

[illegible] y [illegible] operacyi porobił, to wszystko
[illegible] jest [illegible], chociaż słabym byłem mocy
[illegible] z Artystami [illegible] do
[illegible] przez lata tu nie są,
[illegible] były [illegible] także które tu już
[illegible] nie były napisane —
Oczekuię łaskawy Respons y Rozkazy
Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy Sługa

Kraus

[illegible] d. 10. [illegible]

59

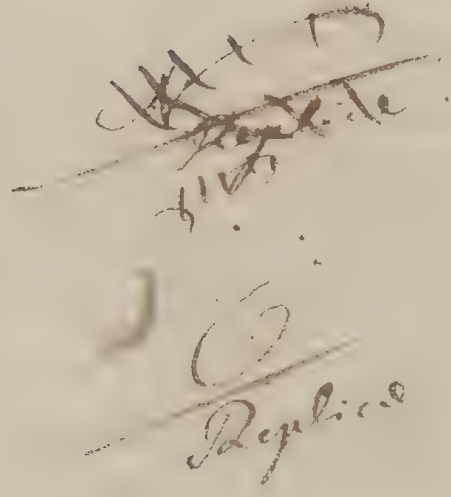

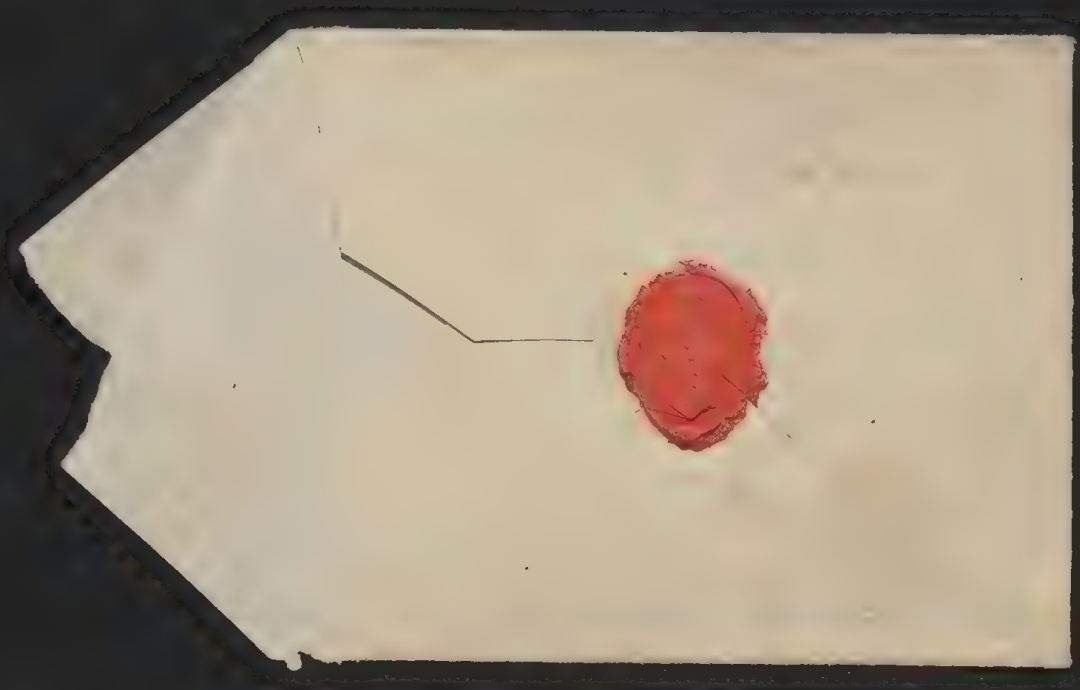

[illegible]

Medyka 11go Września 1890.

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Dzisiaj popołudniu opuściłem Przeciany i stanąłem w Medyce. — W. Kochmański odjechał do Tamborów —

Zatem zrobiliśmy

1° Inwentarz ekonomiczny Wsi Przeciany w Kulikowie

2° Inwentarz Masy gruntu [illegible] w Przeciany. —

Obecnie W. Kochmański doniósł Sądowi Lwowskiemu i dodał w relacyi — że gdy brakuje extrakt tabularny i niektóre dokumenta oryginalne, których ja w tej chwili złożyć nie mogę, i gdy w tej mierze JWgo Pana pierwszy zapytać muszę, i JWgo Pan dopiero w końcu Września z Wiednia [illegible] — więc dalsza czynność do Miesiąca Października odłożona być musi — w ten sposób [illegible] dopiąłem tego celu jakiego JWgo Pan [illegible] to jest, aby Komisyą na Oktober przełożyć. —

Moi książki [illegible] nie złożyłem — gdyż nie [illegible]

6/11

v. Gehinne

A Monsieur
Monsieur le Chevalier
de Pawlikowski
Conseiller de Sa Majesté Ste & Rte
Seigneur de plusieurs terres.

6

à Gorakopczycka.

Jaśnie Wielmożny Panie y
Dobrodzieju.

Stosownie do dyspozycyi JW.go
Pana posyłam Gruszczyńskiego z
Przedmiotem którego kogoś ma
uden przy sobie a drugi iest [illegible]
[illegible] przez tego posyłam fay [illegible]
[illegible] 18 [illegible]
ogrodu [illegible] kop 4½.—
do [illegible] posyłam
aby iesz 18 par [illegible]
[illegible] pieczęć [illegible] y [illegible] a
14 dni Szkło robić będą. a win-
nych [illegible] nie [illegible]
czyli [illegible] y [illegible]
obstalować, [illegible]

dyspozycyi.

[illegible] Wielmożny Panie y
Dobrodzieju!

Dnia [illegible] Septembr 870 zalecono

1° Pieczę po futrować y [illegible] w [illegible]
o naprawiać

2° [illegible]

3° [illegible] tutey iego [illegible]
[illegible] Miodu nie potrzeba dla [illegible]

4° Portali od Cyganow kupić.

ad 1m

Pieczę w tym tygodniu profutrzeć, zas
[illegible] tych reperacyi [illegible]
[illegible] wytalin [illegible]
[illegible] Stolarz tutey [illegible]
[illegible]

[illegible] Lilianki obstalować w tym tygodniu

[illegible] Miód podbiwany [illegible] tutey iego
[illegible] prosto oddawano [illegible]

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie y
Dobrodzieju!

dnia 4. Octob. Zalecono

1° O naięcie Stancyi fifrowi na drugiey Stronie gdzie Kuchla
poźniey będzie odpowiedź.

2° w względem gruntu xiężego w Siedni także poźniey odpo-
wiedź będzie.—

ad 1m

ad 1m o Naięcie Stancyi fifrowi na Zendrowym na drugiey
Stronie proszę o Rezolucyę czyli można naięcy za
wiele.—

ad 2m Jlnicki już wyprowadził się ze Siedni lecz trochę
już posiał na tym gruncie wypada mu zwrócić,
xiądz zgadza się do wypuszczenia swego gruntu w
Siedni lecz niechcę mniey jak fr 40 v.v. na wiele
więc lat JMPan Kaz. wziąść ten grunt y czyli formal-
ny kontrakt zrobić xiędzem lub tę Punkta proiekto-
we

Doniesienia

1° w tym tygodniu wykopano kartofel tutay reszty korcy 487 g 16, zaś na woli zaczęto y wykopano korcy 8 g 16 z tego posłano do Browaru korcy 125 g 16, a tak w krzywczy na kopano wszystkich razem kor 485 g 16 z tego iest wkopane korcy 308 g 8 — na woli iest mniey do kopania iak tutay —

2° tutay w tym tygodniu reszta obszerniey dociąć potrzeba na kartoflisko y podkłady w błoniu robić —

3° w Sieni w tym tygodniu nakopano kartofli korcy 96 g 16 wszystkich iest korcy 226 g 16 a gdy całkiem wykopane zostano może do 500 korcy dociągnie —

4° Zaczęcie należy reszta kartofel wykopać, kartoflisko ciąć y podkłady robić, także grunt plebański ciąć.

5° Kartofli w tym tygodniu przykupiłem aż z 30 korcy 19 g 8 a poprzednio 4 korce. —

6° Jutro ma tutay przyiechać kotlarz z Przemyśla i do kupe

zaczy

tyga gdy [illegible] kurowac [illegible] nie [illegible]
może więc y resztę reperacyi JWPan [illegible]
na [illegible] gdy te nieg znaczne, a tak już byłaby
gotowości. —

7mo Owce już się zaczynaią kocić, może JWPan kazać
Barany do Medyki odesłać

8vo JW. Malinowski prosi o przypisanie zatrzymanych [illegible]
tow na Ordynaryę y Pensyę. —

9no Kędry przysłać się; —

Zostaię z głębokim Uszanowaniem JW. Pana y
Dobrodzieja posłusznym y sługą. —

[illegible]

[illegible] 10 [illegible] 830

1 Przymarz.
2. Upyzny.
3 [illegible] za [illegible]
4 Remarenta [illegible] [illegible]
5 [illegible] [illegible] y [illegible] [illegible]
6 [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible]
7 [illegible] [illegible] [illegible] piwo [illegible] w [illegible]
y Baranki [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie y
Dobrodzieju!

Gospodarz na Teofilówkę
jaką sprowadzony y temu
zaleciłem dozór y posłałem wiadro
dla JP. Jenkiewicza, pierwsze
dzisiay Szynk oddanym zosta
nie, Wódki stąd nie możemy
dać więcey do Miejskiey jak
100 garcy y to ieżeli w krótce
Tutay Browar zacznie. w
tym tygodniu miłościwy
będzie za pozwy. Rewizyi

Ignacy

Oczynowa

7 o Popiołu czyli [illegible] [illegible]
y Malinowskiej prawdziwi —
8 o Księdza.

Jaśnie Wielmożny Panie y
Dobrodzieju!

24 Novembr zalecono

1º Gdy drożdże przyjdą zaraz w Szedni zacierać po
korcy 15 kartofli y P. Malinowski aby probe
zrobił.

2º Skrzywczy aby dostawiano pasze do Szedni y Zofi
lowki.—

3º aby JW. Malinowskiego, Kelmana y Dziwidella
dooczni skonfrontować kto temu winien że
Szumowa z Szedni tylko 14 graduzow wyma

4º Nasławskim Rachunek kontynuować y
starać się aby szkody wynadgrodzone zle

5º Kartofle piękne y po f. 2 x 30 kupować zostawi

6º Leśniewicza dyspozycyami nie obciążać tak aby
aby się obłąkał lecz samemu doglądać

7. Że przez Nutowe JWPan zalecił Piwo na 6 x produkcie
y w Regestrach adnotować.—

8° Że P. Malsbury się sierdzi jakoby mało wodki wychodziło. —

9° P. Utzmanowi powiedzieć że Panny nie potrzeba. —

10 Że koniec Roku mego bez życzliwości dla Skarbu ułatwiam. —

uiszczono

ad 1m W Siedni w Piątek zacierz JP. Malinowski zaczął po 15 Korcy y 2 garce Mąki słodowey y takowych dla proby 3 zaciery zrobi y wypędzi P. Lenkiewiczowi zaś powiedziałem aby się przypatrywał zacierowi gdy widać że JP. Malinowski gorzelnictwo rozumie, pierwszy wypęd będzie w Wtorek, zdaie się że gdy woły do brahy się przyzwyczaią mało będzie brahy po 15u Korcach Kartofel dla wołow, owiec y Swin. —

ad 2m Krzywczy dodaie się paszy na Siedni. —

ad 3m Konfrontowałem dowcznie Malinowskiego, Kelmana y Dawidella, pokazało się że te Szumowki są właściwie w Siedni bez gdy te do Krzywczy odsyłano JP. Rudkowski kwitował naymniey gradusow 16 gdy tak zaleciłem aby y z gradusow kwitować że teraz

mnieysza proba może to być przez odmianę powietrza,
Kelman zas explikuie się że gdyby był więcey gradu
zow ciągnął bardzo mało by wodki było bo żyto y kar
tofle bardzo popsute były.—

a 4m= w tym Tygodniu spodziewam się Rachunek z
Pasławskim ukończyć, JP. ~~Pasławskiemu~~ Zinkiewiczowi zupeł
nie iuż wszystko w porządku oddałem, kartofle
wszystkie mierzone, Rekwizyta podług Rema
nentu odebrane, abym miał oczy zamknąć na
czyny Pasławskiego tego nieczyniłem y P. Bóg
mi zato nie skarze bo owszem chroniłem y do
wiadywałem się, abym zas karde iego ruszenie
miał wiedzieć dokładnie trzeba było tylko w
Siedmi siedzieć, że o Jendykach wiedziałem to iest
prawdo y miałem powiedzieć tey mię uprzedzono,
abym miał od tegey Jendyki ziadać ktoś fałszy
wie doniosł mogłbym śmiele na to przysiąc
że iak iestem w krzywczy w ustach go niemia
=łem, o wszystkich podstępach y skargach czas prze
kona.—

a 5m= dla kupna kartofel posyłał Żyda y ieszcze prosiła

ad 6m Niewiem zakonemi dyspozycyami ociężam
P. Lenkiewicza wszak w dyaryuszu niepisałem
nic takiego iedynie oświecałem go jak nowo przy
byłego do Szedni bo y wiem nieczekawiąc zamemu
porządku y wykonania tych na prożno wszystko,
dla tego y w Szedni iestem co drugi dzień, nienawiści
niemam przeciwko niemu lecz zawsze twierdze to
co mu y dowcznie gadałem, ja zaś do ostatniego
momentu służby moiey strzedz będę z tego, po niey
zaś skutki bytu iego w Szedni przekonaią JWPana
o moiey nienawiści y prawdzie. —

ad 7m Aby piwo na 6 xy podnieść Kutowa mi nic nie
powiedziała y dopiero po odebranym Liście pi
nosłem y adnotowałem, że drożdży poprzedniego
nie przywieziono ona temu nic niewinna
gdyż miała swoie furę do Medyki y na powrót

ad 8m P. Malsburg niesprawiedliwie się gniewa
trudno aby dużą wodki wychodziło kiedy chłop
niema zaco pić prożniey y tyle niebędzie wy
chodzić, w tym się pilnuiemy. — —

S. Isabel

Jeronimo [illegible]

Sr. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

Gasni Pany Pawlikoska ?!

Czytala na Gazeta iak Pana Konstanta
Syna popisiwala na Koncepta. kiepsko
Gasni Pany zrobila jaka Syna Klucila
pisala ona glupstwa zcudzi namowa
kos zlego zrobila Syna ze sy ozenila
zdobra a wielka familiam Gasny Pany
ma duma zi piniendza nazbiral a to
brag dobra Serca napastowacz Dzie
cia Klucic sy Brata bendzi y na zle
wydzie starsemu cala fortun mlod
szi zagarni. Corky Panni niedawala
Pany Krasinskiego iak ulozila plan
Bywala zdrowa jak bendzi
powracala z Berna bendzi u Gasni Pany
X Ostrokop Doktor

Jasni Wielmożni Pany
Pawlikowsky
Konsylarza Dzidzyc Me
dyka & Pany Dobrodzyki
Premisl Medika
[illegible] po [illegible]

4

86

Rzeszowa dnia 20 Cz. 823

Wielmożny Bracie i nayosobliwszy
moy Dobrodzieju

Przekonany Wielmożny Brat
Dobrodziey żem za jego Rodzonem
Bratem zdawałaś; dał nam Bóg
Nayszczęśliwszy iednego Syna Antoniego
który teraz w Pryny Wend Rinkel
Infantery Regimentu iako
Hauptman w swey Randze zostawa
od tegoż mieysca miasta Cyrkularnego
Rzeszów do Mayland i Alexan-
dryi nie dozwala mnie biedney matce
namnie wysłaszać, Lata Sterami

iezdem obciążoną przeszło 70 Lat
i tak zostawam na miłosierdziu
Boskim u tuteyszych Państwa
Syndyków Wielmożnych Swobodów
od Lat przeszło 24. Jednakowoż
siły moje i Obarczone Lata nie są
w stanie mey starości dopomagać
żądam Braterskiego Serca i Miło-
sierdzia nad sobą, aby mi w mey
nędzy Łaskawie wesprzeć raczył
za które uczynione Dobrodzieystwo
Naywyższego Pana w Ładującego
Światem winną będę, naywyższy
Majestat przy każdy Mszy S. aż
do zaraza mych powiek błagać

Niegodna Bratowa osmiela się swą niegodną Prozbę przełożyć z tą Kondycyją aby Wielmożny Brat zadufał niniejszemu Posłańcowi do Ręcającego Listu: ile jest Obywatelem w Mieście Rzeszowie do pisać raczył — Kończąc upraszam iak Bratowa dla siebie Ofinalną i Łaskawą Rezolucyją przez tego samego Posłańca

Maryanna Pawlikowska

1. Józe/Ben

Wielmożnych Bratów: Pana Grzegorza i Pana Michała sercem mężowskim i siebie pozdrawiam i nayniższy Ukłon załączam.

z Wenecyi Dnia 20go Decembra 818.

N. Joseph Ben. Paul.

Jaśnie Wielmożny Panie Stryiu, y nayłaskawszy Dobrodzieyu moy!

Otrzymawszy tyle dowodow łaski Jaśnie Wielmożnego Pana, ktorych w przeciągu Życia mego nie zapomnę, miałbym się za nayniewdzięcznieyszego z Synowcow, żebym przy zbliżaiącym się Nowym Roku Dowody Wdzięczności moiey choć przynaymniey pisemnie nie oddał, ponieważ z przyczyny tak wielkiego oddalenia od oyczystey Ziemi osobiscie moim żądaniu zadosyć uczynić nie iestem w stanie.

Życzę zatym, aby Nasz Stworca, Jaśnie Wielmożnemu Panu wiele Lat Życia w dobrym Zdrowiu y wszelkich pomyślnościach dozwolił y do tego zaś Błogosławieństwa Swego udzielił, wszystkie chmury ktore Byt zaćmić mogły, na stronę oddalił,

aby

abyś się Jaśnie Wielmożny Pan w poźnych latach, pociechi w swoiey starości doczekał, y teyże bez przeszkody używał, przy tey Okazyi proszę moie proste Życzenia dobrotliwie, y mnie do Swey Łaski przyiąć, bez ktoreyniedostąpienia w moim nie dołężnym Wieku y okolicznościach smutnych bez nadziei nic iak tylko Nędza mnie oczekiwałabym — ale ta Nadzieia mnie utrzymuie, y na Nogach trzyma, będąc teraz iuż bez perspektywy polepszenia losu. Tak zazwyczay Żołnierzom się powodzi. Dopoki zdrow, tomu się przy naywiększey bidzie dobrze powodzi, ale iak się kampanie odzywać zaczynaią, tak dopiero się smutny widok otwiera. Przyczyna bidy moiey nic nie iest innego, iak Noga moia, ktora mnie więcey iak przedtym trapi, y zasmuca.

Bardzobym życzył dowiedzieć się o odmianach w domu /: to iest
dobrych, co się spodziewam y życzę :/ Jaśnie Wielmożnego Pana —
Pan Gvalberd, czy ieszcze do tych czas w Wiedniu — y tak dalej.
Ja w przeciągu tego Roku, oprocz trzech Miesięcy, ktore na Komendzie
w Ferrarze w Kraiach Papieża byłem, zawsze w Venecyi ba-
wiłem. Co za Rożnica względem żywności, nikt by nie uwierzył.
Żeby tu drożyzna zbyt tak wielka nie była, lepszego Garnizonu
Żołnierz by sobie życzyć nie mogł.
Mamy tu w Venecyi Vicekrola Arcyxięcia Rainera —
a wktrocie spodziewamy się tu widzieć Nayiaśnieyszego
Naszego Cesarza, ogolnie ulubionego Oyca Naszego.

Ja

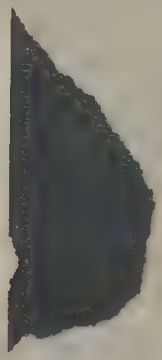

Ja po odbytey ciężkiey Chorobie — to iest ~~zgniłey~~ zapaleniu żołądku, żoł-
tacze y Febrze — teraz zdrów iestem, y nic mi nie zbywa, iak
tylko, że podobno iuż długo w Linyi służyć wstanie nie
będę; ponieważ okoliczności nogi moiey mi nie pozwolą —
Wszystkie sposoby liczenia nie pomagaią — co mi zostanie na
ostatek, iak szukać przytulenia y łaski y przychowku u
Jaśnie Wielmożnego Państwa Dobrodzieyow moich — co mi teraz,
gdyż inney perspektywy dla Żołnierza niema, moy był słodzi.
Całuiąc Nożki Jaśnie Wielmożnego Pana Stryia y Stryianki
Dobrodzieystwa, z iaknaywiększym Uszanowaniem iestem aż
do Zgonu mego

Jaśnie Wielmożnego Pana Stryia Dobrodzieya

Braciszkow y Siostrzyczki serdecznie
ściskam.

Synowcem nayniższym
Pawlikowski Kapitan

z W[illegible] dn. 25go Kwietnia 825.

Jaśnie Wielmożny Panie Stryju
y mój najłaskawszy Panie y Dobrodzieju!

[illegible] Uwiadomienie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o śmierci mego Najukochańszego Stryja y Dobrodzieja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wielmożnego Pana Stryja Dobrodzieja [illegible] [illegible] [illegible] uwiadomić [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Mnie wpisano że [illegible] [illegible] 14go Marca [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kanonika [illegible] [illegible], a mój Najukochańszy Pan [illegible] Stryj y Dobrodziey dnia 12go Marca 825. Nas porucił y [illegible] [illegible] się rozłączył. [illegible] [illegible] uwierzyć, iakim [illegible] [illegible] nieoczekiwana [illegible] [illegible] [illegible], Tak się zdaie, że podobnego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale też y strata jednego z naylepszych [illegible] [illegible], żadnym porównać się nie może [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] własnego życia lub [illegible] [illegible] [illegible] życia mego [illegible] kochanego Stryja Dobrodzieja, [illegible] [illegible] gotów byłbym ich uczynić y wszelkim ofiarom poddać mnie, było by to było dla [illegible] to samo, iak [illegible] [illegible] inne [illegible].

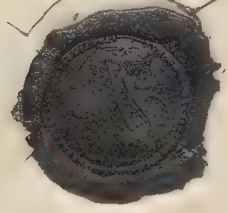

w Medyolanie dn. 8go Juny 827.

Jaśnie Wielmożny Panie Konsyliarzu y nayosobliwszy Panie, y Stryiu Dobrodzieyu!

Odebrałem przez Generalną Kommendę Lwowskie y Weraską nareszcie moy Regiment, Rubrum fori Nobilium Lwowskiego, pod datą 17ma Appriliis 827, w którym mi daią do Wiadomości, iż wszystkie Rezolucyie wypadaiące w processie po niegdyś ś: p: zmarłym Pana Grzegorza Processie Successionalnym do Rąk Jaśnie Wielmożnego Pana Konsyliarza Dobrodzieya admannowane, zostaną gdzie się też inne Akta znayduią &c &c &c którego to Rubri Copia, pewnie iuż dawno rąk J: W: W: Stryia Dob: doyszła. Pod Dzisieyszym dniem odsyłam potwierdzony Reversales toż samą drogą służby, iakem Rubrum odebrał, tyczący się odebranego Rubrum.

Ja iuż w tym, tak obmierzłym processie, zpuszczaiąc się zupełnie na osobę J: W: W: Stryia Dobrodzieya we wszystkich względach żadnego kroku czynić nie myślę, y tak postąpię iakmi Pan Stryi Dob: zaradzić przed długim czasem — Proszę tylko łaski Jaśnie W: W: Pana Konsyliarza Dobrodzieya, aby mnie w przypadku wypłynącey rezolucyi, postaci y procedere

tego

tego processu w ważnym y potrzebnym czasie uwiadomił, y rezolucyie lub mandaty łaskawie kommunikować raczył. Przy tey okazyi nie mogę omieszkać, wynurzyć moie zaspokoienie, żem podroży do ktorey tak od Jaśnie WW Pana, iako też od drugiey strony wyzwany zostałem nie podiął, y nie przedsięwziął, do czegoby mi się była przydała ta podroż, lub spacer? Tylko na roztrwonienie kilkuset złotych na daiemnie. Mnie się zdaie, że ia się końca tego processu nie doczekam, y go nie dożyie.

Wczorayszego dnia odebrałem list łaskawy, y niełaskawy Pana Gualberta. Łaskawy ponieważ mi raczył pisać y swoy odiazd donieść — Niełaskawy, ponieważ nie tak iak go prosiłem, ale pozno mi swoy odiazd z Wiednia do Medyki oznaymił.

Sciskaiąc Nożki y rączki, y polecioszy mnie łaskom nieograniczonym z iak naywiększym Uszanowaniem iestem

Jaśnie Wielmożnego Pana Stryia y Dobrodzieya

nayuniżeńszym Synowcem

Pawlikowski

Pana Gualberta y Teosie serdecznie ściskam

z Medyolanu

Jasnie Wielmożnemu Imsc Panu Jozefowi

Pawlikowskiemu

J: C: Mści Konsyliarzowi, Dziedzicznemu Panu Dóbr Medyki, Stanisławczyka, Rozubowic &c memu nayłaskawszemu Panu i Dobrodzieyowi

(a) [illegible]

~~Medyka~~

w Przemyskim Cyrkule w Galliaci.

pr Wienn
" Teschen
" Jasnow
[illegible]

z Medyolanu Dn 26go 8bra 827.

85

Jaśnie Wielmożny Panie Stryju y nayłaskawszy Dobrodzieyu

Listy dla — pierwszy w czasie słabości przez Pana Gualberta Imieniem J: Wielm. Stryja Dobrodzieya oraz z 200. Złotych w Banknotach, a drugi zaś własną pisany ręką, odebrałem. Wszelakie Zatrudnienia iako to Ćwiczenia y Manoeuvra iesienne Woyskowe, Revija &c ale naywięcey dopomożenie iednemu officerowi, bardzo przystoynemu Młodzieńcowi pełnego talentow y wszelkich dobrych y szlachetnych przymiotow, ktorey przez inflamacyi mozgu w wielką wpadł chorobę, teraz zgłowy, cokolwiek uspokoioną, ale dotąd cierpiący. — w Garnison Szpitalu w Wiedniu znayduiący się, od dawnych lat moy faworyt, bo bardzo dobrey edukacyi y grzeczny, w wielkiey bidzie y niedostatku będącemu, zabrało mi wszelkich czasu. ale teraz w ułatwieniu tych y innych interessow, powracam do familyi y ponaglam się do oddania Responsu obok wyż wspomnionych listow, przepraszaiąc y prosząc o darowanie opoźnienia.

Jak pierwey — ośmielam się y teraz pisać y radzić że dla odzyskania zdrowia pracą y mozołami utraconego, trzeba oderwać się na iaki czas od nich, oddalić się od kłopotow, y przedsięwziąść podróż do lepszego klimatu — do Wiednia, y do śliczney Italyi y przy tey Okazyi bardzo z wielką łatwością można by Pana Konstantego wziąwszy ją z sobą, na inne, y lepsze, y prawdziwe myśli, y drogę naprowadzić, y Panu Bogu wszystkiemu powrócić, z tą Okazyą naywiększy Cios — y kłopot Zmartwienie by zniknęły, a Udręczenia Serca y Umysłu, ktore tylko przyczyną y źrodłem Choroby są zaraz

porzuciwszy

wprawdzie, mogłbym tę podroż podiąć — ale sam — ia od tylu lat nie zwyczayny bez służącego się znaydować — mogło by mi się stanąć na drodze, potym będąc sam bez usługi bardzo by mi przykro było — Prawda, żem, oprócz bolow w krzyżu, iuż więcey niż rok cały trwaiących a teraz iuż mi uprzykrzonym staiących się zdrow — ale iak mówiłem ciężko y bardzo by mi trudno było, bydź bez służącego — nie potrafiłbym stosować się do tego niedostatku. Z tym wszystkim, dziękuię bardzo za łaskawe mi ofiarowanie expensow na tę podróż potrzebnych, zamawiam sobie tę łaskę na inny czas, odkładaiąc też y mą podróż na czas dogodnieyszy y wygodnieyszy, ktoren z wielką niecierpliwością oczekuię. — Teraz idę do responsu listu własną ręką pisanego etc. Medyka 5a 8bris 827.

Z wielkim ukontentowaniem po części, odbieram list łaskawy, teraz wspomnionego dnia pisany, widząc z niego polepszenia zdrowia Nam wszystkim y mnie tak drogiego, życząc serdecznie dostąpienia go w zupełności y czerstwości. Z drugiey zaś strony bardzo mnie obchodzi postępowanie błędne Pana Konstantego, ktoren nie uznaiąc dobre swoie y przyszłość, nie słuchaiąc rady ani napomnień swego Oyca y Daynego Dobrodzieya, ani żadnego swoych krewnych, y wcale na drodze fałszywey swoy los toruię — y ia iuż dawno o tych wykroczeniach y błędach letkomyślności słyszałem, y przez dobrych przyiacielow zainformowanym zostałem, pisałem mu też y Panu Gualbertowi do Wiednia, przekładaiąc mu ostatniego na przykład y do naśladowania, radząc mu też, żeby mnie wziął na przykład, iakie z popędliwego y nierozumnego zkoiarzenia się, konsekwencyie fatalne y nieszczęśliwe wyniknąć mogą — Przynaymniey bądźmy kontenci, że iuż ten związek poniósł — pewnie y to źle było, że lekcyie na

[illegible]

CENT. 30.

Quittung

Über 200. fr. — an Sergeant Zwey Hundert Gulden in Convenzions Münze. Welche ich Endesunterzeichneter als die, a Conto meiner, mir, von den seel. Andenkens verstorbenen Herrn Gutsbesitzer des Gutes Brzesciany im Samborer Kreise Gregor von Pawlikowski legirten Erbschafts-Antheile, von dem Kais. Herrn Rath und Erbherrn von Medyka Edlen Joseph von Pawlikowski baar und richtig Empfangen zu haben, hiemit quittire. Sag. Mayland den 26ten Oktober 827.

Anton de Pawlikowski

Gerrand Hofmann im löbl. E. G. Vacant
Wied 34ten Lin. Infrm. Regiments

z Medyolanu Dn 10go dnia Marca 828.

Jaśnie Wielmożny Panie Stryiu y Dobrodzieyu!

List WWo Stryia Dobrodzieya, z przyłączonym kochaney Teosi bilecikiem, z naywiększym odebrałem Ukontentowaniem, wyczytuiąc z pierwszego dobre powodzenie się tyczącego się Zdrowia drogiego Jas: WWgo Stryia Dobrodzieya; bilecik zaś Teosi naywiększą mi sprawił surpresę, y wszystkich mych przyiaciół, ktorym ten bilecik do czytania communikowałem, y ktorym się rzeczą niepodobną zdawało, nietylko sliczny charakter pisma, ale też y koncept, więzyku, w Naszey Oyczyźnie mało używanego, Teosi oczywisty, że ze zasu swey edukacyi dobrze korzystać umiała. Teraz idę do inszego interessu, to iest do powinszowania zbliżaiącego się dnia Sgo Józefa Patrona Jas: WWgo Stryia Dobrodzieya. Nayprzod ufam w łasce Pana Stryia Dobrodzieya, że o moich szczerych życzeniach, ktore tak wiele lat, dzięki Bogu! mam szczęście y łaskę powtarzać iestem przekonanym iest, dla tego unikaiąc wszystkich wybornych wyrazow, używam prostych y iednostaynych życząc Jas: WWmu Panu Stryiowi Dobrodziejowi błogosławieństwa Naywyższego Pana, Zdrowia zupełnego, y spokoynych dni, niezmęconych y niezaburzonych momentow, o to iest moie życzenie, do ktorego dodać się odważam moią prozbę, o przyięcie łaskawe moich szczerych życzeń, y mnie pod

swoią

swią łaskawą opiekę. Je me porte bien, Dieu merci.
Od Pana Gualberta, ktoren też łaskawie o swoim powrócie do Wiednia mnie uwiadomić raczył, odbieram doniesienie, że przez tak długi czas swego Urlopu tego interessu nie zrobił, dla którego szczególnie z Wiednia oddalił się, y którego tylko zamiarem było odmienić stan. Nie poymuię z iakiey przyczyny swego kresu nie dostąpił, y czemu ten interess odwleka — — Dziwna rzecz w sposobie myślenia dwóch braci — ieden nie może doczekać się momentu ożenienia się na ślepo bez zaradzenia się, y powodu Oyca — a drugi starszy gra Rolę Stoyika — — Czego czeka — aż go siewizna opadnie? gdzie są te przeszkody? Ja tu żadnych nie widzę, iakskoro Rodziciel, który naprzód dobrze widzi, swoiego dozwolenia nie odmawia. Wyczytuię tylko, że nieszczęśliwemi Miłostkami przeszkodzony — ani naprzód nie postępuie, ani się wycofać chcę — y na to Rada y sposób. Wypadało Panicza przycisnąć — y interess ukończyć. To iest moie zdanie z wielu przyczyn, które Jas. W. W. mu Stryi Dobr. łatwo zgadnąć potrafisz ~~[illegible]~~ Jeżeli J. W. W. Hrabstwo Krasinscy tam dotąd zatrzymali się, proszę im oświadczyć moie ukłony y uszanowanie.

Gdzie

Gdzie ich Siedlisko, w Galicyi Austryiackiey, czyli w Polszcze?
Za krotkie spisanie Genealogii dziękuię, nie robiąc z niey żadnego
użytku, będzie mi służyło dla mey wiadomości — Pamiętam bar-
dzo dobrze słowa Moralne y żadney sprzeczce podpadaiące: lepiey być
ostatni w kompagnii między Xięciami, niż pierwszym między Chło-
pami — /: chociaż mi w tym zdaniu moy kolleya Dywizyi kapi-
tan Sisak, kontrastuie, ktoren za bardzo rozumnego się trzymać chce :/ to
bym przecie bardzo chętnie życzył ~~bym~~ sobie daleko być od
dworu y Medyolanu — Żal mi bardzo, że zaraz w pierwszym
roku po ostatnim pokoiu zawarciu rekurs nie zrobił o przenie-
sienie do iednego z Regimentow Gallicyiskich — chociaż kompanyia
Granadyerow Węgierskich, y Ładna Italia, ale z iedney tylko strony,
wiele dla Siebie maią powabow — Renonsowałbym nawszyst-
ko, ponieważ wszędzie można być szczęśliwym — basta
esser contento — a to zależy od Nas samych.
Co robi teraz Pan Konstanty? und wo treibt er sich
herum, dieser unfolgsame, viele bittere Stunden
seinem Vatter bereitende Sohn? —
Jak się Jas: W: W Panu podoba Translokacyia Fresnela?
Pan Kaziemirz wiele na tym podobno utracił —

Memu

Memu iedynie kochanemu Maciejowskiemu iedynemu przyiacielowi
list komunikowałem [illegible] — ktoren za łaskawe przy-
ięcie Oyca JEgo starca dziękuie, polecaiąc go dalszym wzglę-
dom, do czego y ia moie prośby przyłączam. Tuteyszy Macie-
jowski bardzo utściwy Chłopiec — zdał tu examin na kon-
syliarza — odebrał onegday list bardzo pomyślny od swego
brata Dra, ktoren mi in extenso z naywiększą radością komu-
nikował — tey treści że brat Doctor iest umieszczony u Xięcia
Potockiego Ambassadorem w Lisbonie od Czara mianowanym — że
z nim do tegoż Miasta się udaie — a to przez Paryż — Londen
&c do pierwszego Miasta — Ułożył się z nim na dwa roki
z naylepszemi kondycyiami — 365. # na Rok oprocz Stancyi
Stołu y wszelkich wygod &c a drugi iuż ma zapewnienie
otrzymania mianowania na Assessora w Mieście, ktorego przezwiska nie mogę
sobie w tym momencie przypomnieć, pisząc niniey szy list
na Warcie u Vicekróla — Wiele tu chcą mieć woyne —
a ia przeczę temu zdaniu — to iest między nami
Żołnierzakami — Teosie serdecznie ściskam w odpowiedzi
dzieniu, nie będę zostawał długo dłużnikiem. Całuiąc y
ściskaiąc nożki y rączki, poleciwszy mnie powtornie względom,
iestem z naywiększym Uszanowaniem

Zmie Regimentu zamiast Wied, te Jas: WW: Pana Stryia Dobrodzieia Czarny ni Stym synowiec
zak Benczur Grenadiers No 34.

Dawlikowski mp

Jaśnie Wielmożny Panie, y
Dobrodzieju!

Szczera chęcią moią było, powracaiąc od Żony moiey, ucało-
wać Noszki Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, i za
pozwolenie udzielone mi w odwiedzeniu Żony moiey, nay-
szlucznieysze Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi
osobiście złożyć podzięki, lecz że iuż późno w noc prze-
ieżdżałem w poniedziałek przez Medyke, przeto pozbawio-
ny zostałem tego ukontentowania, nadzieią się cieszę, że
przy naypierwszey okazyi korzystać będę z szczęścia tego,
a tymczasem racz przyiąć Jaśnie Wielmożny Panie, i
Dobrodzieju, nayczulsze moiey wdzięczności dzięki.
Niech Naywyższa Jstność raczy przedłużać dni

życia

zycia Jaśnie Wielmoznego Pana Dobrodzieja wraz z Czci Godną Małżonką i familią w czerstwem zdrowiu, i nay-pomyslnieyszem powodzeniu, w naypoznieysze lata, czego z duszy i Serca zyczy ten, ktoren ma honor pisać się z Wysokiem Upoważeniem, i nayglębszem Uszanowa-niem Jaśnie Wielmoznego Pana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą i Podnozkiem
Franz Pawlikowski

Brzeziany d. 14 9bra 830.

Najukochańszy Bracie y
Dobrodzieju

Jak odiechałeś, choroba Lubey
Siostry iak do tey godziny 12tey
niegorszey nieiest, y owszem zdaie
się że krucicy y mniey cierpiała
teraz iuż iest spokoyna y nic nie
cierpi, spodziewamy się pewnie
iż dnia iutrzeyszego będę ci mogł
więcey pocieszaiący list napisać,
bądź spokoyny, by rub interesa
zostawiłeś Brata którego twoi
był z rzewnością Interesuie
do Tobie kochaiący Brat

13 Janny 814
medyka

Ks. Pawlikowski

Z

Twoia Frania serdecznie cię
ściska y całuie y prosi na wszystkie
obowiązki przywiązania żebyś
był spokoiny..

Kochaney Pana Gwalberta
serdecznie całuie

Dnia 15go Stycznia 814 Medyka Dzien
3ci po wyjeździe

106

Naiukochańszy Bracie y Dobrodzieiu

Iuż Bogu naiwyższemu niech się
do dzięki Lubo Siostra, prawie tak
zupełnie zdrowa wczoraj po połud
niu y 10tt Puszka przyjechał, radzi
li razem nad przepisem medycyny
y mają dziś napisać, wczoraj dzien
cały żadney boleści nie cierpiała y
apetyt przechodzi, możesz mieć Bra
cie Luby być spokoyny y interesa
rzeczy rozmyślnie a nie dać się obo
rzyć, Ja Stanisław życzy sobie ko
niecznie by twoie naiprzód były
oddane Welity ma w tym twoi własny
interes, y tak uważany zły, ex

pri

MO

Najukochańszy Xiążę

Dobrodzieju

Jak tylko [illegible] przekonałem się o
[illegible] od [illegible],
[illegible]
[illegible]
[illegible] wszystkiej [illegible] Leko-
wi, co mnie naywiększy ciężar [illegible]
[illegible], ja [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
nie [illegible]
nie [illegible] na [illegible] o [illegible]
[illegible] staram się [illegible]

Nayukochańszy Bracie

Dobrodzieiu

Brystana tedy mu dopiero kwartał posyłam, dać mu nazwisko tyran, tylko dosyć dawać mu czypki y poźniey na łańcuch dać pewnie uda się, chorty z obruszkami do wszczwania za pozwoleniem twoim na czas krótki niech tam pobędą upraszam, a iak dobre udadzą się, iałowka Hrynka nieminie, Na mandatariusza którego rekomendowałem oszukałem się iak Hofman opisał go wielki hebes, y przez tego iuż odprawiony od Wdy Komora, wpysku zdał mnie się rozumny y utsciwy a teraz okazało się że tadaw, byłbym cię pięknie potratetował, to ieszcze mało, ale ia potrzebuię pieniędzy prawdziwie mam termina na 4to 9bra ale że mnie pozawodzili nietylko żydzi ale y Panowie obywatelie byłoby kilka tysięcy Rynsk zawarz mnie luby Bracie że ziększkosią przychodzimi na przykrzać się tobie, ieżeli być może dać ieszcze #200. a przody #200. y kę 2000. te ci oddam po nowym roku a dukaty iuż nich będą przy mnie do maia a ieżeli niemożesz dać tyle

to y mniey przyimę, ale tylko potrzebowałbym, kupiłem dziś
u WW. Popiella pszenicy bardzo piękny kwiat 156 ofiar 16 y ży-
dom wzdałem na Jęczmień piękny po kwiat 11. korzec, ieżeli Łaska
twoia nastąpi dać temu posłańcowi zapieczętowawszy
byle tylko na pasyr trzymały, z poprzedniczych zaś zboża
42. wepchnąłem za woły, mam iuż w domu 20. i po 20
posłałem do Katusza, do mościsk ieżeli pewnie poiedziesz
napisz bo ieżelibyś nie iechał to y ia wielkiego apetytu nie
mam, ani sposobu przyzwyczaić się do Jarmarków, a ieżelibyś
zdecydował się to podobno dosyć czasu w sobotę konie
wysłać a iabym do medyki na noc przyiechałbym, przypo-
mnam dla Hofmana Rzeczkę piwa ofiarowaną, oraz posyłam
furę, po pręcie łozowe racz pozwolić przez Łaskę twoią tylko
żeby nie bardzo z bujnego mięsa, zdaie się około składu czy
ie niechudszy grunt, bo to iest do wypuszczenia orzeźb, kiedy
iuż tylko rozpisałem się, pozwolże ieszcze y dalej amboraso-
wać się, za dni naydalej 10 kędy potrzebował drożdży, racz
zostawić dyspozycyą na zawsze ia w tydzień ieżeli dobrze będą
potrzebowałbym garść 14. przytym racz donieść co naiważ-
niejszego kiedy familia odiechała a naiszczęśliwszy Siostra Dobra
czy zdrowa, a zresztą daruie Bratu tak przykrzącemu się

który cię kocha y kochać nieprzestanie do grobu
najprzywiązańszy [illegible]

U nas zboże tanieie po dworach pozedaliby pszenicy który po
trzebuie po złp 18 iak naiwięcey dostać można żyto 15 a złp 6.
Jęczmień pięknym dawno złp 14.

Jeżeli Pańska twoia nastąpi y zaratuiesz mnie p
mi [illegible] niech ten oddawca listu, pozewnie a iutro
wyiedzie ia na czwartek potrzebuie pieniędzy dla tego
posłańca o trochę paszy proszę ten ieden podziwiay

Wrocław 27 8bra 817

Na bankiet proszę
dawniejszych dano 120 ƒ

Jaśnie Wielmożnemu

Panu

Dobrodziejowi

w

Medyce

Naiukochanszy Bracie
Dobrodzieiu,

Listy od ciebie dla mnie naiszacownieysze daty 28 y 30 marca pisane, się 10. kwietnia odebrałem z radością duszy y serca, w pierwszym iż zdrowy interes nie pomyślny, z radosnemi łzami dziękowałem Opatrzności a w zachwyceniu skoczywszy kilka razy w gorę, tło iąc Budynowna zdumiała, ią zaś porwawszy za ręce kilka razy obróciłem y mówiłem dla iey zaspokoienia gdy w Wiedniu, z Siostrą gadałem dość otwarcie wszystkiem lokowania się w Wiedniu z Dziećmi, dla Edukacyi ~~dzieci~~, odpowiedziała iż od początku życia wasze aż do grobu do twey woli stosować się chce, a takowy stosunek robi ią naispokoinieyszą kiedy widzi obok siebie Braciszka podobnie spokoinego, iednakże owa okoliczność a z powrotem do Domu dopiero dobrze razem wyrozumieć się może przeto niezdaie mnie się wszystkiem lokacyi coś w Wiedniu ułatwiać, co do 2go

piszesz do mnie ażeby bywać y pamiętać o Dziwach,
odwiedzać, swobody od wiedzenia się z nią w Krzeniowicach
niebyło w Medyce, raz była w Krzywczy a poźniey
zaś w Lwowie iednakże starałem się zawsze dopędzić
co się dzieie a przytym niemożesz wątpić o moim
uczuciu z którym na wieki zostanę, WW Dziekowskiego
w Czaplach niema lecz iak tylko przyiedzie dadzą
mnie znać, y zdaie się że będzie można z niem z o
bie co będziemy rządali, zdaie mnie się że nie z
byłoby zbliżyć się z JW Krzewuskim raz można
się od niego co dowiedzieć, a powtóre z takowego postę
wania raptu swego może być naipewnieyszym przy
ciełem, lecz prędki zawsze. Wszytkiem Chyrowskiemu
mówiłem z Panem Michałem prawie przed kilku
dniami JW Mniszka Faktor z Chirowa przywoził
wentarze y cynił # 26000. a za # 25000. powiedz
można by kupić, a przytym gadał że JW Mniszek
do niego pisał ażeby mu odesłać Inwentarze do
nia bo ma pewnego kupca w Wiedniu to pewnie

Brzawszka a na to żyd mowił co mnie z tego przyi
dzie że on tam przeda ia z tego nie nie będę miał
iednak to iest nie złe y rzadko takowy przypadek
[illegible] iabym miał żeby terminowo dotrzyma
[illegible] # 8000. a Pan michał podobnie a gdyby
za # 20000. można kupić byłoby aż nadto dobrze
zawsze można rachować iak Pan michał gada in
trakt oweczney # 2000. więc ieżeli to być może aby
zostawić traktowanie na korespondencyi a do ukon
czenia Pan Gwałtowt musiałby iechać, można by
y prędzey traktować żeby być pewnym odebra
nia lokacyi lecz przy tym krytycznym czasie nie
podobieństwa JW Ks 2go Kwietnia obchodził u mnie
pisał do JW Mości list z podziękowaniem y dalszey
[illegible] pokoiu a że iuż skończona będę u niego oś-
wiadczę od ciebie ukłony y podziękuię za iego przyiaź
[illegible] czyn, o gospodarstwie tuteyszym nic nie pisze
pewny będąc że Siostra pisała pewnym ie żelem
[illegible] y przy Braciszku gospodarstwa nie uszła

zaczem czekamy z Upragnieniem y radością twoiego powrotu, a przytym oglądania zdrowego y wesołego twoiego do grobu naiprzywiązańszego brat kochaiący Grzegorz

Pana Gwalberta naiserdeczniey Całuię z Upragnieniem Oglądania,

15 Apr 819 medyka

racz napisać z pewnością kiedy wyiedziesz w Wiednie

MS

117

[illegible]

Dnia wczorayszego, przyniosł mnie sam, Rekwizycyą nadeszłą w którey zalecona ażeby dokument od Roku 1773 zapieczętowawszy pieczęciami pierwszey instancyi y drugiey iak naispieszniey Sam odesłać, z deklaracyą iż podobnie zwrocona będzie, a w poprzedniczym liście pisałeś by niespieszyć się aż będzie wiadomość, bądź że łaskaw zdecydować się ponieważ ia sam muszę być przytomny tey czynności, ułak sekret ułożyma się, ~~bądź~~ proszę naimocniey napisać iak się macie, iak interes stoi między przyiaciołmi, y czy byłeś u nowo przybyłego Rządcy.

Wasz Obowiązany do grobu Naiprzywiązańszy Brat

Poniedziałek

Grzegorz

Lube Dzieci serdecznie Całuię

mui interes z chłopami przyszedł niestało się
podług przyrzeczenia kazany ieszcze plenipoten
tow pytać prawie do wszystkich punktow
iak kazam nieskończone umartwienie, tak to
iedna bida niedogodzi

Jaśnie Wielmożnemu JPanu
Pawlikowskiemu
Ckę Konsyliarzowi JWWm Panu
Dobrodziejowi w
Lwowie

Wielmożnemu Braciu

Dobrodzieiu

Mnie Bracie Luby, rządasz abym dał moie zdanie na komunikowane listy. Cóż ia tu mogę powiedzieć, oczewista rzecz, nieprzyzwyczaienie do nowego miesca a bardziey do obyczaiów tamteyszych, tamecznie przezwyczaieni korzystać z woiażerów na sposoby wszelkie a Luba Siostra poznawszy się na tym niechce ulegać temu zwyczaiowi, iabym życzył iak naiprędzey na Deleżans posłać chłopca, y na naczekanie wielkich expensów trzeba coś powiedzieć łagodnego, zdaie się żeby nieźle było y Demka posłać, to iest tylko nieszczęście że niemieckiego ięzyka nieumieią żaden, a co zaś iuż stało się to inaczey być niemogło przyiechawszy do obcego kraiu, ieszcze do takiego gdzie się prawie z całego świata zgromadza Publiczność, iu gadam iak umiem, sam to lepiey zgłębisz, że nieia kas Pani Hydraczkowska z Planu na was rachowała swoie korzyści to rzecz pewna, lecz to inaczey być niemogło każdy musi frycowkę zapłacić, nadewszystko kontent iest

dzieci że dzięki Bogu zdrowi, z ustu Pana Gwalberta
zdaie się uważać iakowoś obojętność y żadney nadziei promo
cyi, wcale to prawdziwie luby kraiu na uwagę w dalszy
robić, względem Chronowa twoie zastanowienia są
naisprawiedliwsze sam iestes mnostwem interesow
przywalony a pryncypalnie widnem, na mnie zas
sprawiedliwą uwagę zwrociłes czasami mocno czuie
wiele tak dalece że dni kilka ruszyć się niemogę
a tym więcey o mil kilkanaście wlec się po naiwięk
szych błotach dopilnować, y zaprowadzić ekonami
kie, na mnie fundować się niemożna, iednakże iak ci
się podoba iechać odpisz to wyiadę stąd prosto wszak
że to Chronowa termin 15. zdaie się, żydzi Drohobyckie
y Stryiskie niemogą wychwalić Drohowiża to nie iest
wielkie ale ma wszystko to blizy, żeby można się do
pchać, ia wczoraj dopiero z Lambora przyiechałem do
Domu niema nigdzie bez zgryzot kawałka chleba
w mieszał się Lwinski w Czopowe y ten nam swoią
manipulacyą psuie a szkoda przy teraźnieyszych
czasach porzucić, zrobić może pewnych 250 ₰ - ia
przyiechawszy także zastałem dosyć zmartwień Urba
ryum wziołem na siebie, do Lwowa 12. mogłbym wy

iechać a w tych dniach chciałbym browar Uregulo-
wać czekam odpisu y całuię cię naiserdeczniey twoi
do grobu naiprzywiązanszy brat Przeyr

do Wiednia proszę oświadczyć moie naiszczersze
przywiązanie oraz dołączyć ukłon

Nayukochańszy Wrocie Dobrodzieiu

Wyiazd ciebie y Pana Gwalberta odebrałem z
Lwowa, zdaie się przymaiminiey chociaż iedn
zgryzota. Wy, trzeba być wyższym nad wszyst
kie zgryzoty a przyniewinności po mału nai
lepszy koniec weźmie, proszę napisać kiedy y
pewnie odwiedzicie do Krakowa tamtę pi
dzie, to wiadomość bardzo, wtrzebna, cieszy
to mnie naimocniey z doniesienia z Siostrą
Dobrodzieia y Dzieci Zdrowe, a cóż się dzieie
w pałacu, co do mnie służą rozem z puchlina
Ustała też za to strzykanie w uszach y wolu
prawym niesłychane, u nas tu podobnie kup
ca na żaden powiek niema za naimnieysze

Nayukochańszy Oyciec
Dobrodzieju!

Miło mi iest bardzo, żeś mi kazał częściey do siebie pisywać, bo zawierzay mi, że niema dla mnie większey rozkoszy, iak z Tobą w nieustannych zostawać stosunkach – że Ty przedmiotem nayulubieńszym iesteś wspomnień moich, niepodpada wątpliwości, a tak pisując do ciebie, iak nayczęściey, iest to iedno, co zbliżać się w oddaleniu do istoty nay bardziey dla mnie ukochaney, wiek nas co godzina ~~zbliża~~ posuwa się ku zniszczenia istotom żyiącym zwykłemu, a ~~Ty~~ kiedy wspomnę, iż prędzey czy poźniey nicość tylko dostanie się nam w udziale, niemogę nie korzystać z teraźnieyszości, która przynaymniey przywodzi nam na pamięci, słodko wspólnie przepędzone momenta, które mieliśmy młodość naszą, w ~~większym~~ mocnieyszym ieszcze lub pokrewieństwa związku uprzeimniali sobie, oby tylko opatrzność

nie takiego istnienia, w tak naydłuższe prze-
dłużało lata! — nieguiewaj się, że może cię
do naprzykrzenia się nudziłem moiemi skar-
gami, ia niewinien że moia czułość
dla ciebie tak drażliwa iest, gdybyś wszystko
w grunt iey, to rzeczyby niepochwalił iey, pew-
nieyby się litował — od Gwalberta dziś
odebrałem list, iest on w wciąż nadziejach y
tylko czeka na przybycie Lewickiego —
co do Konstantego, prawdziwie już mi do
rozpaczy przychodzi, od dwóch miesięcy
niemiałem żadney wiadomości, Major zaś
żadnego listu niepokazywał mi, bo pewnie
niemiał co pokazywać, na list zaś Agenta
Kargela posłałem 250 Trzb czyli — 625 fl.
przez Major dałem — — 200 fl.
Ty posłałeś — — — 200 fl.
Mięc w kilku dniach wzięć — 1025 fl.
ale iemu wszystko mało a zakamieniałość
tak zmięka że wątpię o poprawie —
napisałem do Agenta y do Majora, aby
mu oświadczali że tak próżniackiego życia
dalszego niebędę wspierał, iż musi sobie
stan obrać, woyskowy, duchowny czyli cy-

wikcy, y ieżeli tego nie zrobi, całkiem zapomnę
o nim — wikt iego y stacyie ostatniego Jbra zapła-
ciłem, y dałem na drogę y examina 500 złp.
12 Obca znowu posłałem kwartalne pieniądze,
nie wiem więc gdzie on to pozna,
ia sądzę że dawszy mu edukacyą, z tak
wielkim nakładem, nie obowiązany iestem
nieposłusznego y krnąbrnego syna kapry-
som dogadzać, co się zatyczą iego groźby.
Kazałem powiedzieć, kiedy żyć nie umie,
niema względu na rozum, krok religijny,
niech więc wybiera między podłego
nikczemnika ~~[illegible]~~ imienia, którego zwłoki
hyrel po śmierci grzebie, y życiem do
honoru y sławy prowadzącym. Takiemi
zaś postrachami pewnie nic na mnie
nie wyrabia — do czego są konkurenci
lecz podobno podług rozumu na żadnego
nie może paść wybór, a tak w nadziejach
y oczekiwaniu dalszych wysoka opatrz-
ności czekać potrzeba — wszelakoż y
na te zwłoki kiedy ojciec nie może być
obojętnym — wiadomości ze Lwowa że
[illegible]
za [illegible]

125

Nayukochańszy Bracie
Dobrodzieju!

Ani się widujemy ani też nie niewiemy o sobie! jak smutne jest dla mnie ta, kie położenie, Ty naylepszy Bracie sam ocenić potrafisz, gdy wspomnisz iż od kolebki

nui lepkie dzietu, niepokoy y zgryzoty sprawi, ta rezultat jednak tey komissyi tem więc spadł, iż o kilku osobach dziesięciny nachodzi, jak swiadkowi za kogoś tym wyrzeli, więcey zaś swiadkow dominikalnych y to zaprzeczają, — z tego więc tłumacząc przekonuje się iż niedorzeczny y niepewny jest przedmiot skargi, y chociaż komissarz Dalekowy pobaniem wyjaśnienia rzeczy niemógł się nieramieszać, przecież postępowaniem jego na tak uwłaczające jestem, y zapatrzywszy czyto, iż eksmowano uwiadomiony był, iż on te kopę niekiedy zrzucił a kiedy uważam na więcej [illegible] ślubem ojca emigracyi z Dzierży do Dzierży były, niemogę przeczytawszy niezatracić, iż mnie spadł jak mieć takiego [illegible] przeciwnikiem mowi — gorzki mi wielo

~~Długo walczyłem z sobą~~ mamże pióro wziąść do
ręki lub nie? długo walczyłem z sobą, nakoniec
uważałem, iż prawdy dochodzącej winny zamilczeć
nie sprawiedliwości, a ~~więc~~ uważać czy jakie niewiadomej
prawdy, ~~[illegible]~~ drugich od podobnego mnie
spotkania się, zachowania przez przymusu ku temu
przyczyna mego teraźniejszego położenia ~~[illegible]~~ —
zaniechanie na mnie spada, iakobym nowe przewinienia
dokonał uczynienie zdradą — nawet
mogę ... z [illegible] z honorem zapewniać
że ~~[illegible]~~ nie powracałem, abym ten [illegible]
więc w Zgonie tem bardziej ... mam po-
wiedzieć ~~[illegible]~~ [illegible] — pałac wyłączających mię
od dziecięcej niewinnej jeszcze za życia
[illegible] wolności ... ~~[illegible]~~ [illegible]
z powszechnemi, [illegible]
z [illegible] przemyślni, y pałac
do tego ... od [illegible] lat przygotowane były, z
10. [illegible] w mieście wolni Chanbanu [illegible]
[illegible] Ministrem byłem, że ten rozkaz [illegible]
[illegible] był ... z [illegible]
byłem y zapał dziecięcy [illegible]
pisałem Ekonomia, ... podług [illegible]
[illegible], lecz on uczynił, że dotychczas te
pałac niepodobiane, [illegible]
[illegible] dla mej własnej wiadomości przy-
bierający ludzi ... znających, podług [illegible]
[illegible] y [illegible] porzucił ten ...
[illegible] na mnie ... [illegible] komisya, która
14 dni trwała, y officyalistami obawiając się [illegible]
wolania swego [illegible] znających, donoszcie
[illegible], y [illegible] obowiązków

[illegible] ... nam [illegible] miedzy amicem Dziadem.

127

Jaśnie Wielmożny Hrabio y

Najłaskawszy Dobrodzieju!

Iużem stracił y dni rachunek, wyliczając
na Odebranie od Hrabiego Dobrodzieja odpowie-
dzi na pisma moie iuż od 3 Miesięcy przez
Aud. posłane, y całą nadzieią pocieszania się
łaskawego. Gdy iednak poprzednio to zimno
trwały, [illegible] mi pozwoliła [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] W. Hrabiemu Do-
brodziejowi Nowo wstąpionego Roku y Tysią-
cy ten zaczynający nowe Epokę prawdziwego
dla Niego szczęścia, rozlał w błogosławień-
stwie Stwórcy wiele [illegible] na całe W.

P.S. [illegible] Oyczyzny [illegible]
[illegible] Hrabiego [illegible] Oświeconości, [illegible]
[illegible] Hrabiowi. — Kto [illegible] zapuszczam — gdy ich pomno-
[illegible] — Boia niebym tamtego nieproporzon-
[illegible]

niż dodusznemu puchlinę

Skończyło się na tem — że 25. miesiąc mi Krew puls-
czać, mnóstwo pijawek wkoło ciężkiej [illegible] a nawet
nie zaczęto się [illegible] przygotowywać, gdy mo-
cnym, w [illegible] najmniejszej [illegible] potrzeby
sprzęt mi [illegible] cały [illegible] y podniebienie,
tak iż przy najsilniejszych, nawet można
konwulsyjnych Bolach [illegible] w [illegible] y
uszach mocny płyn [illegible] Kaw. Tam
Krwie, [illegible] cierpienia ogro-
mne płukaniami [illegible], których było 4.
wytrzymać [illegible], a [illegible], przez napuszcza-
nie w wnątrz Ucha zanichciś silnych oleyków
uśmierzony został. — Sanowę moie męki,
trwały ciągle do 1go dnia Roku Nowego; tu
dopiero 5. wrzodów w gardle popękałe y dotąd
jeszcze oczyszczające się, błysnęły promieniem

HUSIATYN

128

Jaśnie [illegible] [illegible]

Ławrikowskiemu

[illegible] Dworu [illegible]

[illegible] y [illegible] Dobrowolu

[illegible]

[illegible] a [illegible]

[illegible] Meczka

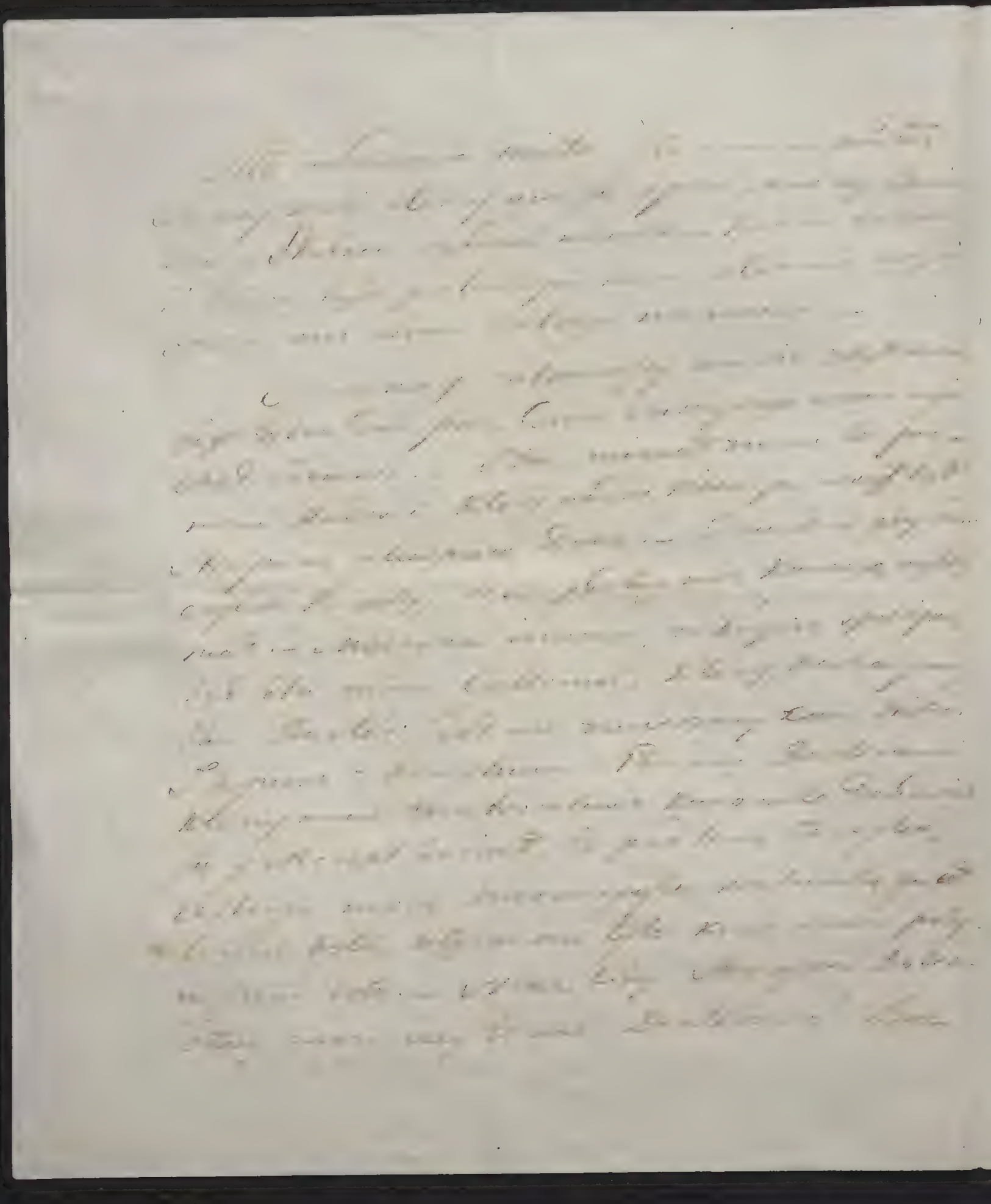

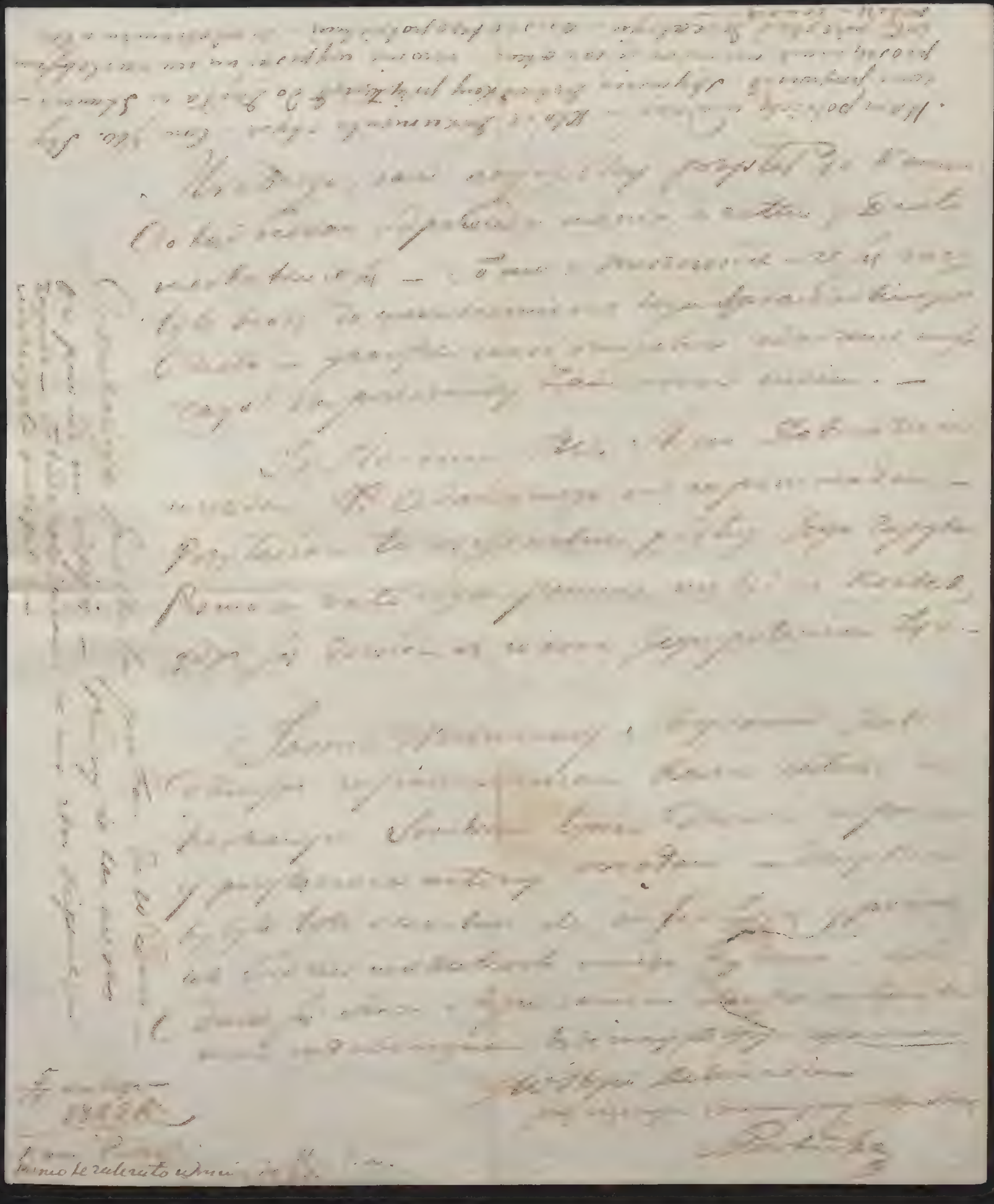

HUNTINGTON

132

20

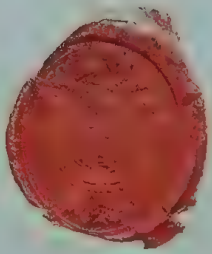

Jaśnie Wielmożny Stryju y

Dobrodzieju!

Niedawno pisałem do JW. Stryja Dobrodzieja z zastaniem Mu mojego uszanowania; a uwiadomiając o wyjeździe naszego Wojennego Gubernatora Bachmettowa (co wód za granicę), prosiłem Stryjaszka Dobrodzieja o przyjęcie go. Dziś iest u mnie Przyjaciel nasz prawdziwy JW. hrabia Komarnicki, który oświadcza mi, że w krótce Bachmettostwo obie udaią się na wojaż, y dla tego, y hrabia Komarnicki wyjeżdża do Złoczowa, aby Jeh przyjął u siebie — Te pismo, posyłam na ręce JW. Komarnickiego, który przyrzekł mi, nietylko odesłać onego Stryjaszkowi Dobrodziejowi, ale nadto dać Mu znać, kiedy Bachmettostwo

pewnie mi zrobi Renomę, y ułatwi
potrzebną w dalszym moim postępowaniu.
Proszę oraz Stryjaszka Dobrodzieja napi-
sać y do kochanego Gwalberta, aby
y on widział się z Bachmetostwem
zdyliżdy w Wiedniu; to Im da poznać
że ia wszędzie mam Familią ygodną.

Żona moia zasyła obojgu JOW.
Stryjostwu Dobrodzieystwu wraz ze
mną nayprawdziwsze uszanowanie
a Siostr całuiąc nayserdeczniey

Zawsze miło nam wyznać głęboko
Szacunek z którym pozostać pragniemy

przy wyrażeniu tego
y wierności sługa

M. A. Pawlicz

Dn. [illegible]
1823.
K. Podolski

P.S.

Czy nie ma Stryiaszek Dobrodziey
wiadomości o kochanym Stryiu Panu Grzegorzu
iak też mu wody wygiersnie służą?
Day Boże, aby iak nayleprzey, gdyż
życie Jego, Bóg świadek że dla mnie
iest nayprzyiemnieyszym Żywiołem

Niech Stryiaszek Dobrodziey
przyśle mi także protoplastę naszą,
a to: od pierwszego, aż do ostatniego
potomstwa naszego: — Jakby tylko po-
trzebnie Imion y przezwisk, oraz
Lat mieszkaiący y dni metrycznych. —
Ja wiele na tem tracę że tego do
tąd od Stryiaszka nie mam.

[illegible] 3 [illegible]

HUSITYN

Czechenie)

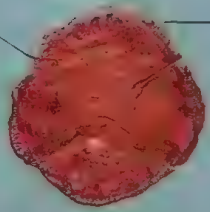

Jaśnie wielmożny Stryiu

Dobrodzieju.

Jestem pewny iestem, że Pismo moie wiele zastanowi JW Stryia Dobrodzieia; gdyż z zayść processowych Stryi Dobrodziey onego odemnie pewnie się niespodziewał. — Gdy iednak zmiana okoliczności, któreywszystko z porządku ulegać musi, zmienia y postać samych zayść; umyśliłem tedy, w tych kilka wyrazach, przemówić do JW Stryia Dobrodzieia w Interessie: o którym tak dawno prowadziemy walkę. — To pewno; iż wola S. p. Oyca mego, iako dla każdego Syna szanuiącego prawo posłuszeństwa, niemogła bydź oboiętną; a zwłaszcza: gdy Oyciec mój, [illegible] się niezmiernie pokrzywdzonym, y zaklinał mię na wszystko obowiązki, abym Go wsparł moią pomocą. — [illegible] tedy pobudek, zaczęty przez S. p. Oyca mego process, musiałem prowadzić. — Kto pewnie dla nas obydwuch niezrobił naymnieyszey przyiemności. — Lecz [illegible] Oyciec mój, iuż nie żyie; zmarła mi oraz y Matka na dniu 23. [illegible] miesiąca; osierociały tedy i niechcąc — utraciwszy dwie osoby z Familii, tracić prócz tego związki słodkiego Społeczeństwa z temi; którzy [illegible] na ziemi pozostali; y życząc sobie niebydź dalszym processom [illegible] y zabawienia w węzłach Familii zaszczepiaiących, umyśliłem wyiechać do Galicyi, aby się porozumieć y powrócić ku mnie Serce Stryia, które zawsze było dla mnie przedmiotem godnym prawdziwego [illegible].

Podróżnością zamierzam przedsięwziąść naydaley 15go biegącego Miesiąca podług naszego Stylu; lecz nim będę miał szczęśliwość osobistego ukłonienia osoby Jego, łączę przez niniejsze wyrazy moie nayprzeciwnieysze poszanowania

Którym mam honor być zawsze

Wielmożnego Dobrodzieja

Kochaiącym Synowcem

w Nayniższym Sługą

Kazimierz Sanguszko

11. Maia 1827 r.

Kamieniec Podolski

1881

142

Jaśnie wielmożnemu [illegible]

Józefowi

[illegible]

[illegible] lwowskiej

mości

[illegible] Dobrodziejowi

120

~ 2 1/2

przez [illegible]

[illegible]

[illegible]

Lemberg

1
1 30
2 40
2

38
12
76
38
750

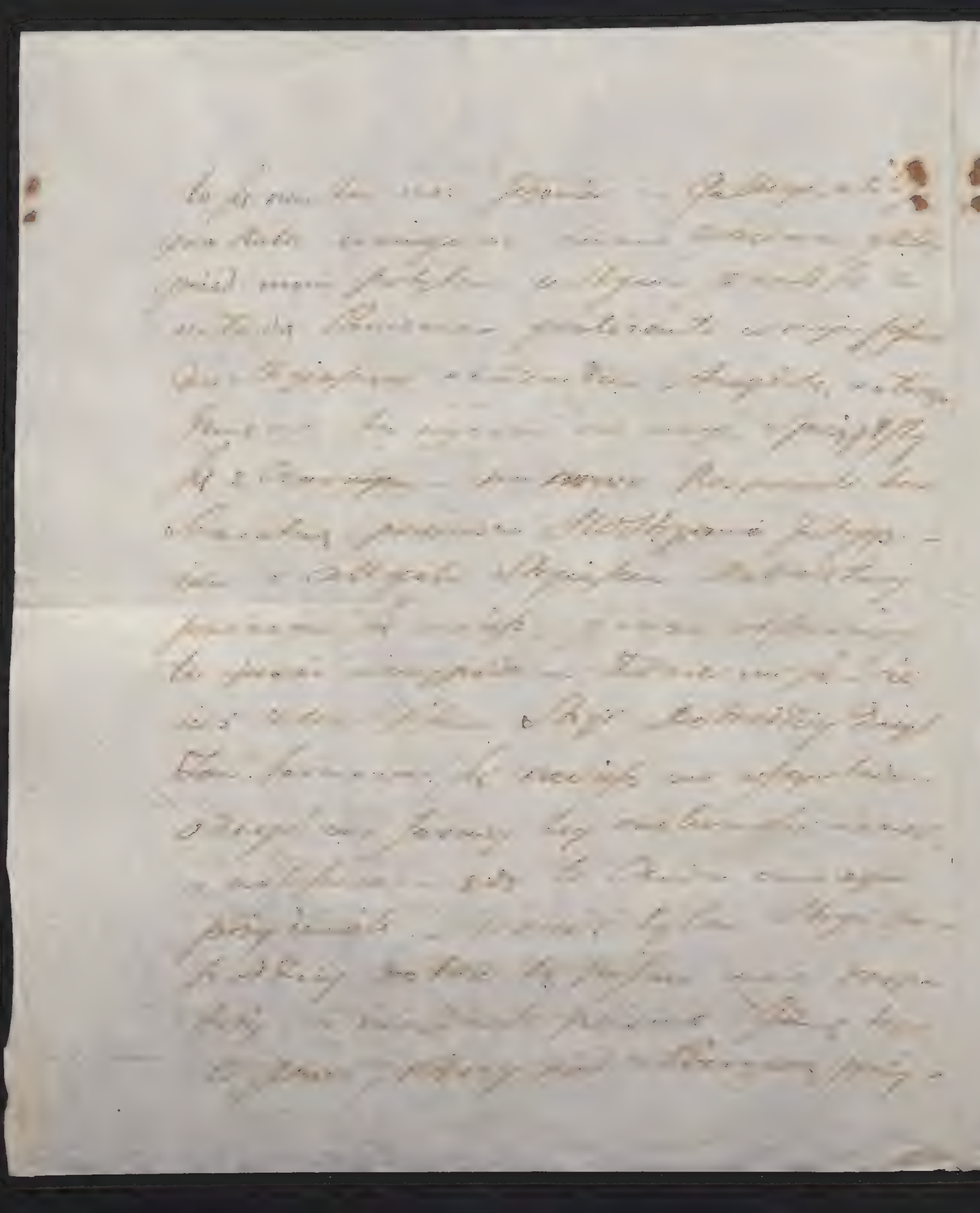

HUSITSKÝ

Kopia

Działo się na Sessyi Konsystorza Rzymsko Katolickiego Duchownego Kamienieckiego w Mieście Gubernskim Kamieńcu Podolskim Dnia Dwudziestego Grudnia Tysiąc Osiemset dwudziestego drugiego Roku —

Gdy Konsystorz Rzymsko katolickiego Duchownego Kamienieckiego wysłuchawszy Prozby Urod. Szczepana Smolińskiego dnia dzisieyszym podaney w takowey istocie: Mając potrzebę widzenia Xiążki Metryczney Kościoła Parafialnego Michałpolskiego od Roku 1729 do 1732 Przymuszony udałem się do Konsystorza o wyszukanie onych i pozwolenie mi przeyrzenia, w których gdy znaydzie potrzebne metryki, bydź osobno wypisane wydanie mi takowych; iż taka więc na prozbę mnie przychylną Rezolucyą starszy Konsystorz wydać mi swoią Extrakt na doręczającym się tu dwurublowey Ceny Papierze. 1mo Zważywszy Dzie kami do ksiąg uważając się, iż na skutek żądania Urod. Szczepana w Xiążkach w Roku wyżey wymienionych powiadomio ca Dwudziestego Miesiąca i Roku bieżącego sub № 523 przedpisano zostało Michałpolskiemu Proboszczowi Xiędzu Kanonikowi Leonowi Rekosiowi wyszukanie Metryk chrztu przy Kościele Michałpolskiego przed rzeczonymi latami następujących: który powierzonego sobie obowiązku wykonał. Raportem swoim w dniu 5tym Miesiąca i Roku bieżącego Sądowi swemu przedstawił iż przy Kościele Michałpolskim metryk w latach wymienionych żadnych niema, gdyż ten Kościół dopiero w Roku 1743 iak Erekcya poświadcza Erygowanym został. Przystąpili o tem co się okazało Proszącemu objawić i niniejszą Rezolucyą Jemu wydać Extraktem wydać do: zwolić.

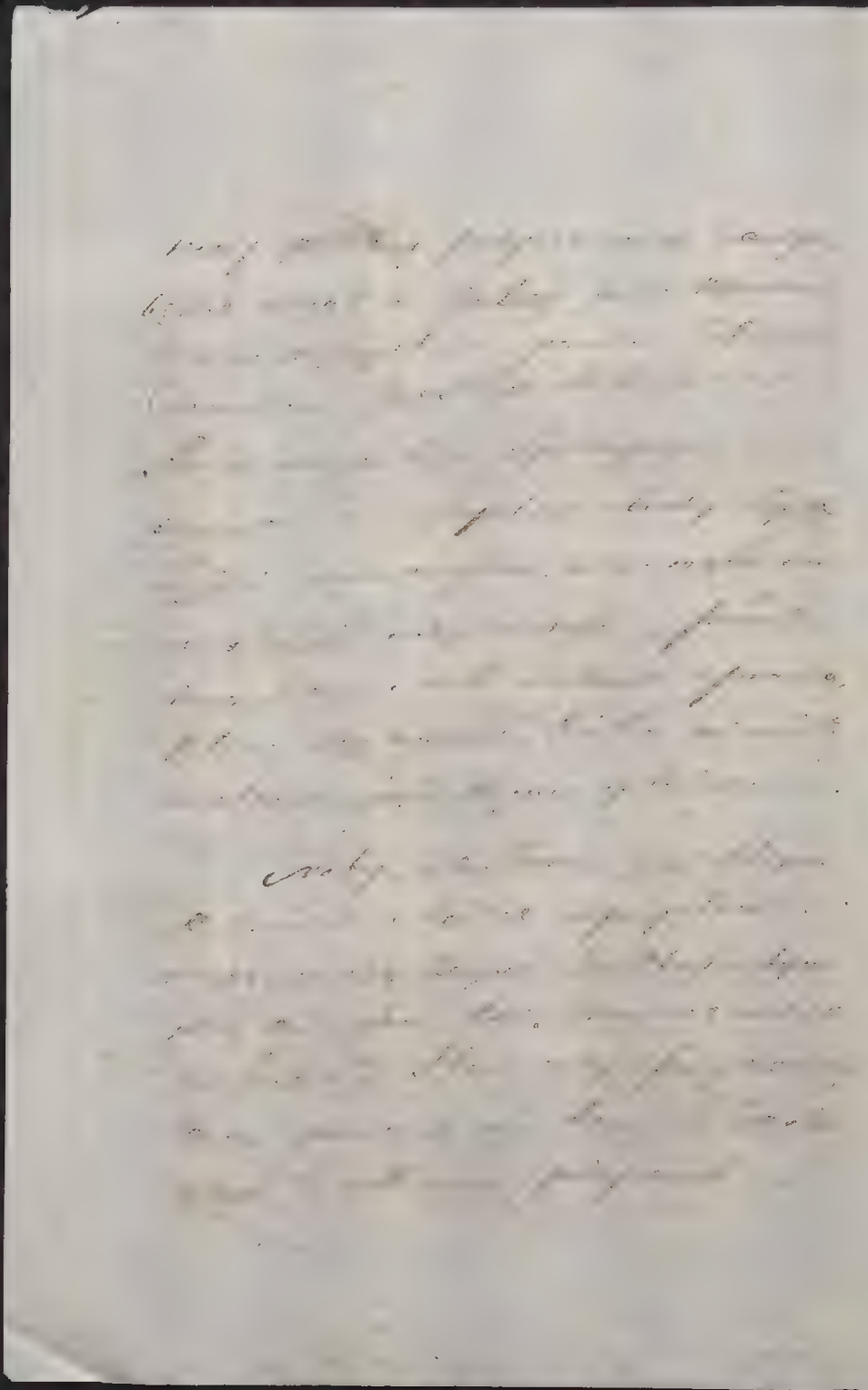

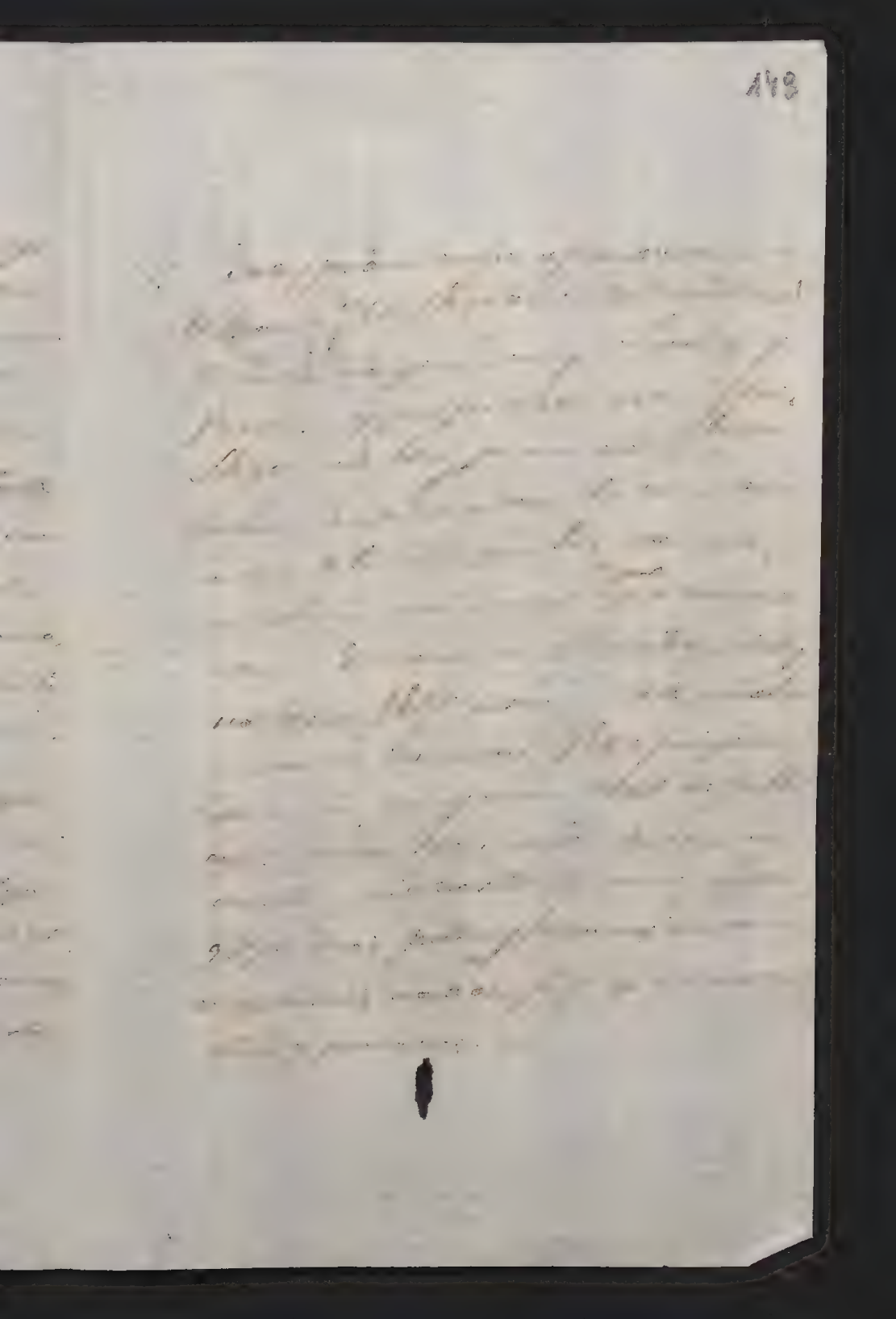

150

BIBLIOTEKA

Epistolam 30 Marca.

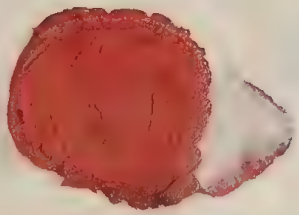

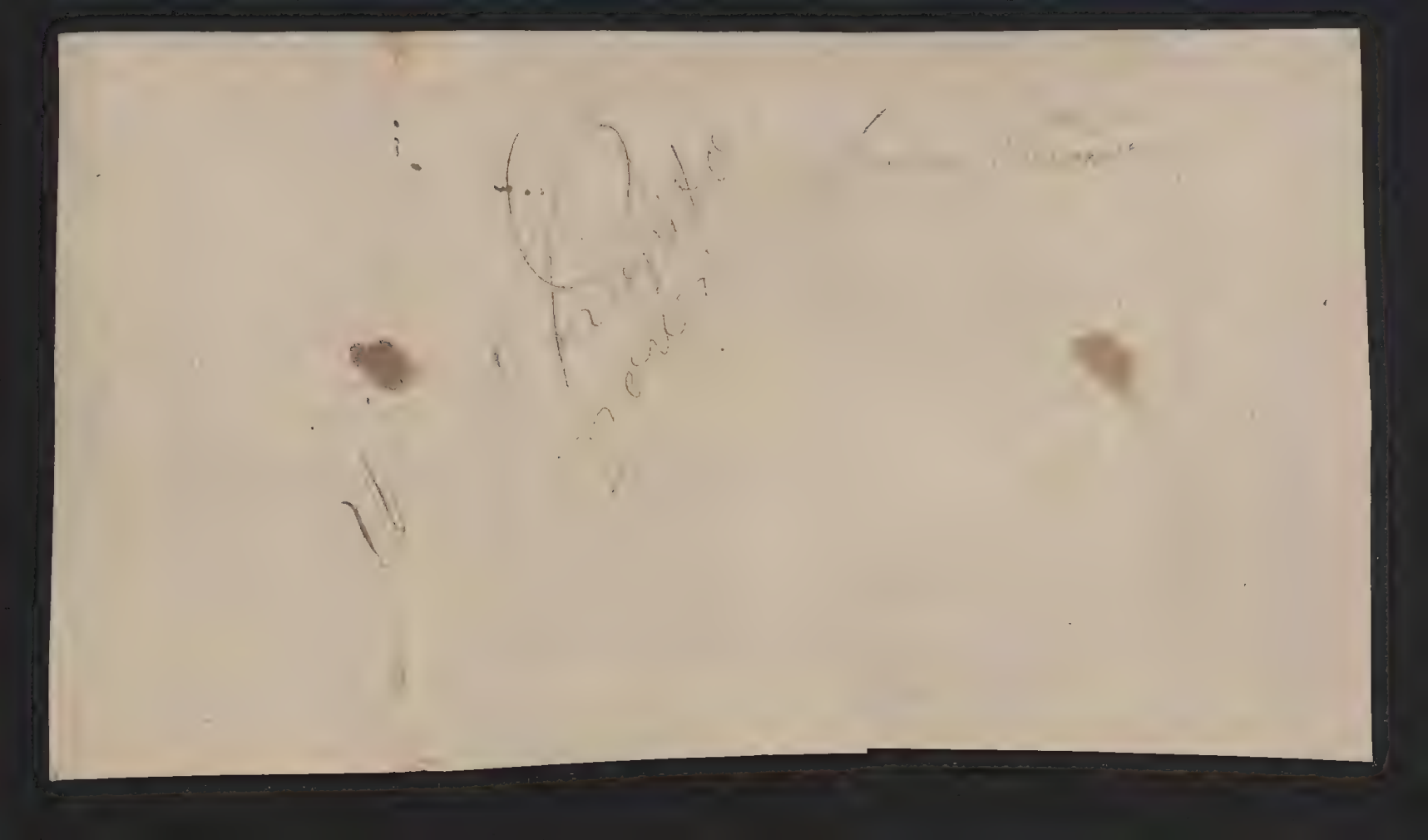

132

Jaśnie Wielmożny Stryju y

Dobrodzieju!

Na szanowne pismo JW Stryia od 26. marca z Mieyni datowane, a przez mnie za powrotem z komissyi w przeszłą Sobbotę odebrane, dopiero dzisiay odpowiadam... Ojciec mój, który wybrawszy się w Kordon, zwrócił swą podróż, mogę powiedzieć szczęściem na kamieniu, siedział trzy z górą, chorował tu okropnie, y mało z życiem nie rozstał się. Lecz Dzięki Bogu, przyprowadzony do zdrowia, przez ostatecznie sił, y przetrzymanie w przeszkodzie przez granicę paszportu, musiał powrócić do Żytomierza; dokąd ian powrócił; ieszcze nie mam wiadomości. — Wraymocniey Dziękuię Stryiaszkowi Dobrodzieiowi wraz z moią Żoną za Muzykę; — ieszcze pięknieyszym podziękuiemy, gdy ią z łaski Stryia Dobrodzieia odbierzemy.

o niewypowiedzianie udręczaniu
wiadomości o słabości JW. Stryjanny,
Stryjaszka y kochanego Gwalberta.
Trzebaż, aby się tam sprzęgły
wszystkie naraz cierpienia! —
Jużto Stryjanna nieszczęśliwa,
chociażby Jey nie czuło nic o
y odpocząć przy Jey słabym zdro-
wiu. — Stryjaszkowi zaś, życzył-
bym pojechać do wód; wszak
one są bardzo na Rheumatismie
pomocne. —

Wyjeżdża tu na dniach
pierwszych naszey rachuby mając,
pasz Wojenny Gubernator
Bachmetew do wód, Szczęśliwi
Końmi, y pewnie będzie na
medycę jechał. Jeżeli pozwoli
zdrowie Stryjaszkowi, niechgo

Stryjaszem Dobrodzieyu ugości,
ia chciałbym, aby ten człowiek
który mnie dawniey prześladował
odziś iuż nawidzi, mógł mieć
inną iak wprzódy o naszem
Imieniu opinią. — Aprzeczność
Stryia, mówiłby Go zobowiązała. —

Zasełamy nayglębsze od nas
obojga JW Stryjanie Dobro
dzieyce poszanowanie, cału-
strom, milionowe ucałowania
Stryjowskiemu zaś oddaiąc
się Sercu.

mam honor wyznać iż
iestem zawsze poszanowaniem
JW Stryia Dobrodzieya
przy wiązanym synowcem
y nayniższym sługą
Adam Lubomirski

M. Apolis
K. Podolski

P.S.

Teofilem mój, całe że nogi Stryj
zaprzeć dobrodzieju. [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] przy
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Teofilowi

Prosiłem Stryja dobrodzieja
o przysłanie mi proto-
plasty, abym mógł
poszukać w Metryce
koronnych przywilei
całe Stryj me dawam.
że mógłby to było bardzo
potrzebnym, y w ogóle
nam wszystkim służył.
[illegible] Stryja [illegible] dobro-
dziej przyjęli.

Najmiłościwszy Panie

Dobrodzieju

[illegible]

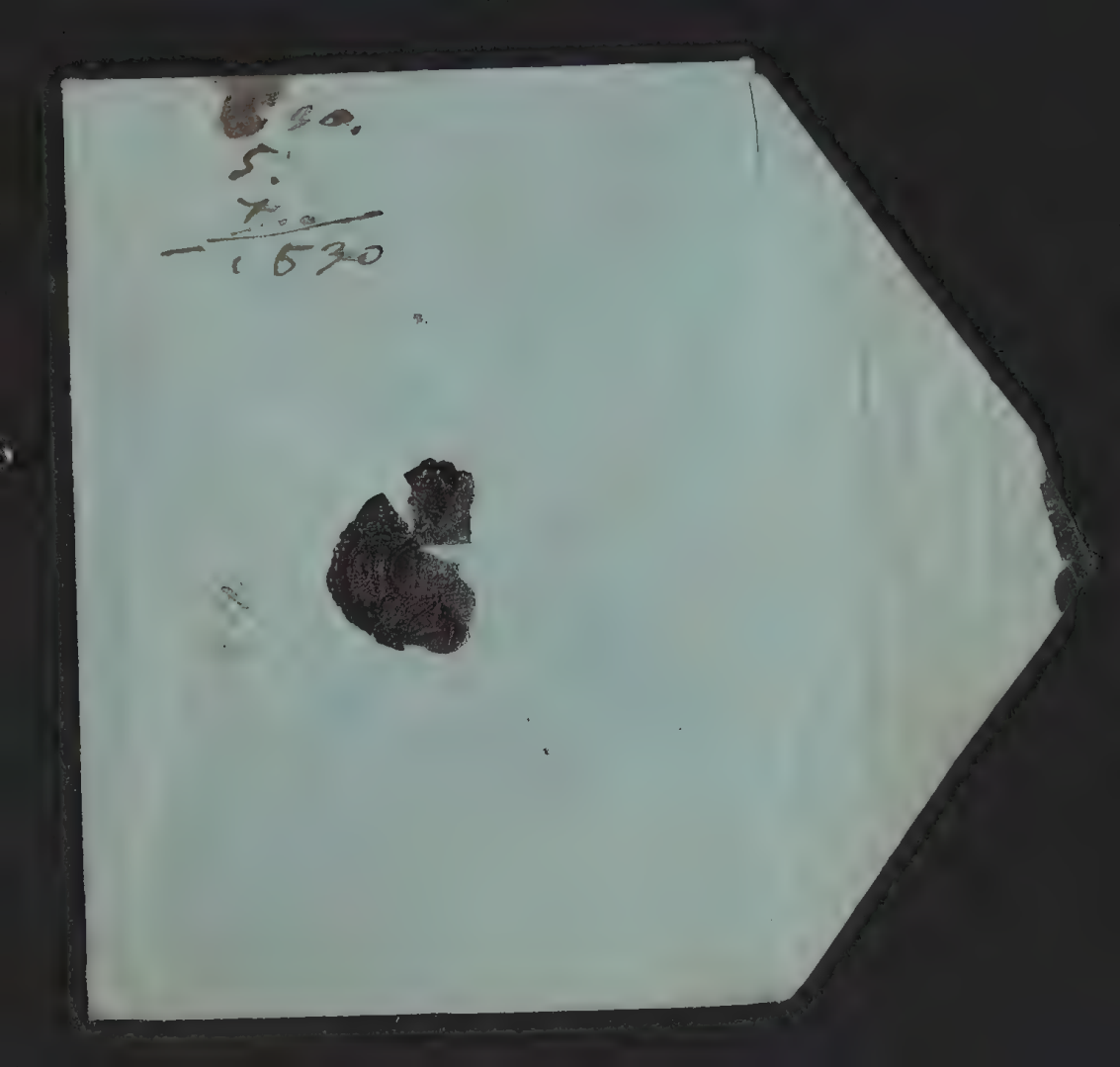

[illegible]90.
5.
7.
1530

Naymiłościwszy Panie
Dobrodzieju!

List od Kommendanta swoiego [illegible]
[illegible]
porządek [illegible] wyciągnę
biczałem, y znalazłem, że we
[illegible] na ktorey
był ten [illegible]
iest koniecznie potrzebna, a
niemowiec, z tego względu
[illegible] ktory
przeciwny do sprawiedliwości [illegible]
[illegible] do mnie [illegible]
[illegible]

[illegible]

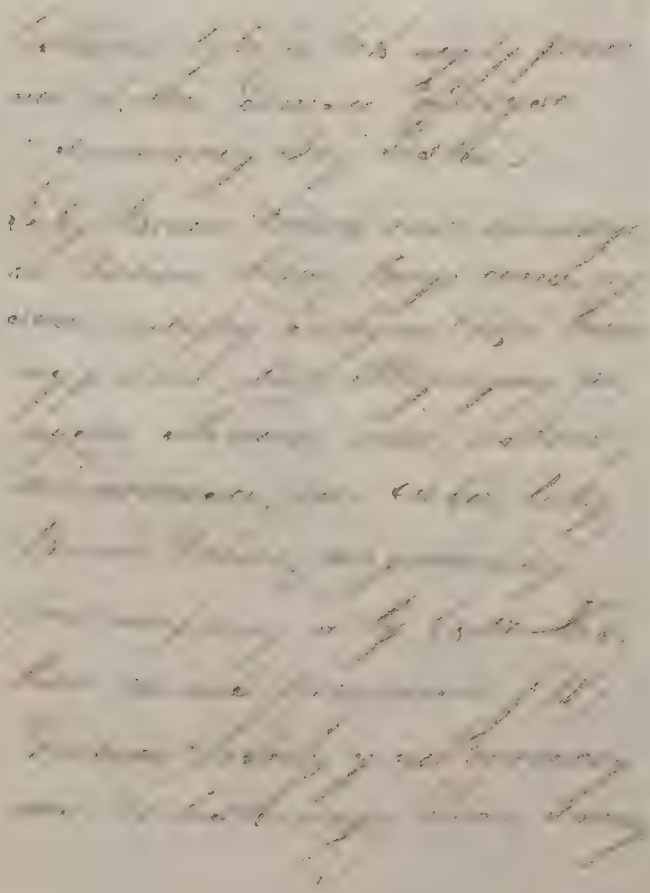

17. July 815. Liski

161

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

[illegible] pragnę mieć łaskawego JWmPanu dla siebie, tak mi iest przy
iemnie każdy rozkaz Pański pełnić, powróciwszy do Lisek, nie zasta
łem JW Barona Rastawieckiego w domu, tylko Brata Ciotecznego Jego
[illegible]razem y Pańskiego Wm Barańskiego Kapitana, który się trudni Rzą
dem y Interessami JW Barona, opowiedziałem mu zlecenie Pańskie
On mnie prosił bym List Jego Pana przesłał, który załączaiąc
mam chonor mnie przytym Łasce y Przyiaźni Pańskiey polecić

JWmPana Dobrodzieja szczery
Przyiaciel y nayniższy Sługa
Pawłowski

Jeżelibyś Pan był łaskaw odpowie
dzieć Wm Barańskiemu, to proszę
na moie Ręce – to iest na Lwów
Rawę Bełz w Liskach

Lemberg am 12t Nov. 828

162

Euer Wohlgeboren!

Zu meinem großen Vergnügen habe ich erfahren, daß Sie Sich mit Ihrem Hr. Sohne Konstantin ausgesöhnt haben und er sich schon seit mehreren Monathen im väterlichen Hause befindet. Ich gratulire Ihnen zu dieser Begebenheit von ganzem Herzen. Häusliche Zwistigkeiten sind die schrecklichsten von allen, weil sie das Gemüth des Menschen affiziren, und ihm die Ruhe des Geistes rauben, ohne welche man

[illegible] zawiązanej między W. [illegible] W [illegible] [illegible], [illegible] wspólnej Sukcesyi [illegible] Dolańskiej i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], to jest 18 30/31 i 18 31/32 w dniu 1 [illegible] 832 — [illegible] [illegible] się, z której rodzaju [illegible] [illegible] [illegible] i Sadelki oraz [illegible] [illegible] [illegible] Morelly [illegible] 1802 wyrażone tysiące [illegible] [illegible] [illegible] się

1mo Co do połowy summy z sukcesyi przyznawanej [illegible] [illegible] złp. [illegible]. [illegible] ten [illegible] się [illegible] W. [illegible] Sadkowskiego, który to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Józef Sadkowski przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] W. Dolińskiego [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się sam JW Baronowi Dolińskiemu i [illegible] [illegible] [illegible] z Sukcesyi oraz Sadelki i [illegible] [illegible] [illegible] być

2do Co się tycze Administracyi tych dwóch folwarków W. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Produkta, i w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] współwłaścicieli [illegible] się [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] wszelkiej Percepty [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], który to [illegible] każdego [illegible] przez [illegible] [illegible] strony [illegible] być powinien, Dochód zaś [illegible] [illegible] [illegible] Kontroli [illegible] podzielony być ma [illegible] każdego [illegible] między współwłaścicielami, tak że połowa przez W. Sadkowskiemu, druga połowa W. Dolińskiemu zwrócona być ma. Regestra [illegible] [illegible] oraz [illegible], [illegible] i Rozchodu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i podpisane [illegible] [illegible] być przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Administratora;

(2.)

LEMBERG
20 Apr 1894

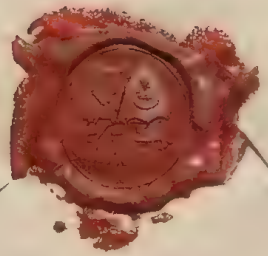

168

Wielmożny Mości Konsyliarzu Dobrodzieju!

Po kilku letnim się oddaleniu moiém, z tych stron, powróciwszy teraz do Lwowa, z uczuciem serca mego, słyszeć mi się dałe zachodzące między WW. MćPanem Dobrodz: a Synem iego młodszym, iakoweś nieporozumienia, — szczego publiczność dwoiakie wydaie swoie zdania — będąc zawsze za zgodą w familiach, a tém więcey między Rodzicami a dziećmi, żeby tym wniczem nieuchybiaiąc swoiem Rodzicom, dawcą życia i stanowiącym ich losem, święte znali obowiązki, przywiązania i wdzięczności, tego powodu zostaie zniewoloną, uczynić w tey okoliczności moiey się interessowanie — Będąc mu oddawna znaiomą, i Syna iego starszego widuiąc w Wiedniu, — mam niejakie prawo przez przychilność i szacunek dla ich domu, pochlebiać sobie, że moie się wdanie będzie miało iakowey wzgląd, i będę tak szczęśliwą poiednać i wrócić serce Oycowskie, dla czuiącego Syna, swóy żal, zprędkiego i Młodocianego Kocha, który równie swego Oyca kocha, uwielbia, i niczego mocniey nieżąda, iak przywrócenia dla siebie Oycowskich względów — Był u mnie i swoią czułość

cał

ziel i uczucia które dla niego zachowuie że łzami prawi wynurzał błagaiąc mnie, abym się za nim mogła interessować, do przywrócenia Oycowskich względów — Znam ia Rodziców serca — łatwo tak dobremu Oycu, darować Synowi młodocianne uchybienia — ieżeli wczemkolwiek naymniey uchybił Młodość i żywość i brak doświadczenia, mogli go na moment zwrócić z prawey drogi, lecz równie się przekonałam iak wiele Osob w publiczności, że tyle nie przywinieł i że niema złośliwego Serca iak go przed Oycem wystawiaią — Może iakoweyś interes i własne widoki innych w domu Osób, stałe się przyczyną tego poróżnienia, powiększałe przewinienia Synowskie i Serce Oyca rozjątrzałe — takie są przynaymniey niektóre zdania które słyszeć mi się dałe — Chciey WWJmćPan Dobrodz do tych moich uwag swoie ściągnąć, i mnie nieodmówić — i list który załączam do Syna iego przeczytać i łaskawe dać mu przebaczenie, i odpisać przywracaiąc Mu Szczęście i Spokoyność, — Będzie to dla mnie mocnem ukontentowaniem, widząc pojednanego Oyca ze Synem którego podchlebiam sobie, że znaydziesz w nim wdzięcznego i Czułego Syna — Zostaię z Winnym Uszanowaniem —

WWJmćPana Dobrodz:
Nayniższą Sługą
Kordelic z Grafów Komorowskich
Grafowa Potocka WW
Dama Pałacowa —

Spodziewam się że WWJmć mi odpiszesz bardzo prosze Syn Jego bardzo był to Słaby teraz lepiej ze mną Lwów dnia 8go Maja Szczawki mi Stawały — 829.

Jaśnie Wielmożny Konsyliarzu Dobrodz.

Już raz miałam ukontentowanie pisać do JWWPana Dobrodz. wnosząc moje prozby za Jego Synem, który uznawszy swoje uchybienie chce całem życiem przebłagać i poświęcić wszystkie momenta stania się godnym najlepszego Ojca przywiązania i względów - ponawiam dzisiaj moje prozby i dołączam listy Państwa Pawlikowskich, uprosiwszy JW. Hrabinę Drohojewskę, Jego sąsiadkę, i dawno Mu znajomą, a z moim domem połączoną, ażeby sama Mu wręczając była tłumaczem naszych prośb i zyskała dla dzieci Jego łaskawe przebaczenie i błogosławieństwo bez którego szczęśliwemi bydź niemogą. Wierzaj mi JWWPan Dobrodziej że ja nielubiąc nigdy wdawać się w familijne nieporozumienia, jedynie tylko podług serca mego otwieram me zdanie, i wyrażam najrzetelniej, że darując Synowi szukającemu Ojcowskiego przebaczenia nietylko wdających się za niemi zobowiążesz, ale całej publiczności powiększysz dla siebie szacunek jako dobry Ojciec - Równie ja sama w podobnym przypadku to samo jak piszę bym zrobiła. Młody łatwo może zbłądzić ale uznając się bydź winnym tym

mocn.

bardziej zasługuie na przebaczenie — Połączony zaś przez swój związek z szanownym i zacnym domem, z osobą tylo przymiotami zaszczyconą — potrafią pewnie oboje zasłużyć na Jego łaskawe Ojcowskie względy. — Ja z moiey strony będę sobie miała za powinność osobiście podziękować Mu za skutki moiego pośrednictwa — tym więcey że dla familii młodej tej osoby mam wiele przyiaźni i szacunku

W tym zaufaniu zostaję z uposażeniem

JWW Pana Dobrodzieja

najniższą Sługą

Herculo z Graffow Komorowska
Graffowa Potocka W.B.
Dom Pałac

Proszę JWW Pana Dobrodzieja y Ja Przepraszam za Jego Syna młodego Człeka, który Przewinął Przeciwko Dobremu Oycu Gdy Oyciec Przebaczy to Zabi Dobrze dla Swego Czułego Przywiązanego ze Serca, a dla Syna od Wiele złego broni
Proszę Kaźmierza Czułym Dobrym Oycem po Błogosławieństwie
~~Lwow dnia~~ Syna Jego żonę y na Przyszłość Dziecko które jest przynadziey y martwi się powiedz zawsze że Niemoże być szczęśliwa na Jey dziecko Jeżeli Nie Przebaczy Dobry Oyciec Jey Mężowi Jey a Dziecko Nie po Błogosławieństwie tylko Życie to Jak Bendzie Szczęsne y Jak Żądam a Dobry Pan Bóg Nagrodzi JWW Pana Dobrodzieja w Dobrym zdrowiu y w Skutecznieniu Jego [illegible] Żądaniach a Jej Bende Kontento mówię że do mego Szczęścia się Przyczyni Jest Bende wiedzie Spokoy Familii

172

Wohlgebohrner, Hochgeehrtester
Herr k. k. Rath, Ritter v. Pawlikowski!

Ich gebe mir anmit die Ehre Euer Wohlgebohren den richtigen Empfang, der mir als Daraufgabe für die in meinem Hause auf dem Kohlmarkt No 1216 im 2ten Stock vom Michaeli 819 anf[illegible] bestandenen Wohnung pr 150 Ducaten in Gold, – übersendeten 25 Stück Ducaten in Gold, – bestens zu bestättigen; und zugleich zu bitten, die Versicherung von mir anzunehmen: daß es mir zum wahren Vergnügen gereichet, einem so edelmüthigen und ruhmwürdigen Cavallier wie Euer Wohlgebohren sind, einst als Inwohner in meinem Hause zu besitzen und verehren zu können. Ich habe demnach die Ehre mit der vorzüglichsten Hochachtung zu seyn:

Euer Wohlgebohren

Grünzing am 25ten May 819.

ganz Ergebenster

Franz Huschka

Edler v. Ratschitzburg

Wohlgebohrner
Hochgeehrtester Herr Ritter v. Pablikowsky!

Mit Gegenwärtigen habe ich die Ehre Euer Wohlgebohren den richtigen Empfang, des mir von Michaeli 819 bis Georgi 820 vorhinein übersendeten halbjährigen Zinsbetrages pr. 75 Ducaten in Gold (: mit Inbegriff der schon als Anzahlung empfangenen 25 Ducaten :) für die in meinem Hause auf dem Kohlmarkt No. 1216 im 2ten Stock inhabenden Wohnung, – dankenehmigst zu bestättigen, und zugleich meinen herzlichsten Wunsch hiermit beyzufügen: daß Dieselben Ihre neuzubeziehende Wohnung stets mit der vollkommensten Gesundheit und recht vielen Vergnügen genießen mögen. Der ich unausgesetzt geblieben werde, mit der vorzüglichsten Werthschätzung:

Euer Wohlgebohren

ganz ergebenster

Franz Zuschka
Edler v. Ratschitzburg

Grünzing am 3ten Oktober
819

175

Grinzing d. 26t April 820

Hochwohlgebohrner Herr Kays. Rath v. Baplikofski ich mache ihnen zu wissen das ich den halbjährigen zins von Georgi bis Michaeli richtig erhalten habe,

Franz Zuschka
Edler v. Ratschitzburg

Vermög Übereinkunft mit dem Herrn Ritter v. Bablikowsky er-
kläre ich mich hiermit, daß ich demselben die in meinem Hause No 1216
im 2ten Stock inhabenden Wohnung bis Georgi 821 neuerdings ver-
miethet belasse, und daß derselbe zu dem gesetzlichen Zeitpunkt
diese Wohnung für mich zu räumen habe

Wien am 22ten August 820.

Franz Edler v. Ratschitzburg
Hauseigenthümer

118

Wohlgebohrner, Hochverehrter
Herr Ritter v. Pawlikowsky!

Ich habe hiermit die Ehre Euer Wohlgebohren
über den richtigen Empfang, des mir zugesendeten
Zinses pr. 50 Ducaten in Gold, für ein Halbjahr
vorhinein, nämlich von Michaeli 820 bis Georgi 821,
für die in meinem Hause auf dem Kohlmarkt
No 1216 im 2ten Stock inhabenden Wohnung, die
bestättigung zu ertheilen, und ~~mich~~ zugleich
in dero werthen Freundschaft zu seyn, mit
vieler Hochschätzung

Euer Wohlgebohren

Grünzing am 3ten Oktober 820.

ganz Ergebenster

Franz Edler v. Ratschitzburg

180

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Nie pisaliśmy do WWcPana Dobrodzieja niechcąc nie potrzebnie uprzykrzać się naszą odezwą — Lecz gdy extabulacya z Kniażyc dużo awansowała i do Czerwca zupełnie ukończona będzie: — Zgłaszamy się do WWcPana Dobrodzieja abyś nas raczył uwiadomić kiedy będziesz w Lwowie gdyż my w Miesiącu Czerwcu radzibyśmy odebrać resztuiące summę: — gdyby to WWcPanu Dobrodziejowi do godnie było to byśmy i do Medyki na naznaczony dzień przybyli — i ustnie powtórzyli żeśmy WWcPana Dobrodzieja nayniżsi słudzy.

Dnia 3go Marca 1828
Mycow

N. Rosnowscy

Prosimy WWcPana Dobrodzieja abyś kazał zaablegrować kilka gałązek drzewa cedrowego — Jest to drzewo faworytalne naszey Babki którey pamięć iest dla nas zawsze drogą —

182

Jaśnie Wielmożny Mści Konsyliarzu
Dobrodzieiu!

Dowiadywałem się od parę dni o powrocie JWWMćPana Dobrodz. ze Lwowa. Gdy więc wczoray JWWMćPan Dobrodz. szczęśliwie powróciłeś, zanoszę moią prośbę abyś był łaskaw z W. Sekretarzem Nadwornym bytnością Swoią na obiadek w Walawie d. 26. t.m. to iest, w następuiący Wtorek zaszczycić mnie, gdzie także Sąsiedzi bydź maią; wszakże przeiazdki i rozrywki JWWMćPan Dobrodziey dla swego zdrowia potrzebuiesz.

Nadesłane mi są pisma we 3. aktach zawarte tutay załączone ze Lwowa przez trzecią rękę i od tegoż pośrednika obligowany iestem o oddanie tychże JWWMćPanu Dobrodz. erga Reversales; chociaż interes ten mnie samemu nie iest miły a tém bardziey JWWMćPanu Dobrodz. nie mogłem iednak odmówić; a zatém pomuszony iestem te 3. pisma załączone JWWMćPanu Dobrodz. pro omni casu odesłać,

Polecając mnie szacowney przyjaźni, mam honor z prawdziwym szacunkiem i poważaniem zostawać

JWWMcPana dobrodzieia

prawdziwy Sługa

Śnigurski

Przemyśl
dnia 23go Maja 829.

WJPanu Sekretarzowi Nadwornemu łączę mój ukłon, i spodziewam się, że mi zaszczytu swey bytności w Walawie we Wtorek nie odmówi.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Zdrowie moie niedozwalaiąc mi podróży w tey porze roku, nie mogę korzystać z uprzeymego zaproszenia — Listownie tylko zasyłam Moie nayszczersze życzenia by Bóg raczył ów związek błogosławić — Dzieci Moie którzy szczęśliwie odemnie będą świadkami tegoż, oświadczą Mu szczery żal moy a oraz zapewnią o prawdziwym poważeniu z którym mam Honor bydź WWMć Pana

Dobrodzieja

Nayniższą Sługą

M Stawińska

Olejów Dnia 17go Września 1830 roku

Pannie Teofili
przyszły naszey Kuzynie
ktorą nay piękniejsze zasyłam

184

Jaśnie Wielmożny Wuju

Dobrodzieju!

Z niemałym ukontentowaniem odebrałem List od Grzesia w którym wyczytałem nieoszacowaną Łaskę w udziele mi w tak wielkiey Jego potrzebie y dopomożeniu Losem - Zbyt wielki 200 fr w Cen: Mr - w nowey y niespodziewaney tey Łasce mam dowód nieograniczoney Jego dobroci Serca y Sprawiedliwości - za którą do Grobu wdzięcznym zostać pragnę, -

Miło mi że zdrowie służy Jaśnie Wielmożnemu Wujowi Dobrodziejowi - y radbym z duszy obym czym prędzey miał tą Szczęścia widzieć Go w dobrym y czystym Zdrowiu w Medyce - Pan Gwalbert onegday

febre

febre dostał powracając z Krzywczy — liczy go P. Ressik — jest to u nas zwyczajną y w modę wegszłą Chorobą, — a zatym niema naywnieyszey Obawy — a Pan Ressik jest Maystrem do tey choroby — resztę wszyscy Zdrowi — Czego w raz z Niemi

Jaśnie Wielmożnemu
Panu, Wuyowi Dobrodzieiowi
wyrazy zostaiemy z Życzliwością
y uniżonością

nayniższemi Sługy
Niemcewicz

P. S. Przypominam się łasce widzenia się y mówienia o mnie z wiadomemi wysokiemi osobami — bo coś miało pogoić do W. Dnia —

Przemyśl dnia 28. Aug
820.

~~Duplicata~~.

130

Odebrałam list WWPana pod datą 9 grudnia i z wdzięcznością czytałam w nim oświadczenia przychylności Jego ku mnie, w oddaleniu w iakiem się znayduiemy nie podobna mi iest poiąć przyczyny które pobudziły WWPana do opuszczenia nas ... i nie iest mi podobna także w żadne w tey mierze wchodzić rozpoznanie. Pisałam o tym Wielm. Żeleńskiemu Ufność moia w tym tak godnym przyiacielu, iest powodem do proszenia WWPana abyś na nim zupełnie we wszystkim polegał. Nie zapomnę niegdy z iaką gorliwością i iak czynnie trudniłeś się WWPan moiemi interessami przez sześć lat które tak z przyczyny woyny, iak z innych względów nayprzykrzeyszemi być musiały. nie wchodzę w inne szczegóły, lecz JW. Żeleński będzie moich względem WWPana zamiarów tłumaczem. Spodziewam się iż nie zostawię WWPanu żadnego powodu nieukontentowania. Takie są przynaymniey moie nayszczersze chęci. Przesyłaiąc WWPanu nayczyściey moie życzenia. Polecam się Jego dobrey pamięci.

Rozalia Rzewuska.

12/31 Stycznia z Petersburga.

Wielmożnemu JW Panu
Prawieckiemu &c.

Kiedy Pan Kilesinski dnia wczorajszego powtórną kolacyą miał, taką jak sam chciał — dlaczegóż awantury robi? — Talerze skarbowe rozbija — proszę tego nierobić, bo nie pięknie by było gdybym zakazał Talerze z Kredensu dla Pana Kilesinskiego wydawać —

[illegible]

d. 8/12 826

183

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 1979 z. 15.
Poznań 1980.

DOBROCHNA BOLEWSKA

TRUDY BIBLIOTEKARSKIE KAJETANA WINCENTEGO KIELISIŃSKIEGO W KÓRNIKU (1840 - 1849)

Kajetan Wincenty Kielisiński (1808 - 1849), znany przede wszystkim jako rysownik i grafik, był również bibliotekarzem i to zajęcie stanowiło dla niego zasadnicze źródło zarobkowania w czasie dziesięcioletniej pracy u Tytusa Działyńskiego w Oleszycach i Kórniku.

Zasługi artystyczne Kielisińskiego skłaniały do zajęcia się jego losami przede wszystkim historyków sztuki. Omawiali je Józefa Orańska [1] oraz Przemysław Michałowski [2]. W zarysie Orańskiej znalazły się ustalenia biograficzne dokonane m. in. na podstawie nie istniejących już dziś materiałów archiwalnych przechowywanych przed wojną w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz ogólna charakterystyka dorobku artysty zachowanego w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Obejmując ponad 600 rysunków i blisko 400 rycin kórnicki zbiór dzieł Kielisińskiego stanowi jedynie fragment jego ogromnej i rozproszonej spuścizny. Większe zbiory jego prac posiadają też Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Ossolińskich, Biblioteka Narodowa. Zachowany dorobek artystyczny Kielisińskiego daje dobre świadectwo jego talentowi i pracowitości.

Obowiązkowość i rzetelność ujawniał Kielisiński także przy zajęciach bibliotecznych, choć wykonywał je bez entuzjazmu. Zajęcia te scharakteryzowała Kamila Kłodzińska [3] oraz — najszerzej — omówił Józef Grycz [4] w rozprawie poświęconej zasłużonym pracownikom Biblioteki Kórnickiej z lat 1840 - 1924. Według opinii tego wybitnego teoretyka

---

[1] J. Orańska: *Kajetan Wincenty Kielisiński w świetle dokumentów i prac w zbiorach kórnickich.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 4: 1947 s. 5 - 27.

[2] P. Michałowski: *Kajetan Wincenty Kielisiński (1808 - 1849).* [W:] *Wielkopolanie XIX wieku.* Poznań 1966 s. 244 - 262.

[3] *Polski słownik biograficzny* XII s. 402 - 403; *Słownik pracowników książki polskiej.* Warszawa—Łódź 1972 s. 407 - 408. Zob. też M. Kosman: *Bibliotekarze kórniccy.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 14: 1978 s. 6.

[4] J. Grycz: *Bibliotekarze kórniccy.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 1: 1929 s. 53 - 60. Kielisińskiemu poświęcił jeden ze szkiców M. Kosman: *Opowieści kórnickie.* Poznań 1978 s. 110 - 121.

i praktyka bibliotekarstwa, Biblioteka zawdzięcza Kielisińskiemu „pierwsze podstawowe uporządkowanie zbiorów i ustawienie, pierwszy katalog druków, wybitny udział w pomnażaniu zasobów, pożyteczną współpracę przy wydawnictwach [5]". Dodatnia ocena dokonań bibliotekarskich Kielińskiego zachęca do rozwinięcia postawionych zagadnień: opracowania, pomnażania i udostępniania zbiorów bibliotecznych Tytusa Działyńskiego.

Podjęcie tego przedsięwzięcia ułatwia istnienie materiałów dotąd nie wykorzystanych. Należą też do nich przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej listy Kielisińskiego do Aleksandra Fusieckiego, krakowskiego drukarza i wydawcy, człowieka o rewolucyjnej przeszłości [6]. Przynoszą one szereg interesujących informacji na temat okoliczności zmiany miejsca pracy i pobytu w 1839 r., gdy Kielisiński — dotychczasowy kustosz zbiorów artystycznych w Medyce — opuszcza Gwalberta Pawlikowskiego, aby zostać bibliotekarzem Działyńskiego. W liście z 18 lutego 1839 artysta pisał do Fusieckiego, że choć opuszczenie Medyki było zgodne z jego zamiarami, nastąpiło jednak szybciej niż się spodziewał [7]. Nie znając bliżej faktów przesądzających o porzuceniu pracy u Pawlikowskiego, można jedynie odwołać się do fragmentów listów Kielisińskiego, sięgających lat wcześniejszych. Wynika z nich, że stosunki z właścicielem zbiorów medyckich układały mu się od początku pięcioletniego pobytu u Pawlikowskich nie najlepiej. Kielisiński odczuwał żal o nie zrealizowanie obietnic, dawały mu się we znaki niedobory finansowe, urażane było jego wysokie poczucie godności osobistej [8]. Po odejściu z Medyki znalazł się jednak w trudnej sytuacji. Pozostał bez pieniędzy, mieszkania, posady, był bezradny i niepewny co do swoich przyszłych losów. Pisał: „co się teraz ze mną dziać będzie, nie wiem: — bo ani przytułku, ani funduszów nie mam. Pisałem do [Karola] Lip[ińskiego]" [9]. Przypuszczalnie za sprawą tego ostatniego, zatrudnionego w charakterze nauczyciela syna Działyńskiego, tymczasowym miejscem pobytu Kielisińskiego stają się od 17 marca 1839 Oleszyce. Pierwsza rozmowa z wła-

---

[5] G r y c z: *Bibliotekarze...* s. 60.

[6] Biogram Fusieckiego w *Słowniku pracowników książki polskiej.* Warszawa—Łódź 1972 s. 238 - 239.

[7] List do Fusieckiego z 18 lutego 1839. (Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej, dalej cytuję BJ) 5694 k. 8.

[8] List do Macieja Stacherskiego z 29 grudnia 1836 (Rękopis Biblioteki Kórnickiej, dalej cytuję BK) 1585 k. 51. „Miałem nadzieje tego i owego, jakom Ci pisał, ale cóż nadzieje moje na obietnicach i ładnych słówkach oparłem, na obietnicach pańskich, pokazało się, żem był bardzo poczciwy, więc głupi, teraz widzę, iż fundament był kruchy. On szlachcic co to mi całe życie dawał wsparcie, gdym wyjeżdżał z jego domu do Lwowa, aby się rozerwać po kilkumiesięcznych nudach, pozwolił, abym się puszczał w drogę o 4 cwancygierach i do tego swoją własną furmanką, a przecież mu pracowałem". Por. też fragment listu do M. Stacherskiego z 28 kwietnia 1839 cytowany przez O r a ń s k ą, *op. cit.* s. 19.

[9] List do Fusieckiego z 18 lutego 1839 BJ 5694 k. 8.

184

ścicielem zbiorów kórnickich nie przyniosła wiążących ustaleń. „P[an] Działyński wczora, maluczko po przyjeździe mym, wyjechał do Lwowa, kędy zabawi dni kilka. Nie mówiłem przeto z nim nic prawie nawet o sobie. — Napomniał mi jedno, jako ma chęć opatrzenia mi miejsca w swych dobrach w Poznańskim, a to tak mianowicie iżbym przy pomocy zbiorów Jego mógł jako tako ku pożytkowi kraju dłubać. — Ja bardzo jestem za podobnym opatrzeniem, i jeśli tylko paszport dostanę, przyjmę go z ochotą. — Bo już rad bym raz skończyć to wałęsanie się a żyć cicho i pracowicie" [10].

Początkowe jednak zadowolenie z możliwości podjęcia pracy zgodnie z zamiłowaniami artystycznymi ustępuje zaskoczeniu, gdy po swym przyjeździe do Oleszyc dowiedział się za pośrednictwem Lipińskiego, a potem od Działyńskiego o posadzie bibliotekarza w Kórniku. Pisał o tym do Fusieckiego: „aliści tylko co przyjechałem, w liście od Lipińskiego wyczytałem, że Dz[iałyński] mnie chce przy swej Bibliotece osadzić. — Nigdy mi ta myśl przez głowę nie przeszła, i nie mogłem o tym myśleć. — W parę dni potem Dz[iałyński] powtórzył mi już sam tęż rzecz" [11]. Kielisiński znalazł się w dość niezręcznej sytuacji wobec Fusieckiego, który jak wynika z korespondencji, zabiegał również w tym czasie o posadę bibliotekarza u Działyńskiego i prosił nawet Kajetana o pomoc w tej sprawie. Stanowisko właściciela zbiorów kórnickich w sprawie wyboru kandydata do pracy w bibliotece znane jest jedynie z relacji Kielisińskiego kierowanej do Fusieckiego. Działyński „naprzód obawia się tego fałszywego położenia, w jakim stanąć byście musieli [...] oba będąc gorliwymi miłośnikami ksiąg i ich zbieraczami. — Po wtóre, ma zamiar wydać katalog swej Biblioteki z facsimiliami wszelkich rzadkich i ciekawych druków, jaki jest katalog Biblioteki Spencera [12], potrzebowałby więc zawsze kogoś, kto by mu takowe robił, a dwóch osób do swej biblioteki nie chce trzymać" [13]. Dalej Kielisiński wyjaśniał, że sam nie zabiegał o posadę bibliotekarza, choć skonstatował z pewną ulgą, „że to, co mi Dz[iałyński] proponuje, może mi dać na tę parę lat życia, które mi przy mym złym zdrowiu zostają, pewny przytułek" [14]. Także w późniejszych listach wracał do tej sprawy i daleki od entuzjazmu pisał o propozycji Działyńskiego, wskazując na fakty obniżające atrakcyjność oferty właściciela zbiorów kórnickich. Znamienne pod tym względem jest, „że tu idzie o bibliotekę liczną, mnogość rzadkich rzeczy zawierającą, a niespisaną, nieuporządkowaną, przez obce różne ręce prze-

[10] List do Fusieckiego z 18 marca 1839 BJ 5694 k. 9.

[11] List do Fusieckiego z 8 kwietnia 1839 BJ 5694 k. 11.

[12] George John Spencer (1758 - 1834) angielski bibliofil posiadał cenną bibliotekę w Althorp. Jej katalog opracował Thomas Frognall Dibdin: *Bibliotheca Spenceriana*. T. 1 - 4. Londyn 1814 - 1815.

[13] List do Fusieckiego z 8 kwietnia 1839 BJ 5694 k. 11.

[14] Ibidem.

szłą" [15]. „Do tego biblioteką trudnić się byłoby mi trudno, bo i nie mam w tym znajomości, i takem przylgnął do dłubanin moich, żebym ich nie rad porzucał" [16]. „Widząc to i owo, rozmyśliwam nad sobą i jeszcze nie wiem, jak się stanie, choć zawsze pragnę do Prus się dostać nie dla bibliotekarstwa, ale dlatego, że ten kraj więcej mi obiecuje jak tutejszy" [17].

W końcu jednak trudna sytuacja materialna zmusiła go do przyjęcia posady i 1 listopada 1840 r. udał się do Kórnika. Pierwsze listy z nowego miejsca pobytu były smutne, stan zdrowia artysty bardzo się pogorszył. „Nierychło wam piszę, ale odpuście, bom tak skiepśniał po tej drodze, że dotąd nie mogę przyjść do siebie" [18] donosił Fusieckiemu. Rozczarowany jest też zbiorami Działyńskiego stwierdzając, że jest w nich „rzeczy rzadkich, ważnych dosyć, ale dużo też brakuje" [19].

Zaprzyjaźniony z Kielisińskim Wincenty Pol otrzymywał jego listy pisane w podobnym tonie, i dlatego przekonywał go, aby pozostał w Kórniku, pisząc mu na ten temat dość stanowczo: „nie powinni byście skrupułów robić w przyjęcie posady, która wiecznie nie zajętą zostanie, jeżeli Wy jej wziąć nie zechcecie. Po wtóre, nie mając dziś pomieszczenia, lepsze jest i takie miejsce jak żadne — a w końcu, jeżeliście teraz zastali nieład i niedobór książek w tamecznej bibliotece, to warto by się nią zająć i uporządkować ją, bo do reszty zmarnieje w ręku takiego człowieka, a jak sami mówicie, piękne i rzadkie mają tam być rzeczy" [20]. Mimo to niezadowolenie Kielisińskiego było tak silne, że skłonny był nawet rzucić pracę i wrócić do Galicji. Pol przekonany widocznie w końcu argumentami swego przyjaciela, pisał do niego 24 kwietnia 1841, odpowiadając przypuszczalnie na jego listowne zapytanie: „Gdybyście jaką niewielką zagrodę nabyć chcieli, to wam donoszę, iżbym podobną zagrodę w sąsiedztwie mojem upatrzył, bo pod Bieczem jest kilka takich zagród, a do marzeń szczęśliwych policzałbym, by żyć w waszym sąsiedztwie" [21]. Ostatecznie jednak Kielisiński przetrwał okres zniechęcenia i podjął prace bibliotekarskie.

Rozpoczął je od sporządzenia katalogu kartkowego biblioteki, który — jak zauważył Ryszard Marciniak — obejmował jedynie polonika [22]. W końcu pierwszego miesiąca pobytu nowy bibliotekarz z Kórnika pisał

[15] List do Fusieckiego z 28 kwietnia 1839 BJ 5694 k. 15.
[16] List do Fusieckiego z 29 grudnia 1839 BJ 5694 k. 21.
[17] List do Fusieckiego z 4 czerwca 1840 BJ 5694 k. 25.
[18] List do Fusieckiego z 21 listopada BJ 5694 k. 30.
[19] Ibidem.
[20] List W. Pola do Kielisińskiego z 26 grudnia 1840 BK 1584 k. 118. Por. Grycz, *op. cit.* s. 53.
[21] List W. Pola do Kielisińskiego z 24 kwietnia 1841 BK 1584 k. 119.
[22] R. Marciniak: *Księgozbiór Augustyna Działyńskiego (1715 - 1759)* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 12 : 1976, s. 210.

do Fusieckiego: „Bibliotekę przejrzałem już całą i zacząłem spisywać" [23]. O postępie prac katalogowych informuje nas korespondencja z Michałem Wiszniewskim, który na bieżąco otrzymywał kartki pomocne mu przy gromadzeniu materiałów do *Historii literatury polskiej* [24]. Wiadomo, że już w lutym 1842 katalog liczył przynajmniej 3800 kart pożyczonych mu do przejrzenia. Zakończenie spisywania książek Kielisiński przewidywał na początek 1843 r. [25] Opracowanie druków musiało się jednak nieco przedłużyć, bo we wrześniu 1843 pisał do Wiszniewskiego. „Co do kartek, poślę ja ich nieco, ale to jeszcze nie koniec, bo lato spędziłem na kuracji, to jest na pracy w ogrodzie z zupełnym zapominaniem siedzenia przy stoliku" [26]. Wkrótce jednak uporał się z zaległościami i odtąd prowadził katalog na bieżąco. Kartki w układzie chronologicznym kończą się na roku 1847. Metodę opisu przyjętą na kartkach analizował Grycz [27]. Wskazywał na zastosowanie przez Kielisińskiego oryginalnego systemu polegającego na tym, że w opisie katalogowym nie wyodrębniał hasła autorskiego ani tytułowego, czynnikiem porządkującym była data wydania druku. Katalog spełniał wobec współczesnych uczonych informacyjną rolę, a nawet w roku 1929 był w dalszym ciągu, jak pisał Grycz, pożyteczny wobec braku kompletnego spisu książek. Sam Kielisiński pracę swoją oceniał z dużą skromnością. Przesyłając katalog Wiszniewskiemu tłumaczył się: „wstyd mi nie za jedną w nim popełnioną winę, ale Wielmożny Pan Dobrodziej raczy ją z pobłażaniem przeoczyć" [28].

Kielisiński miał również swój udział w gromadzeniu zbiorów bibliotecznych, których wielkość katalog pozwala ocenić na około 10 tys. dzieł

---

[23] List do Fusieckiego z 21 listopada 1840 BJ 5694 k. 30.

[24] Udział Kielisińskiego przy dostarczaniu materiałów do *Historii literatury polskiej* omawiał już J. Dybiec: *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość.* Wrocław 1970, s. 180. Monografie z dziejów nauki i techniki. T. 63; Tenże: *Warsztat naukowy „Historii literatury polskiej" Michała Wiszniewskiego* „Studia z Dziejów Nauki Polskiej". Seria A. Historia Nauk Społecznych Z. 12 : 1968, s. 282 - 283. Por. też listy do Kielisińskiego z 10 lutego, 5 stycznia 1845; bez daty — BK 1584, k. 162; 166 - 167 oraz BK 7461: M. in. pożyczone książki przez Michała Wiszniewskiego 15 listopada 1843; BK 7460 — Kielisiński odnotował 18 lutego 1842 wypożyczenie Wiszniewskiemu *Statutów wiślickich* (BK 801).

[25] List do M. Wiszniewskiego z 2 grudnia 1842 „Kronika Rodzinna" 1886, s. 237.

[26] List do M. Wiszniewskiego z 23 września 1843 „Kronika Rodzinna" 1886, s. 237.

[27] Grycz, *op. cit.* s. 56 - 58. Autor zwraca też uwagę, że katalog pozwala na odtworzenie zasobu biblioteki Tytusa Działyńskiego z czasów bibliotekarstwa Kielisińskiego. Dotąd podjął ten trud jedynie M. Muszyński identyfikując opisane w nim 1654 cimelia. Por. jego artykuł *Proweniencja poloników XVI wieku w dawnych zbiorach Biblioteki Kórnickiej.* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 13: : 1977 s. 145 - 270.

[28] List do Wiszniewskiego z 15 lutego 1842. „Kronika Rodzinna" 1886, s. 235.

drukowanych. Zwrócili na to uwagę autorzy zarysu dziejów Biblioteki Kórnickiej: „Kielisiński prowadził też na szeroką skalę zakupy księgarskie wyręczając częściowo Działyńskiego, który w tym czasie rzucił się w wir działalności społecznej i legalnej polityki" [29]. Do tych ogólnych stwierdzeń można dorzucić szczegółowe dane dotyczące kontaktów kórnickiego bibliotekarza z księgarzami. Wykorzystano tu zachowaną korespondencję księgarzy z Kielisińskim i Tytusem Działyńskim [30] oraz wspomniane listy do Fusieckiego [31]. Obok wzmianek w listach podstawowe znaczenie dla tematu mają dane dotyczące wartości, rozmiarów i częstotliwości zakupów, zawarte w rachunkach z księgarzami [32]. Także Kielisiński w swojej księdze czynności odnotowywał w bardzo sumaryczny sposób zakupy w latach 1841 - 1843 [33]. Kontynuację jego zapisów stanowi rejestr nabytków prowadzony przez bibliotekarza Działyńskiego za lata 1844 - 1847 [34]. Należy jednak pamiętać, że podane tu liczby są wielkościami szacunkowymi. Daty zakupów księgarskich odnotowywane przez Kielisińskiego i księgarzy wyznaczają okres przedstawianych spraw na lata 1840 - 1847. W okresie tym do zbiorów Działyńskiego, przy mniejszym lub większym udziale jego bibliotekarza, wpłynęło od poznańskich i galicyjskich księgarzy 1699 książek i czasopism [35].

280 tytułów pochodziło od Walentego Stefańskiego (1813 - 1877), księgarza, drukarza, wydawcy poznańskiego, właściciela jednej z pierwszych polskich księgarń w zaborze pruskim, istniejącej od stycznia 1839 [36]. Stefański przemycał do swej księgarni także zakazane druki emigracyjne.

Najwcześniejszym śladem zakupów dla biblioteki za czasów Kielisińskiego jest rachunek Stefańskiego z 13 grudnia 1840 r. na nazwisko Tytusa Działyńskiego z potwierdzeniem odbioru: „wypłatę drugostronną odebrałem od Kielisińskiego" [37]. Dużą częstotliwość dalszych zakupów wykazuje rachunek zbiorczy (za okres 1842 - 1845) wystawiony na nazwisko Kielisińskiego [38]. Zawiera on 80 pozycji o wartości 199 talarów. Uzupełnia ten wykaz rachunek dla Działyńskiego wystawiony 30 kwietnia

[29] R. Marciniak, A. Mężyński: *Biblioteka Kórnicka — zarys historii (1826 - 1976)* „Studia o Książce" T. 7 : 1977, s. 8 - 9.

[30] BK 1584 i BK 7439.

[31] BJ 5694.

[32] BK 7475.

[33] BK 7460.

[34] BK 7462.

[35] Liczba ustalona na podstawie danych zawartych w BK 7460, BK 7462, BK 7465.

[36] W listopadzie 1839 otworzył swoją księgarnię Konstanty Żupański, w 1841 uzyskał koncesję na prowadzenie księgarni J. Łukaszewicz, współwłaściciel z A. Poplińskim Księgarni Nowej. W 1842 założył księgarnię Napoleon Kamieński. Daty przytoczone według biogramów księgarzy zamieszczonych w *Słowniku pracowników książki polskiej.*

[37] Wszystkie rachunki Stefańskiego przechowywane pod sygn. BK 7475.

[38] Występujące na rachunku daty pozwalają mówić o dokonywanych raz, a niekiedy dwa razy w miesiącu zakupach.

1847 na zakupy w latach 1841 - 1847. To wyraźne rozgraniczenie kupna dokonywanego na rzecz Biblioteki przez jej właściciela i bibliotekarza występuje jedynie u Stefańskiego, który w księgach rachunkowych prowadził dla obu nabywców osobne konta [39].

Zwyczajem powtarzającym się w kontaktach z innymi księgarzami jest — wprowadzone, jak się wydaje, przez Działyńskiego — regulowanie opłat za książki egzemplarzami *Statutu litewskiego* wydanego przez Działyńskiego w r. 1841 [40]. W okresie tylko jednego roku (grudzień 1841 — grudzień 1842) Kielisiński rozprowadził między księgarzami łącznie 319 egzemplarzy tego statutu [41]. Przy sporządzaniu rachunków księgarze brali pod uwagę jedynie sprzedane egzemplarze statutu (1 egz. kosztował 5 talarów). Nie była to jednak najwygodniejsza i wystarczająca forma zapłaty, toteż niejednokrotnie księgarze zwracali się do Kielisińskiego o wyrównanie zaległości gotówką. W wypadku Stefańskiego według rachunku z 30 kwietnia 1847 udało mu się do tego czasu sprzedać tylko 29 egzemplarzy statutu z dostarczonych mu niegdyś 75.

Ciekawym przyczynkiem ilustrującym stosunki między księgarzami a arystokratycznymi klientami w zaborze pruskim jest korespondencja Stefana Pawickiego, zarządzającego sprawami firmy Stefańskiego podczas jego aresztowania (od stycznia 1845 do grudnia 1847), z hrabią Tytusem i jego bibliotekarzem. W kwietniu 1847 stara się on bezskutecznie uzyskać od Działyńskiego należne mu pieniądze, a w maju błagał go już tylko przynajmniej o 100 talarów, koniecznych mu do kontynuowania przerwanego z braku pieniędzy wydawnictwa [42]. Nie otrzymawszy odpowiedzi i na ten list zwrócił się z kolei do Kielisińskiego, żeby „był łaskaw użyć swego wpływu na Pana Hrabiego, aby rachunek na 370 talarów w jak najkrótszym czasie księgarni wypłacony został" [43]. Ponawianie swych próśb o zwrot pieniędzy tłumaczył rozpaczliwym położeniem księgarni Stefańskiego, w jakim zresztą znajdowały się w tym okresie także i inne firmy księgarskie. „Czas krytyczny dla księgarstwa przymusił mię do tego, że drugi raz tę sprawę odnawiam — a wierzaj

---

[39] Pisze o tym S. Pawicki w liście do Kielisińskiego z 10 września 1847 BK 1548 k. 156 „Co się tyczy rachunku samego Pana Hrabiego, który Pan poniekąd za własny uważasz, to oświadczam uniżenie, że się ma rzecz całkiem inaczej. Przynajmniej w księgach nasz Pan i Pan Hrabia osobne folia i na dowód przesyłam rachunek Pański, który proszę sprawdzić".

[40] Pełny tytuł *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529*. Por. R. Marciniak: *Statuty litewskie w planach wydawniczych Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 11 : 1973, s. 41 - 55 oraz H. Chłopocka: *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 12 : : 1976, s. 69.

[41] Dane według notatek Kielisińskiego „Rozchód statutu litewskiego". BK 7460 k. 34.

[42] List do T. Działyńskiego z 6 maja 1847 BK 7439, k. 470.

[43] List do Kielisińskiego z 20 września 1847 BK 1584, k. 156.

mi Pan, że człowiekowi do rozpaczy przychodzi, kiedy tu na nas kredytorowie krzyczą, upadek grozi a cała prowincja jak gdyby wymarła! Na kilkadziesiąt listów ledwie parę przychodzi z pieniędzmi" [44]. Nic nie wskazuje na to, że cierpliwie wypraszane należności wreszcie otrzymał. Nie było to jednak winą Kielisińskiego, który nie dysponował odpowiednimi funduszami przeznaczonymi na ten cel przez Działyńskiego.

Pod znakiem zaległości finansowych dokonywane są też zakupy u innych księgarzy. Jedynie Józef Lissner, jak to niżej przedstawiono, wydaje się mieć pod tym względem więcej szczęścia. Nie bez znaczenia był tu wrodzony spryt i przedsiębiorczość cechująca jego działalność [45]. Obok Stefańskiego Lissner należy do dostawców, którzy sprzedali Bibliotece największą liczbę książek — na co wskazują zachowane rachunki [46]. W latach 1841 - 1847 nabyto od niego 538 książek i czasopism za sumę 556 tal. częściowo regulowaną gotówką, częściowo egzemplarzami *Statutu litewskiego*. Na rachunkach znajdują się jego odręczne notatki potwierdzające odbiór całej sumy albo jego części.

Na uwagę zasługuje pomysłowość Kielisińskiego w nabywaniu książek od księgarzy w drodze wymiany dubletów biblioteki kórnickiej. Przykładem tego są dwa spisy książek od Lissnera z końca 1844 kupionych właśnie w ten sposób [47].

Rachunki Kielisińskiego z księgarzami pozwalają też stwierdzić, że w latach 1841 - 1843 dokonywano zakupów także w innych księgarniach poznańskich: 156 książek i czasopism za sumę 187 talarów — wpłynęło od Żupańskiego; 226 książek i czasopism z Księgarni Nowej; 7 książek za 22 tal. od Kamieńskiego [48]. Środkiem płatniczym był także i tutaj częściowo *Statut litewski*.

Do zbiorów Działyńskiego, zasilanych systematycznie pozycjami od księgarzy działających w Poznaniu, trafiały też książki od księgarzy z Krakowa, Lwowa i Wrocławia. Kupowano je zarówno za pośrednictwem księgarzy poznańskich, jak i dzięki inicjatywie i kontaktom Kielisińskiego sięgającym okresu przedkórnickiego. Do jego dawnych znajomych należał wspomniany już Fusiecki z Krakowa. On sam w liście do Działyńskiego pisze o częstych kontaktach z jego zaufanym bibliotekarzem [49].

Kielisiński zarejestrował cztery zakupy od Fusieckiego, obejmujące 93 książki. Liczby te pokrywają się z wyciągiem z ksiąg rachunkowych

---

[44] Por. przypis 39.

[45] M. M o t t y: *Przechadzki po mieście*, T. 1, Warszawa 1957, s. 270.

[46] 14 rachunków z lat 1841 - 1847, BK 7475.

[47] Spis 192 kiążek „wziętych w zamian" oraz spis 188 książek z uwagą „dałem Lissnerowi" BK 7462, k. 2, 15.

[48] Żupański: zakupy BK 7460, k. 156, 159 oraz BK 7462, k. 38 i k. 40. Zachował się również jeden rachunek z 11 IX 1842 BK 7475; Księgarnia Nowa: BK 7460, k. 152 - 153; Kamiński: 7460, k. 158; BK 7475.

[49] List A. Fusieckiego do T. Działyńskiego z 13 marca BK 7439, k. 184.

księgarni Fusieckiego przesłanym w 1853 r. do Działyńskiego z prośbą o zapłatę 631 zł [50].

Innym księgarzem krakowskim, od którego wpłynęły kilkakrotnie książki do Kórnika, był Józef Cypcer [51]. Listy jego z sierpnia i grudnia 1844 są interesujące także i pod tym względem, że pozwalają wnioskować o sposobie nabywania druków od księgarzy spoza Poznania. Wynika z nich, że Cypcer przesyłał bezpośrednio do Kórnika paczkę z książkami wybranymi z jego katalogu księgarskiego, a dublety i to „co się nie podoba" proponował odesłać do Księgarni Nowej w Poznaniu [52]. W następnym liście prosi o zapłacenie dawniejszego rachunku po połowie Księgarni Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu oraz Księgarni Nowej Łukaszewicza w Poznaniu, których jest dłużnikiem [53]. Jest też mowa w liście o literackich usługach ze strony Kielisińskiego na rzecz Cypcera, bez sprecyzowania bliżej charakteru sprawy, oraz „interesie w sprawie rycin".

Dostawcami Biblioteki Kórnickiej byli też dwaj lwowscy księgarze i nakładcy Jan Milikowski i Kajetan Jabłoński. Ten ostatni bywał u Kielisińskiego w Kórniku. Z listu datowanego 28 VIII 1845 wynika, że Jabłoński przewiduje odwiedzenie Kielisińskiego w czasie swojej podróży przez Kraków, Wiedeń, Pragę, Drezno, Lipsk, Berlin, Poznań. Obiecuje też wysłanie dawno zapowiadanej paczki, jak też przekazanie tytułów swoich najciekawszych nakładów drukowanych w Stanisławowie, Bochni i Wiedniu [54]. Zachowane rachunki wykazują nabycie od niego 28 tytułów i 38 tytułów od Milikowskiego [55]. Do Kórnika przesyłał także za czasów Kielisińskiego zasłużony w upowszechnianiu polskiej literatury księgarz wrocławski Zygmunt Schletter. Wyboru książek, jak się wydaje, dokonywał w tym wypadku Działyński, który jadąc do Berlina zatrzymywał się we Wrocławiu. Do bibliotekarza należało jedynie sprawdzanie przesyłanych książek i wykluczanie dubletów. Napotkać jednak można informacje o pobycie samego Kielisińskiego we Wrocławiu, który mógł być połączony z ewentualnym załatwianiem spraw bibliotecznych [56]. Schletter przesłał do Biblioteki Kórnickiej 175 tytułów za sumę 205 talarów. Kończy się na nim lista księgarzy, którzy dostarczali książki do Kórnika za czasów Kielisińskiego.

---

[50] Ibidem.

[51] Zakupy od Cypcera (30 tyt. książek i czasopism) są opisane w BK 7460, k. 148; BK 7462, k. 1, rachunek Cypcera z 15 X 1843 BK 7475 zob. też A. Pilak: *Józef Cypcer i jego działalność w okresie Rzeczypospolitej krakowskiej.* „Roczniki Biblioteczne" R. 16 : 1972, Z. 3 - 4, s. 493.

[52] List J. Cypcera do Kielisińskiego z 8 sierpnia 1844 BK 1584, k. 63.

[53] List J. Cypcera do Kielisińskiego z 27 grudnia 1844 BK 1584, k. 66.

[54] List K. Jabłońskiego do Kielisińskiego z 28 sierpnia 1845 BK 1584, k. 74.

[55] Milikowski: zakupy, BK 7460 oraz BK 7475.

[56] Por. listy Z. Schlettera do Kielisińskiego z 28 kwietnia, 11 maja, 15 czerwca i 16 lipca 1844 BK 1584 k. 141; 143; 149.

Bibliotekarz kórnicki zaznaczył także swój udział w udostępnianiu zbiorów. Ryszard Marciniak i Jacek Wiesiołowski omawiając zagadnienie udostępniania zbiorów w okresie Tytusa Działyńskiego zwrócili uwagę na to, że „uczeni polscy w nikłej mierze korzystali ze zbiorów kórnickich w miejscu ich przechowywania. W zasadzie tylko Wielkopolanie [...] mieli — w wyniku warunków politycznych — swobodny dostęp do zbiorów. Dla uczonych warszawskich, lwowskich czy krakowskich wyjazd do Kórnika był wyprawą zagraniczną. Stąd wykorzystanie zbiorów na miejscu było niewielkie mimo gościnności właściciela i doceniania przez badaczy znaczenia zasobów kórnickich" [57]. Artykuł wskazuje też na wagę opracowań historycznych i wydawnictw źródłowych, którym służyły zbiory kórnickie. Wymienia uczonych, którzy korzystali z materiałów kórnickich za czasów Tytusa Działyńskiego. Byli to uczeni wielkopolscy: Kazimierz Jarochowski, Jędrzej Moraczewski, Romuald Erzepki oraz spoza Wielkopolski: Joachim Lelewel, Jan Wincenty Bandtkie, Wacław Aleksander Maciejowski, August Bielowski i in. Korespondencja Kielisińskiego pozwala dorzucić nazwiska badaczy kierujących do bibliotekarza kórnickiego swe kwerendy i prośby o pomoc w wypożyczeniu potrzebnych materiałów. Nadawcy listów to, prócz wspomnianych już wyżej Bielowskiego [58], i Maciejowskiego [59] — Walerian Kalinka [60], Józef Łukaszewicz [61], Edward Raczyński [62], Antoni Muczkowski [63], Józef Muczkowski [64], Michał Wiszniewski [65].

Szerszemu udostępnianiu zbiorów Tytusa Działyńskiego miał służyć

[57] R. Marciniak, J. Wiesiołowski: *Rękopisy kórnickie warsztatem pracy naukowej 1826 - 1976*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 13: 1977 s. 35.

[58] A. Bielowski pożyczał do Lwowa rkps *Chronika Polonorum* Kadłubka (BK 183), piętnastowieczny kodeks z komentarzem Jana Dąbrówki, rękopis ze skróconym odpisem *Kroniki* Mierzwy (BK 295). Te same pozycje wypożyczał w roku 1869. Korzystał z nich przy wydaniu *Monumenta Poloniae Historica*. Por. A. Mężyński: *Biblioteka Kórnicka Jana Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" Z. 12: 1976 s. 167 - 168; List A. Bielowskiego do Kielisińskiego z 24 października 1847; 4 lipca (brak daty rocznej) BK 1584 k. 57 - 59.

[59] W. A. Maciejowski w 1847 przejrzał 68 rękopisów i kilkaset starodruków kórnickich. Zob. Marciniak, Wiesiołowski, *op. cit.* s. 35.

[60] Kwerenda W. Kalinki dotyczyła danych potrzebnych do powtórnego wydania „modlitewnika królowej Jadwigi". Por. list L. Siemieńskiego do Kielisińskiego (bez daty, ok. 1847) BK 1584 k. 77 oraz list W. Kalinki do Kielisińskiego z 22 maja 1847 BK 1584 k. 75. Zob. też J. Mrówczyński: *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*. Poznań 1972 s. 77.

[61] J. Łukaszewicz przeprowadził kwerendę w zbiorach kórnickich na temat historii szkolnictwa polskiego, związaną z jego dziełem *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim*... T. 1 - 4. Poznań 1849 - 1854. List J. Łukaszewicza do Kielisińskiego z 1 czerwca 1845 BK 1584 k. 101.

[62] E. Raczyński pożyczał Jana Tarnowskiego: *Consilium rationis bellicae*. Kraków 1558, tylko kopię (BK 752) wykonaną przez Kielisińskiego, gdyż oryginału Biblioteka Kórnicka nie posiada; *Czwarty Klimakter* Jana Kochowskiego (BK 366) oraz *Diariusz wojny szwedzkiej w Inflantach 1620 - 1622* (BK 331). List z 27 marca 1842, 27 grudnia 1842 BK 1584 k. 135; 139.

stały organ naukowy biblioteki. W „Kronice Rodzinnej" z 1886 r. wśród wydrukowanych fragmentów korespondencji Michała Wiszniewskiego z Archiwum Przeździeckich w Warszawie znalazły się listy Kielisińskiego do niego z 12 i 24 grudnia — poświęcone sprawom czasopisma bibliotecznego [66].

W tym miejscu warto raz jeszcze zastanowić się nad rolą Kielisińskiego w urzeczywistnianiu projektu czasopisma przypominając podstawowe fakty. Choć trudno dziś z całą stanowczością stwierdzić, od kogo wyszedł projekt czasopisma, wiadomo, że Kielisiński nakłaniał Działyńskiego, aby żądał pozwolenia u władz rządowych na „założenie pisma czasowego" przy bibliotece. Działyński określił w podaniach ogólny historyczno-literacki profil pisma. Od Kielisińskiego pochodzą zaś szczegółowe uwagi dotyczące programu czasopisma i jego podstawy materiałowej, którą winny stanowić rękopisy i stare druki pochodzące ze zbiorów kórnickich.

Rozważając, przypuszczalnie z polecenia Działyńskiego, problem współpracowników przyszłego pisma, na redaktorów wysunął kandydatury swoich uzdolnionych literacko i naukowo przyjaciół — i tu trzeba mocno podkreślić — znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej [67]. Pisał o tym do Wiszniewskiego konsultując z nim sprawę przyszłego organu. „Pragnąłbym, aby Siemieński [68] lub Goszczyński [69] albo Bielow-

[63] A. Muczkowski zajęty wydawaniem *Codex diplomaticus Poloniae* (t. 1. ukazał się w 1847 r.) prosił o dane na temat zbioru wykonanych przez Kielisińskiego kopii dyplomów XI - XIII w. BK 2626. List A. Muczkowskiego do Kielisińskiego z dnia 7 grudnia 1843 BK 1584 k. 107.

[64] J. Muczkowskiemu przesłał Kielisiński „przywilej miast wielkopolskich". Był to przypuszczalnie dyplom BK 28. Kielisiński miał też wyszukać kórnicki egzemplarz postylli (Gregorius de Żarnowiec: *Obrona Postylle*. Kraków ok. 1584. K. Piekarski: *Katalog Biblioteki Kórnickiej*. T. 1. Kórnik 1929 nr 1626, sygn. Cim. F. 4123b adl.). List Kielisińskiego do J. Muczkowskiego z 15 lutego 1842 BJ 4175 k. 106 oraz „Prośba o porównanie postyll" BK 1584 k. 112.

[65] Por. przypis 24.

[66] Zob. W. Pociecha: *Niedoszłe czasopismo Biblioteki Kórnickiej*. „Silva Rerum" T. 3: 1927 s. 180 - 181; J. Orańska, *op. cit.* s. 12; M. Kosman: *„Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" spojrzenie wstecz i perspektywy*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej Z. 13: 1977 s. 8 - 9; Marciniak, Wiesiołowski, *op. cit.* s. 34.

[67] W przypisach dotyczących wymienionych osób starano się wykazać, że przekonanie Kielisińskiego o trudnej sytuacji materialnej jego przyjaciół było w pełni uzasadnione.

[68] M. Janion (*Lucjan Siemieński, poeta romantyczny*. Warszawa 1955 s. 224 i in.) zwraca uwagę, że u Siemieńskiego od 1841 nasiliły się trudności finansowe. Kapitały żony Ludwiki Potockiej wyczerpały się, w 1842 r. przychodzi na świat dziecko. Po otrzymaniu w 1842 r. propozycji redaktorstwa czasopisma w czerwcu 1843 r. opuścił Paryż i udał się do Kórnika.

[69] S. Goszczyński, który od 1841 osiadł w Paryżu, utrzymywał się ze szczupłego żołdu uzyskanego od rządu francuskiego. „Nędza miała być już stałą towarzyszką poety", pisze S. Sierotwiński w biogramie *PSB VIII* s. 376. Zob. też list S. Goszczyńskiego do L. Siemieńskiego z 14 czerwca 1842. Ogłosił go S. Pigoń: *Listy Seweryna Goszczyńskiego (1823 - 1875)*. Kraków 1937 s. 141.

ski [70] stanął na jego czele i mógł swych zdolności użyć i wyżyć też jakoś". Stąd ważną dla niego sprawą jest rentowność pisma. Osiągnięcie jej mogło ułatwić drukowanie pisma w Kórniku, zwłaszcza, że istniała nadzieja sprowadzenia przez Działyńskiego drukarni puławskiej. Zanimby to nastąpiło, Kielisiński liczył na udział w tym przedsięwzięciu drukarzy poznańskich. Wyrażał pogląd, „że każdy z nich z chęcią podejmie się nakładów, gdy mu się odda korzyści jednego i drugiego roku". Przeprowadzał nawet rozmowy ze Stefańskim, który był gotowy pokryć koszty druku. Musiał też Kielisiński zabiegać o przyszłych subskrybentów, skoro pisał o przyrzeczonych mu subskrypcjach. Mimo starań Kielisińskiego nie udało się jednak za czasów prywatnych właścicieli Biblioteki zrealizować planów związanych z czasopismem — przypuszczalnie dlatego, że Działyński nie uzyskał zezwolenia na jego druk.

Zajęcia bibliotekarskie, które Kielisiński wykonywał osiągając sukcesy, nie dawały mu jednak dostatecznej satysfakcji. Można przytoczyć na ten temat jego wypowiedzi z różnych okresów działalności w Kórniku, w których nie ukrywał znużenia pracami bibliotecznymi. Gdy w r. 1840 zabierał się do sporządzenia katalogu, pisał o tym jako o „pracy nudnej, suchej, mordującej" [71]. Siedem lat później pisząc do Celestyny Działyńskiej o zebraniu dla niej wiadomości na temat stanu kościoła w prowincji pruskiej nie omieszkał dodać: „moje roboty biblioteczne nie mogą być ciągłe, gdyż ich mechaniczność coraz gorzej wpływa na mnie ze wszech względów, tak że dziś z biedą mi przychodzi nawet uchronienie się błędów ortografii w pisaniu" [72].

Prace biblioteczne nudząc go, nie dawały mu też poczucia przydatności wobec jego pracodawcy. Początkowo starał się w inny, właściwszy jego zdaniem sposób, być niezbędny Działyńskiemu. Na przykład w roku 1842 ofiarował się „wglądać w interesy materialne Działyńskiego" [73]. Sporządzony około r. 1844 dla Działyńskiego wykaz spraw do załatwienia na czas nieobecności Kielisińskiego w Kórniku wskazuje na podejmowanie przez bibliotekarza kórnickiego także spraw administracyjnych i gospodarczych [74]. W brulionie listu do Działyńskiego napisanym około r.

---

[70] A. Bielowski, więziony w 1834 - 1836 za działalność w ruchu słowianofilskim, kontynuował studia do 1842 r. Jako politycznie podejrzany nie mógł otrzymać stałej posady. Dopiero od 1845 został przyjęty jako prowizoryczny skryptor do Ossolineum. *Słownik pracowników książki polskiej.* Warszawa—Łódź 1972 s. 66.

[71] List do Fusieckiego z 21 listopada 1840 BJ 5694 k. 30. Zob. też list z 10 grudnia 1840 „Nie tknąłem się jeszcze żadnej milszej mi roboty i jedynie kartki biblioteczne spisuję". BJ 5694 k. 32.

[72] List do Celestyny Działyńskiej z 21 lutego 1847 BK 1584 k. 12.

[73] List K. Lipińskiego do Kielisińskiego z 25 czerwca 1842 BK 1584 k. 83 „Tytus [Działyński] bardzo był ucieszony twym listem ostatnim, gdzie ofiarowałeś się mu wglądać w jego interesy materialne, prosi Cię [o to tym] bardziej, że sam widzi tego konieczną potrzebę...".

[74] Notaty BK 1584 k. 43 - 44.

1847 Kielisiński stwierdzał, że powierzona mu straż i opieka nad biblioteką nie odpowiada jego pojęciom o obowiązkach [75].

Nie ceniąc pracy bibliotecznej nie umiał za nią żądać wynagrodzenia wystarczającego dla jego potrzeb. Następstwem tych przekonań jest zamiar odejścia z Biblioteki. Do realizacji tych planów jednak nie doszło. Wziął czynny udział w wydarzeniach roku 1848 — pełniąc w stopniu kapitana służbę intendenta w obozie powstańców w Książu — był ranny — po pobycie w szpitalu w Śremie znalazł się w więzieniu pruskim w Poznaniu [76]. Pomoc i życzliwość okazywana mu wówczas przez Działyńskich wpłynęła na zmianę decyzji, postanowił zostać na stałe w Kórniku. W listopadzie wziął ślub z Apolonią Gostyńską.

W miesiąc później doszło ostatecznie do zawarcia umowy z Tytusem Działyńskim określającej wzajemne obowiązki [77]. Kielisiński został w niej zobowiązany do czynności związanych z opracowaniem zbiorów: kontynuowaniem katalogu kartkowego, sporządzenia katalogu systematyczno-inwentarzowego, opracowania indeksu druków polskich. Miał zajmować się wydawnictwami Działyńskiego z zastrzeżeniem, że nie będą przekraczały 20 arkuszy rocznie [78]. Do jego zajęć miało też należeć informowanie Działyńskiego o zbiorach bibliotecznych i wykonywanie dla niego wypisów z książek i rękopisów.

Jako wynagrodzenie przewidziana była roczna pensja w wysokości 200 tal., mieszkanie w domu na Piaskach albo w oficynie nad jeziorem oraz deputat opałowy. Odrębna część umowy wyznacza Kielisińskiemu wykonywanie rocznie po 50 sztychów pieczęci polskich, przewidywana za to zapłata w wysokości 250 tal. przekraczała sumę ustaloną jako roczną pensję za zajęcia bibliotekarskie. Znalazły się w umowie zastrzeżenia dotyczące okresu ważności jej postanowień: „ugodę niniejszą obydwie strony chcą mieć ważną na czas życia. [...] Tytus Działyński na przypadek śmierci swej chce, aby ugoda taż uważaną była jako zawarta na lat 10 od dzisiaj rachując. Na wypadek śmierci K. Kielisińskiego przed upły-

[75] Brulion listu Kielisińskiego do Działyńskiego (nie datowany ok. 1847) BK 1584 k. 47 zob. też Grycz, *op. cit.* s. 59.

[76] L. Gomolec, J. Skrzypczak-Kręcina: *W dobie Wiosny Ludów.* [W:] *Kórnik i Bnin w walkach o wolność w latach 1794-1945.* Poznań—Kórnik 1976 s. 52-53. List Kielisińskiego do Celiny Działyńskiej z 17 maja 1848 BK 1584 k. 14 ogłosiła H. Łuczak-Kozerska: *Kajetan Wincenty Kielisiński o udziale włościan w powstaniu 1848 r.* „Roczniki Historyczne" R. 12: 1936 z. 2 s. 317-320.

[77] Umowa z 1 grudnia 1848 drukowana przez W. Pociechę w „Silva Rerum" 1928 s. 20.

[78] Jako bibliotekarz T. Działyńskiego Kielisiński zajmował się opracowaniem graficznym jego wydawnictw wykonując szczególnie wiele rysunków starych pieczęci. W Bibliotece Kórnickiej zachowało się ich około 470. Przykładowo wymienia Kłodzińska, *op. cit.* s. 403 ilustrowany przez Kielisińskiego *Zbiór praw litewskich 1388-1529.* Poznań 1841 (12 tabl. z 43 pieczęciami), *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum.* Poznań 1855 (6 tabl. z 28 pieczęciami). Zob. też Marciniak: *Statuty...* s. 49, 51-52; Chłopocka, *op. cit.* s. 75.

wem czasu oznaczonego [...], sumę [1000 reńskich talarów] tytułem darowizny zapewnia się jego żonie". Umowę kończy znamienny fragment. Kielisiński mógł się zrzec swoich zajęć z półrocznym wymówieniem jedynie, „gdyby z czasem otworzyła mu się służba publiczna narodowa". Kielisiński niedługo jednak cieszył się upragnioną stabilizacją, którą zapewniały postanowienia umowy. Zmarł nagle w styczniu 1849 r.

Na podstawie materiałów z lat późniejszych można dodać jeszcze kilka marginalnych informacji związanych z realizacją postanowień umowy po śmierci Kielisińskiego, sprawy pomocy dla jego żony oraz losów fragmentów spuścizny artysty.

Apolonia Kielisińska do r. 1870 odbierała przyznane jej według umowy po śmierci męża 1000 talarów w postaci rocznych rat w wysokości 50 tal. [79] Gdy ustała ta pomoc finansowa, a stan jej zdrowia nie pozwalał na pracę, znalazła się w sytuacji bardzo trudnej. Pisał o tym do córki dawniejszego pracodawcy Kielisińskiego Ludwik Koenigk, który w czerwcu 1887 r. kilkakrotnie odwiedzał Kielisińską w szpitalu prowadzonym przez Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Długiej 1 [80]. Koenigk przypominał też Elżbiecie z Działyńskich Czartoryskiej, że jako „dysponent pozostałości po śp. Kielisińskim" przekazał żonie Tytusa Celestynie Działyńskiej (†1883) „40 widoków starych baszt krakowskich do sprzedania za sumę 40 talarów, która nie została dotąd uregulowana" [81].

Wzmianki w listach Zygmunta Celichowskiego do Jadwigi Zamoyskiej wskazują że zainteresowała się tą sprawą druga z córek Działyńskiego [82]. Zamoyska, która miała po rugach bismarckowskich odcięty wstęp do Wielkopolski, musiała opierać się na informacjach o Kielisińskiej przekazywanych jej przez kórnickiego bibliotekarza i zarazem pełnomocnika w jej sprawach majątkowych. Celichowski na podstawie rozmowy z Bronisławą Giersberg, przełożoną sióstr ze szpitala na Długiej, donosił Zamoyskiej, że chora, otoczona troskliwą opieką sióstr, nie potrzebowała pomocy. Obiecywał pozostawać w dalszych kontaktach z siostrą Bronisławą i pospieszyć ze wsparciem finansowym w razie potrzeby.

Wiadomo też, że Celichowski w lipcu 1887 chciał doręczyć swój list

---

[79] List A. Kielisińskiej do Józefa Szlagowskiego z 19 kwietnia 1870 BK 1584 k. 53.

[80] List L. Koenigka do E. Czartoryskiej z 1 czerwca i 20 czerwca 1887. AB 92 k. 101 - 103: Pisał Koenigk m. in. „Spotkałem sparaliżowaną, płaczącą, w łóżku leżącą kobietę [...] wyciągała ręce ku mnie, chciała mówić, lecz nie mogła. Wielką widziałem biedę koło niej. Póki mogła pracować i być użyteczną, pracowała i służyła, lecz teraz już nie ma widoku, aby przyszła do siebie tak, ażeby jak dawniej pracować mogła". AB 92 k. 101.

[81] AB 92 k. 101.

[82] Listy Z. Celichowskiego do J. Zamoyskiej z 25 czerwca i 8 lipca 1887 BK 7617/1.

Apolonii Kielisińskiej [83]. Można przypuszczać, że chodziło w nim o sprawę fragmentów spuścizny Kielisińskiego wspominanej przez Koenigka. Przełożona w odpowiedzi informowała Celichowskiego o pogorszeniu się stanu chorej, „która straciwszy przytomność nic względem uczynionego jej zapytania zadecydować nie może" [84]. Na tym informacje się urywają nie przynosząc rozstrzygnięć. Wskazują jednak na starania Jadwigi Zamoyskiej, aby pomóc żonie zmarłego artysty i bibliotekarza, którego znała i ceniła [85].

---

[83] List Z. Celichowskiego do B. Giersberg z 12 lipca 1887 AB 92 k. 104.

[84] List B. Giersberg do Z. Celichowskiego z 14 lipca 1887 AB 92 k. 105.

[85] J. Zamoyska: *Wspomnienia*, Londyn 1961 s. 89. zob. też Orańska, *op. cit.* s. 16.